

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny

n o w i n y 24.pl

Poniedziałek
17.11.2025

Nr 222 (21 678)

www.nowiny24.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Bircza wróci na tablicę na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie str. 3

Mobbing w MZD w Rzeszowie? Są wyniki komisji str. 6

Ukrainiec do kontroli pokazał prawo jazdy państwa... nieistniejącego od 34 lat str. 4

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 3503 62



UKRAINA

W Mościskach odbył się pochówek żołnierzy Wojska Polskiego poległych w 1939 r. w obronie Lwowa str. 2

RZESZÓW

Młodzi rzeszowianie pokazali, jak walczyć o czyste powietrze

W Rzeszowie młodzi mieszkańcy pokazali, że walka o czyste powietrze może być pełna energii i kreatywności. Na Rynku zrobiło się kolorowo i głośno, gdy uczniowie rzeszowskich szkół w ramach programu „Podkarpacie - żyj i oddychaj” zaprezentowali swoje pomysły na pokonanie smogu. W antysmogowym happeningu, zorganizowanym w piątek 14 listopada, uczestniczył także prezydent miasta.

Czytaj str. 6



ZUS ostrzega przed oszustami. Używają prawdziwych personaliów pracowników Zakładu str. 4

Most im. Ryszarda Siwca w Przemyśle jest już w całości otwarty dla kierowców str. 7

PSTRĄGOWA SĄSIEDZI CZUJĄ SIĘ BEZSILNI, ALE MILCZĄ

Kobieta zamieniła swoją posesję w wysypisko śmieci

Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polskapress.pl

Mieszkancka Pstrągowej (gmina Czudec) zamieniła swoją posesję w wysypisko śmieci. Sąsiedzi są bezradni i rozkładają ręce. Ze strachu niewiele mówią.

Kobieta w średnim wieku samotnie zamieszkuje posesję położoną przy bocznej uliczce Pstrągowej na tyłach szkoły podstawowej i boiska Orlik. Posesja jest zadrzewiona. Na górze, za drzewami, stoi niewidoczny dom; działka poniżej, do drogi, jest zawalona przeróżnymi śmieciami - pod jednym drzewem stoją nawet drewniane drzwi, a na ogrodzeniu wiszą jakieś łachmany. Kobieta gromadzi śmieci od kilku lat. W relacjach świadków powtarza się też element wielu puszek po piwie.

- Wójt miał podesłać pracowników z kontenerem, którzy mieli odebrać te śmieci, bo właścicielka posesji nie podjęła w tym kierunku żadnych kroków. Sytuacja miała poprawić się w kwietniu, tymczasem mamy listopad i nic się nie zmieniło - mówi sąsiadka, pani Magdalena.

Kury, kaczki i groźne psy

Ludzie skarżyli się też na drób koibiet. Kaczki i kury przesiadywały na drodze gminnej, zabrudzały ją, chodziły też po płycie znajdującego się tuż przy drodze Orlika. Kur i kaczek już nie ma. Ich problem załatwiły psy.

- Trudno było przejechać czy to rowerem, czy samochodem, czy wózkami z dziećmi, bo cała droga była w odchodach. Potem był problem z głośno szczekającymi i wyją-



Boczna droga w Pstrągowej, przy której znajduje się zawalona śmieciami posesja

cymi psami uwięzionymi w domu i niewypuszczanymi na zewnątrz. W lecie psy wdarły się do kurnika sąsiada i rozszarpały kaczki i kury. Łątwo sobie wyobrazić, jak musiały być głodne, skoro to zrobiły. Od innego sąsiada usłyszałam, że te psy atakowały jego dzieci - mówi pani Magdalena.

Dziki psy zakradły się w czerwcu w nocy do kurnika sąsiadki opisywanej kobiety i zagryzły 12 kur i 5 dużych kaczek. Właścicielka drobiu skierowała sprawę do sądu. - Na razie jest cisza - mówi. Na swojej posesji zauważyła też szczury. Nie ma wątpliwości, skąd się wzięły.

Interwencja miała trudny przebieg

23 września doszło do interwencji gminy. Odebrała kobiecie 3 szcz-

niaki, 3 dorosłe psy i zawiozła je do schroniska w Lesku. Podczas interwencji była obecna policja i inspekcja weterynaryjna, pojawili się aktywiści Fundacji Animals z Krosna.

W Fundacji Animals słyszymy, że interwencja miała trudny przebieg. Aktywiści na miejscu zobaczyli widok przypominający wysypisko śmieci. Psy zostały odebrane kobiecie z powodu złych warunków bytowych. Biegały luzem po wsi. Były dzikie i nienauczone obcowania z ludźmi. Trudno było je złapać. Szczeniaki były nieszczepione i nieodrobaczone. Kobieta nie chciała oddać psów. Miała jeszcze dwa koty, ale wyglądały one dobrze, nie były chore, więc nie było potrzeby zaopiekowania się nimi.

©P
Czytaj str. 3

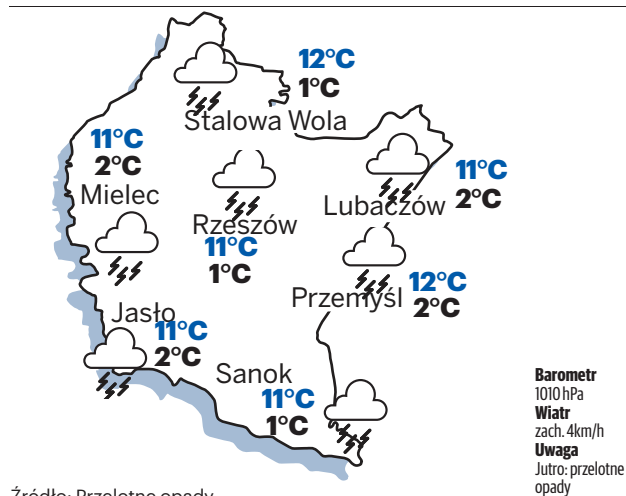
Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Jeszcze niedawno hit zakupowy roku, dziś Black Friday trwa miesiąc, zniżki są przeciętne, a klienci coraz mniej reagują na promocje

Zamów prenumeratę

Nowiny ☎ 17 777 01 39
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie



Źródło: Przelotne opady

17 LISTOPADA 2025

Dziś 321. dzień roku
Do sylwestra pozostało 44 dni.

Wschód Słońca w Rzeszowie
o godzinie 6.48, zachód o godzinie 15.45.

Imieniny dziś obchodzą:
Elżbieta, Grzegorz, Hugo, Jan, Roch i Wiktoria.

Światowy Dzień Wczesniaka - od 2012 z inicjatywy Europejskiej Fundacji na rzecz Opieki nad Noworodkami, EFCNI.

KALENDARIUM

1972

Ministerstwo Łączności wydało rozporządzenie o wprowadzeniu od 1 stycznia 1973 roku systemu kodów pocztowych.

1989

W Warszawie zdemontowano pomnik Feliksa Dzierżyńskiego, a plac jego imienia przemianowano na Plac Bankowy.



FOT. WIKIPEDIA.PL

2006

4 osoby zginęły, jedna została ranna w katastrofie kolejowej na przejeździe w Gołyszynie (woj. wielkopolskie).

2000

Na Giełdzie Papierów Wartościowych przy ul. Książęcej 4 w Warszawie wdrożono system informatyczny WARSET.

2007

W ostatnim meczu eliminacyjnym rozegranym na Stadionie Śląskim w Chorzowie Polska pokonała 2:0.

Odblaskowa Szkoła 2025. Bądź widoczny i bezpieczny!

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

Szkoła Podstawowa im. Tytusa Trzecieckiego w Miejscu Piastowym święci przykładem! W ramach konkursu Odblaskowa Szkoła uczniowie uczą, jak być widocznym i bezpiecznym na drodze.

Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Tytusa Trzecieckiego w Miejscu Piastowym aktywnie zaangażowali się w ogólnopolską akcję, realizowaną w ramach konkursu Odblaskowa Szkoła 2025. Wędrując po Miejscu Piastowym, dzieci przypominały mieszkańcom, jak ważne jest noszenie odblasków, by być widocznym i bezpiecznym po zmroku.

W ramach tej wyjątkowej inicjatywy uczniowie odwiedzali lokalne instytucje, takie jak urzędy, szkoły, przedszkola, żłobki, apteki, biblioteki czy poradnie, uczestnicząc

w licznych akcjach edukacyjnych i promując bezpieczeństwo w codziennym życiu. Dzięki temu młodzi mieszkańcy nie tylko zdobywali doświadczenie w działaniu na rzecz społeczności, ale także angażowali się w realną edukację innych.

Nie tylko w Miejscu Piastowym, ale też podczas pieszego rajdu młodzież wyruszyła ze szkołą przez Baligród aż do malowniczego Rabe, skąd rozpoczęli wspinaczkę na Górę Maniów. To właśnie tam, w miejscu bitwy z 12 marca 1915 roku, uczniowie oddali hołd żołnierzom, którzy zginęli walcząc za wolność Ojczyzny.

Agnieszka Turek, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Tytusa Trzecieckiego w Miejscu Piastowym, dziękuje wszystkim uczestnikom za zaangażowanie w akcję i podkreśla, jak ważne jest, by być widocznym, odpowiedzialnym i bezpiecznym. ©©



FOT. SP W MIEJSCU PIASTOWYM

Uczniowie zakładają kamizelki odblaskowe i uczestniczą w akcjach promujących bezpieczeństwo na drodze

W Mościskach na Ukrainie pochowano żołnierzy WP

Opr. Łukasz Solski
l.solski@nowiny24.pl

W piątek, w Mościskach na Ukrainie, tuż przy granicy z Polską, odbył się pochówek szczątków żołnierzy WP poległych we wrześniu 1939 r. w obronie Lwowa i pochowanych we Lwowie-Zboiskach.

Msza św. w kościele pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela poprzedziła ceremonię pogrzebową na cmentarzu rzymskokatolickim w Mościskach. W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych m.in.: minister kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska, doradca prezydenta Jan Józef Kasprzyk, delegacja IPN z zastępcą prezesa Instytutu dr. hab. Karolem Polejowskim, członkowie polskich organizacji społecznych z Ukrainy, prezes Ukraińskiego IPN Ołeksandr Alfiorow.

W Mościskach wojskowe pochówki odbywały się już wcześniej, w 2015 i 2016 roku.

Minister Cienkowska poinformowała, że temat kolejnych poszukiwań i ekshumacji szczątków Polaków, którzy spoczywają w Ukrainie, będzie omawiany podczas zaplanowanego na piątek spotkania polsko-ukraińskiej grupy roboczej. - Dzisiaj jeszcze odbędzie się spotkanie między stroną polską i ukraińską w tej sprawie. Na razie mamy pozwolenie na działania poszukiwawcze we wsi Ugły (w obwodzie rówieńskim Ukrainy - PAP). (...) Za-



FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Podczas uroczystości odbyła się msza św. oraz ceremonia pogrzebowa na cmentarzu rzymskokatolickim. Ekshumacja żołnierzy została przeprowadzona w sierpniu

leży nam na tym, żeby jeszcze w końcówce tego roku, albo na początku przyszłego, przeprowadzić rekonesans właśnie we wsi Ugły, a na wiosnę rozpocząć prace - powiedziała.

Przekazała, że Polska prowadzi rozmowy z Ukrainą także o pracach we wsi Huta Pieniacka w obwodzie lwowskim. - Dla nas są to dwie najważniejsze lokalizacje w tym momencie - podkreśliła Cienkowska.

Przypomnijmy, Zespół Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN prowadził prace poszukiwawcze od 4 do 30 sierpnia. W działaniach brał udział biegły z zakresu medycyny sądowej z Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu.

Celem było odnalezienie żołnierzy Wojska Polskiego poległych we wrześniu 1939 r. w walkach o Lwów.

Miejsce pochówku zostało wskazane kilka lat temu na podstawie dokumentów i badań terenowych. IPN potwierdził, że lokalizacja została zidentyfikowana już w 2019 roku. - W wyniku badań IPN ujawniono dwa zbiorowe groby, w których znajdowały się szczątki co najmniej 31 osób oraz liczne szczątki luźne należące prawdopodobnie do kolejnych kilkudziesięciu ofiar. Przy szczątkach znaleziono liczne elementy oprzyrządowania i umundurowania wojskowego (m.in. guziki wojskowe,

pasy, klamry, maski przeciwgazowe), a także przedmioty osobiste (medaliki, krzyżyki, różańce, polskie monety). Szczególnie cennym znaleziskiem jest 11 nieśmiertelników z danymi pozwalającymi na ustalenie tożsamości żołnierzy. Umożliwi to podjęcie badań genealogicznych i pobranie materiału porównawczego do badań genetycznych od krewnych poległych żołnierzy - dodał IPN.

Odnalezienie przedmiotów pozwoliło ustalić, że większość poległych należała do jednostek broniących Lwowa przed wojskami niemieckimi. Wśród nich mogli się znajdować również żołnierze idący z odsieczą. ©©

Bircza wróci na tablicę na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie

Andrzej Płes
a.ples@nowiny24.pl

PSL i władze Birczy chcą przywrócenia nazwy miejscowości na tablicę upamiętniającą miejsca walk z oddziałami UPA. To ma być akt odwrócenia skutku „haniebnej decyzji Antoniego Macierewicza”.

W 2017 roku na pyłonie Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie zawisła tablica z nazwami miejscowości broniących przed atakami wojsk UPA, wśród których znalazła się Bircza.

Po uroczystym odsłonięciu tablicy okazało się, że „Bircza 1945-46” z niej zniknęła, co wywołało lawinę kontrowersji i protestów. Tym większe, że podczas tych walk w Birczy zginęły 44 osoby cywilne i ponad 70 żołnierzy i milicjantów, o czym pamięć w lokalnym społeczeństwie przetrwała przez pokolenia.

W przeddzień Święta Niepodległości 2017 roku haniebną decyzją ówczesnego ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza ściągnięto z Grobu Nieznanego Żołnierza tablicę



FOT. MARCIN ZIMKOWSKI

Posł Adam Dziezic przypuszcza, że ten powrót nastąpi w przyszłym roku

upamiętniającą walki z bandami UPA, które miały miejsce w Birczy - przypomniał podczas piątkowej konferencji poseł Adam Dziezic, szef podkarpackich struktur PSL. - Wszystko wskazuje na to, że te decyzje podjęte były również pod naciskiem ówczesnych władz Ukrainy. Decyzję uzasadniano tym, że w obronie ludności uczestniczyły oddziały NKWD.

Przeciwko tej decyzji zaprotestowali wówczas listem otwartym do szefa MON posłowie PSL Piotr Zgorzelski i Mieczysław Kasprzak, domagając się przywrócenia Birczy na tablicę.

Zaprotestowała też pisemnie Rada Gminy Bircza i jej wójt Grzegorz Gagol: „Dziś, po 99 latach od odzyskania niepodległości, chylimy czoła przed bo-

haterami tamtych wydarzeń, w tym przed walczącymi w obronie Birczy w latach 1945-1946. Dziękujemy im za ofiarę, trud, świadectwo siły, woli trwania oraz walki” - można przeczytać w dokumencie. Także to, że woła mieszkańców miejscowości jest przywrócenie jej nazwy na tablicę.

Inicjatywę wsparł, a decyzję MON podpisał nieżyjący już dziś ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski.

Podczas wystąpienia poseł Dziezic w krytycznym kontekście przywołał również nazwisko Sławomira Cenckiewicza, w 2017 członka Kolegium IPN, dziś szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, który w 2017 r. poparł pomysł usunięcia nazwy miejscowości z tablicy upamiętniającej. - Przywracamy pamięć, przywracamy historię i przywracamy im godność - zaakcentował poseł. - Nie zgadzamy się z decyzjami pana Macierewicza i bezsensownymi wywodami pana Cenckiewicza. Jesteśmy za tym, by uszanować prawdę historyczną i poległych wówczas. A pana Cenckiewicza zapytałbym, czy wówczas było

jakiś inne wojsko niż Ludowe Wojsko Polskie. Czy spotykał się ze społecznością Birczy, rozmawiał z ludźmi, którzy stracili wówczas ojców, synów, córki?

Obecna burmistrz Birczy Anna Szymaszek zapewniła, że jej moralnym obowiązkiem było podjęcie działań, by nazwa miejscowości powróciła na tablicę. - Dla Birczy to bardzo ważne wydarzenia historyczne - wspominała o 1939 roku i o latach 1945-1946, kiedy miejscowość doświadczyła trzech ataków UPA.

Na inicjatywę powrotu Birczy na tablicę pomysłodawcy uzyskali już zgodę Instytutu Pamięci Narodowej, trwają rozmowy z Urzędem Miasta Stołecznego Warszawy, który jest gospodarzem terenu Grobu Nieznanego Żołnierza.

Posł Dziezic przypuszcza, że ten powrót nastąpi w przyszłym roku. Zapewnił też, że inicjatorzy akcji nie obawiają się reakcji strony ukraińskiej. - Żyjemy w Polsce i upamiętniamy tych, którzy byli mordowani przez bandy UPA - stwierdził stanowczo. ©©

Nowe psy na drodze, dzieci w zagrożeniu

Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polska.press.pl

Psy biegają po drodze i żywią się byle czym. Mieszkańcy, zaniepokojeni o bezpieczeństwo dzieci i porządek we wsi, zgłosili sprawę gminie i Fundacji Animals.

Kobieta trzyma nowe psy, prawdopodobnie dwa duże i dwa małe; biegają po drodze i żywią się byle czym. O nowych psach zostały powiadomione gmina i Fundacja Animals. Wąską drogą koło posesji często spacerują dzieci z pobliskiego przedszkola.

- Jaka to jest przyjemność dla dzieci? Teraz jest zimno, więc te odchody i resztki jedzenia nie śmierdzą. Jaki dajemy im przykład? W przedszkolu prowadzone są akcje „Segregujmy śmieci i dbajmy o planetę”, a rzeczywistość wygląda, jak wygląda - mówi pani Magdalena.

Mieszkańcy boją się mówić, bo kobieta podobno zgłasza sąsiadów na policję. Sołtys odsyła do gminy. Od sekretarki wójta słyszymy, że jest cały czas zajęty, ale obiecuje, że porozmawia. ©©

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJA ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Inwestycja w czas i zdrowie

Pan Paweł z Zapolice (woj. łódzkie) skorzystał w ubiegłym roku z programu Czyste Powietrze. Jest bardzo zadowolony, bo jego opłaty za właśnie miniony sezon grzewczy wyniosły... zaledwie 200 zł. Jednak przyczyniła się do tego nie tylko dotacja z programu, ale także zapobiegliwość gospodarza, który od początku dbał, by eksploatacja jego domu wymagała jak najmniej energii.

Program „Czyste Powietrze” Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nie jest nowy. W marcu ruszyła jego kolejna edycja. Najważniejsze zmiany to wyższe limity dotacji, większe wsparcie dla osób korzystających z programu i szybsza obsługa wniosków. Zaliczkę dostaje na konto beneficjent programu, a nie - jak dotąd - wykonawca inwestycji.

Zdążył przed sezonem

Pan Paweł ma dobrze ocieplony dom, wprowadził się do niego w 2016 r. Dom został już wybudowany według wysokich norm dotyczących termoizolacji, ogrzewany był jednak piecem na ekogroszek. Pan Paweł stanął więc przed koniecznością zmiany źródła ciepła i w tym celu postanowił skorzystać z programu Czyste Powietrze. Udał się do urzędu gminy, gdzie specjalnie oddelegowana do tego urzędniczka pomogła mu wypełnić wniosek i zebrać potrzebne dokumenty.

Najpierw były panele

Pan Paweł dwukrotnie korzystał z gminnego programu dotyczącego fotowoltaiki, finansowanego z funduszy europejskich. Część paneli dokupił też we własnym zakresie. Dlatego uznał, że pompa ciepła będzie najbardziej korzystnym rozwiązaniem. W programie Czyste Powietrze jest jeszcze możliwość wymiany kotła na węgiel na piec na pelet.

We wniosku, poza kupnem i instalacją samego urządzenia, była także modernizacja instalacji centralnego ogrzewania oraz samej kotłowni. Trzeba było zdemontować stary piec, zamontować jednostki wewnętrzne i zewnętrzną pompę ciepła, dołożyć grzejniki, wymienić rury, zamontować termostaty. W rodzinie pana Pawła jest - według wytycznych programu - dość wysokie wynagrodzenie na członka rodziny, więc dotacja z programu pokryła ok. połowy kosztów inwestycji. Gospodarz



zdecydował się skorzystać z usług renomowanej firmy montującej pompy.

- Skorzystanie z tego programu bardzo mi się opłacało. Rachunki spadły mi do 200 zł za ostatnie pół roku! - cieszy się pan Paweł. - Poza tym jest bardzo wygodnie. Mogę zapomnieć o kupowaniu węgla, dokładaniu do pieca, wysypywaniu popiołu itd. To bardzo angażujące prace domowe. Teraz

mam mniej kłopotu, чисто w kotłowni i więcej czasu dla siebie - opowiada.

Zysków jest więcej

Jest jeszcze jedna zaleta wymiany pieca. Pan Paweł ma alergię. Wyrzucanie popiołu było dla niego szczególnie uciążliwe. Nie ma także nieprzyjemnie pachnącego dymu. Pan Paweł pozbył się kataru i innych objawów alergii.

Czyste Powietrze w gminie Zapolice

Gmina Zapolice w 2019 r. zawarła z WFOŚiGW w Łodzi porozumienie ws. wspólnej realizacji PP Czyste Powietrze. Od początku trwania programu wnioskodawcy z Gminy Zapolice złożyli 435 wniosków, zawarli 386 umów i zrealizowali 246 przedsięwzięć. Kwota wypłaconych dotacji wynosi ponad 4 875 000,00 zł. W Urzędzie Gminy Zapolice uruchomiono punkt konsultacyjno-informacyjny, prowadzone są działania promocyjne i edukacyjne zachęcające do termomodernizacji budynków. Zakupiono również 3 czujniki jakości powietrza oraz dron do identyfikacji punktowych zanieczyszczeń powietrza, co ułatwi walkę ze smogiem. Listę gminnych punktów konsultacyjnych i operatorów programu znaleźć można na stronie czystepowietrze.gov.pl.

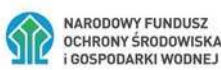
Może wreszcie odetchnąć pełną piersią. Zimą pompa ciepła podgrzewała nie tylko powietrze w domu, ale także ciepłą wodę użytkową. Teraz pan Paweł wyłączył pompę, bo latem nie potrzebuje ciepłych grzejników, a wodę podgrzewa mu bojler elektryczny. Inwestor marzy o turbinie wiatrowej. - Panele fotowoltaiczne pracują

głównie latem, a turbina wiatrowa także zimą. Pobór energii z sieci spadłby mi jeszcze bardziej. Może pojawi się jakiś opłacalny program dla takich prosumentów jak ja - dodaje na koniec.

Sprawdź, jaką dotację możesz uzyskać

Program zakłada trzy poziomy dofinansowania według progów dochodowych w gospodarstwie domowym.

- **Poziom najwyższy**
 - do 100 proc. dofinansowania
 - przy miesięcznym dochodzie do 1 300 zł na osobę w gospodarstwach wieloosobowych lub do 1 800 zł w gospodarstwie domowym jednoosobowym, oraz dla osób otrzymujących zasiłki.
- **Poziom podwyższony**
 - do 70 proc. dofinansowania - obowiązuje przy miesięcznym dochodzie do 2 250 zł na osobę lub 3 150 zł w gospodarstwach jednoosobowych.
- **Poziom podstawowy**
 - do 40 proc. dofinansowania
 - dla osób z dochodem do 135 000 zł rocznie.



Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.

UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?
Podziel się z nami swoją Prawdziwą Historią
i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc
do wygrania
**hulajnoga
elektryczna!**

19-latek po raz kolejny przekroczył dozwoloną prędkość

Opr. US
u.sobol@nowiny24.pl

Policjanci zatrzymali 19-latkę kierującego peugeotem, który jechał w terenie zabudowanym o 59 km/h za szybko. Mężczyzna stracił prawo jazdy i otrzymał wysoki mandat oraz punkty karne.

19-latek na ul. Energetyków jechał o 59 km/h szybciej, niż pozwalają na to przepisy. Okazało się, że za kierownicą siedział 19-

letni mieszkaniec województwa małopolskiego, który posiadał prawo jazdy dopiero od kilku miesięcy.

Co więcej, nie było to jego pierwsze przekroczenie dopuszczalnej prędkości.

Za popełnione wykroczenie mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości 3000 zł i otrzymał 13 punktów karnych.

Dodatkowo zostało mu zatrzymane prawo jazdy.

©P

ZUS ostrzega przed oszustami. Wysyłają fałszywe wiadomości

Bogdan Hućko
b.hućko@nowiny24.pl

Oszuści nie próżnują i ciągle wymyślają coraz to bardziej wyrafinowane metody. W ostatnich dniach próbują podszyć się pod pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

ZUS apeluje do klientów, aby byli ostrożni i nie dali się nabrać na manipulacje przestępców. Ostatnio wyraźnie wzrosła liczba oszustów, którzy podszywają się pod pracowników ZUS. Chcą w ten sposób wyłudzić dane osobowe, informacje o rachunkach bankowych lub skłonienie do otwarcia niebezpiecznych linków lub załączników. Aktywność cyberprzestępców wymierzona jest głównie w osoby starsze. Chodzi im o pozyskanie numeru PESEL, numeru konta bankowego oraz danych do logowania do poczty elektronicznej lub bankowości internetowej. Przestępcy mogą również próbować wyłudzić pieniądze. Fałszywe mejle wyglądają wiarygodnie, mogą zawierać domenę „zus.pl” w adresie nadawcy oraz dane przypominające prawdziwy login PUE/eZUS.

- Wielu klientów zgłasza, że otrzymali fałszywe wiadomości mejlowe zatytułowane „Oświadczenie ZUS”, w których nadawca podaje się za rzeczywistego pracownika urzędu



FOT. PIXABAY

Oszuści używają prawdziwych imion i nazwisk pracowników ZUS-u, by wyłudzić dokumenty lub dane przez e-mail

i prosi o wypełnienie oraz odeślanie załącznika Z-3 - mówi Wojciech Dyląg, rzecznik prasowy ZUS w województwie podkarpackim.

Taka rozsyłana wiadomość zawiera imię i nazwisko rzeczywistego pracownika ZUS, numer telefonu oddziału, adres placówki ZUS i załącznik Z-3 do wypełnienia.

- To nie jest wiadomość od ZUS, a załącznik służy wyłudzeniu danych osobowych i numerów kont bankowych - ostrzega Wojciech Dyląg.

Rzecznik prasowy ZUS w województwie podkarpac-

kim przypomina, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych nigdy nie przyjmuje wniosków (np. Z-3) drogą mejlową. Należy je przekazywać wyłącznie elektronicznie przez Platformę Usług Elektronicznych ZUS (PUE ZUS). - Pamiętajmy, że ZUS nigdy nie żąda przesłania

ZUS przestrzega przed fałszywymi mejlami od rzekomych pracowników, które wyłudzą dane i pieniądze

wniosków, formularzy ani dokumentów mejlem i nie kontaktuje się w ten sposób w sprawach składania wniosków. W razie wątpliwości zachęcam do skontaktowania się z Centrum Kontakt Klientów ZUS pod numer 22 560 16 00 (pn.-pt. 7:00-18:00) lub odwiedzenia placówki ZUS - dodaje rzecznik.

Każda próba podszywania się pod ZUS to przestępstwo. Oszustwa są ścigane z urzędu, a wyłudzenie pieniędzy jest zagrożone karą od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności. ©P

Ukraińiec do kontroli na granicy pokazał prawo jazdy państwa nieistniejącego od 34 lat

Norbert Zietał
n.zietał@nowiny24.pl

Na przejściu granicznym w Korczowej ukraiński kierowca przedstawił strażnikom nieważne prawo jazdy ZSRR - Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

W tym roku funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej podczas kontroli na przejściach granicznych oraz działań wewnątrz kraju wykryli już ponad 2,8 tysiąca fałszywych dokumentów.

W Mszanie patrol SG z placówki w Sanoku wytypował do kontroli fiata. Autem kierował obywatel Mołdawii. - W trakcie kontroli kierowca posłużył się prawem jazdy, które wzbudziło podejrzenia co do autentyczności. Mundu-

rowi szybko ustalili, że mołdawski dokument jest fałszywy.

Kierowca przyznał, że prawo jazdy kupił za 520 euro, ponieważ uzyskanie prawdziwego dokumentu zajęłoby mu cztery miesiące i byłoby znacznie droższe - informuje por. SG Piotr Zakielarz, rzecznik BiOSG.

Cudzoziemiec przyznał się do wykorzystania fałszywki, za co otrzymał karę 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata.

Fałszywe dowody rejestracyjne

Z kolei funkcjonariusze z placówki SG w Medyce kontrolowali obywatela Ukrainy. - Cudzoziemiec wyjeżdżał z Polski fordem, a do kontroli okazał ukraiński dowód rejestracyjny. Jak się okazało, do-

kument był w całości podrabiony - przekazuje por. Zakielarz.

Podobne zdarzenie miało miejsce na przejściu w Krościenku. Tutaj strażnicy graniczni ujawnili przerobione ukraińskie prawo jazdy. Fałszywką posłużył się 30-letni Ukraińiec. Mężczyzna przyznał się do wykorzystania nieprawdziwego dokumentu.

Dokumenty zostały zatrzymane, a mundurowi prowadzą dalsze czynności.

Próbował przemycić kradzionego elektryka

W Budomierzu do kontroli granicznej zgłosił się 49-letni obywatel Ukrainy. Mężczyzna na lawecie wywoził z Polski Hyundai IONIQ 6, wyprodukowanego w 2024 roku.

- W ustalenie legalności pochodzenia pojazdu zaangaż-

owani byli strażnicy graniczni oraz funkcjonariusz oddelegowany na podkarpacką granicę w ramach misji Frontex.

Mundurowi wykryli ingerencję w oznaczenia pojazdu, w tym pole numerowe VIN, a także trefne dokumenty - przekazuje por. Zakielarz.

Po ustaleniu rzeczywistych danych elektryka okazało się, że w maju 2025 r. został skradziony w Niemczech.

Dodatkowo ustalono, że oryginalny dowód rejestracyjny i kartę pojazdu skradziono in blanco i nielegalnie naniesiono na nie fałszywe dane.

Auto o wartości ponad 140 tysięcy złotych zostało zatrzymane. Kierowcę przesłuchano w charakterze świadka, a w sprawie prowadzone są dalsze czynności. ©P

0011433064

Pani
Beacie Majewskiej

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Grupy Praska Giełda Spożywcza

0011432609

*„Ci, których kochamy, nie odchodzą nigdy
- żyją w naszych wspomnieniach i sercach”*

Szanownej Pani Dyrektor
Beacie Majewskiej

wyrazy głębokiego współczucia,
słowa otuchy i najszersze kondolencje
z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd oraz Pracownicy
Grupy Makaroni Polskie

REKLAMA 0011424347

MPGK RZESZÓW

Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00
www.zupic.pl

Wędkarz znalazł ciało kobiety. Policja apeluje o pomoc

Klaudia Oronowicz-Chudzik
klaudia.oronowicz@polskapress.pl

W rejonie Żwirowni w Rzeszowie odnaleziono ciało 50-letniej kobiety. Policja apeluje do mieszkańców o wszelkie informacje lub nagrania, które mogą pomóc w wyjaśnieniu sprawy.

Służby zostały zaalarmowane w sobotę, 15 listopada przed południem. Według przekazanych informacji, około godziny 10:30 - 11:00 wędkarz zauważył w wodzie ciało i powiadomił policję. W rejon Żwirowni skierowano strażaków z pogotowiem wodnym oraz policjantów. Na miejscu pracował również prokurator.

Teren zabezpieczono i przeprowadzono czynności procesowe, w tym oględziny miejsca zdarzenia. Strażacy wykorzystali ponton, aby dotrzeć do miejsca, gdzie dryfowały zwłoki. - Ciało kobiety zostało wydobyte na brzeg i zabezpieczone do dalszych badań - poinformowała podkomisarz



FOT. MARCIN GADOMSKI

Osoby, które 15 listopada były w okolicy Żwirowni w Rzeszowie i zauważyły coś ważnego, proszone są o kontakt z policją

Magdalena Żuk z Komendy Miejskiej Policji w Rzeszowie.

Rzeszowska policja poinformowała, że zidentyfikowano osobę odnalezioną w wodzie. To 50-letnia kobieta pochodząca z Rzeszowa. Na tym etapie nie ujawniono jej personaliów ani dodatkowych informacji dotyczących życia prywatnego, w trosce o rodzinę zmarłej.

Prokurator zdecydował o przeprowadzeniu sekcji zwłok, która ma pomóc w ustaleniu bezpośredniej przyczyny śmierci.

Wstępne ustalenia: brak udziału osób trzecich

Jak informują śledczy, na podstawie dotychczasowych ustaleń nie ma przesła-

nek wskazujących na udział osób trzecich. Sprawa nadal jest jednak badana, a policjanci gromadzą materiał dowodowy oraz przesłuchują świadków.

Zbiornik przy ul. Kwiatkowej jest popularnym miejscem spacerów, rekreacji i wędkowania, dlatego funkcjonariusze zwrócili się do mieszkańców o pomoc.

Osoby, które w sobotę, 15 listopada, przebywały w rejonie Żwirowni i mogły zauważyć coś istotnego dla sprawy, proszone są o kontakt z Komendą Miejską Policji w Rzeszowie. Dotyczy to także osób, które posiadają nagrania z kamer samochodowych lub telefonów, zarejestrowane w tym obszarze przed południem.

Każda informacja może pomóc w ustaleniu przebiegu zdarzeń.

Na oficjalne wyniki sekcji zwłok oraz dalsze ustalenia śledczych trzeba jeszcze poczekać. Dopiero one pozwolą odpowiedzieć na kluczowe pytanie: co doprowadziło do śmierci 50-letniej rzeszowi-

wianki? ©

Pod Przemyślem znaleziono skradzionego tira, a w nim 20 ton masła!

Opr. Łukasz Solski
l.solski@nowiny24.pl

Przemyska prokuratura nadzoruje śledztwo wobec obywatela Litwy, tymczasowo aresztowanego za paserstwo w sprawie kradzieży ciężkiego sprzętu i 20 ton masła.

Prokuratura Rejonowa w Przemyśle prowadzi postępowanie przeciwko Gintarowi L., podejrzanemu o przyjęcie mienia pochodzącego z przestępstw. Jak podała Marta Pętkowska, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Przemyśle: - Podejrzany miał w nieustalonym okresie od 25 do 30 października 2025 r. przyjąć w miejscowości Torki ciągnik siodłowy marki DAF FT XF105 o wartości około 45000 zł wraz z naczepą marki Lecitrailer wartości 40000 zł, utracone w wyniku przestępstwa na Litwie, a także 20 ton masła o wartości 740370 zł pochodzącego z kradzieży w Niemczech.

Funkcjonariusze z KWP w Rzeszowie potwierdzili, że na posesji w Torkach w pow. przemyskim zabezpieczono za-

równo pojazd z naczepą, jak i 20 ton skradzionego masła. Marta Pętkowska podkreśliła: - Znaleziona na posesji mienie odpowiada wartościom wskazanym w zgłoszeniu, co stanowi istotny dowód w sprawie.

Informacje uzyskane przez prokuraturę z Biura Interpolu w Wiesbaden wskazują, że niemiecka firma z Hamburga zleciła przechowywanie masła innej spółce, która zaangażowała nieznanego podwykonawcę do transportu towaru do Azerbejdżanu.

Jak wyjaśniła Marta Pętkowska: - Ze względu na wcześniejsze przypadki zniknięcia towaru, pracownicy magazynu wykonali zdjęcia prawa jazdy kierowcy oraz tablic rejestracyjnych pojazdu, aby zabezpieczyć materiał dowodowy. Podczas przesłuchania Gintara L. nie przyznał się do zarzucanego czynu. Wskazał, że wykonywał jedynie obowiązki służbowe w firmie transportowej, w której jest zatrudniony. W celu zapewnienia prawidłowego toku postępowania, prokurator złożył wniosek o tymczasowe aresztowanie.

MATERIAŁ INFORMACYJNY PMB 2025

0011410834

Kongres Polska Moc Biznesu: największe wydarzenie społeczno-gospodarcze w Polsce.

26 listopada na PGE Narodowym odbędzie się Kongres Polska Moc Biznesu - największe wydarzenie o profilu społeczno-gospodarczym w Polsce. Udział w wydarzeniu zapowiedzieli członkowie rządu, przedstawiciele zarządów największych międzynarodowych i polskich firm oraz NGO'ów.

Tegoroczny Kongres otworzą m.in. **Władysław Kosiniak-Kamysz**, wicepremier i minister obrony narodowej; **Miłosz Motyka**, minister energii oraz minister **Tomasz Siemoniak**. - Tematy dotyczące szeroko pojętego bezpieczeństwa będą w centrum uwagi obrad tegorocznego Kongresu. Mamy bowiem wojnę za płotem i wojnę hybrydową w domu. Jak buimerang wraca więc kwestia odporności, tak w wymiarze infrastrukturalnym, gospodarczym, jaki i cyfrowym czy społecznym - wyjaśnia **Artur Beck**, pomysłodawca i organizator Kongresu.

Ważnym wydarzeniem tegorocznej konferencji będzie debata podsumowująca przemiany społeczno-gospodarcze ostatnich 35 lat, w której udział wezmą byli premierzy rządu RP.



Rekordowa edycja z rozbudowanym programem

W tegorocznej edycji, po raz pierwszy obrady Kongresu odbędą się aż na siedmiu scenach tematycznych, obejmujących pełne spektrum wyzwań i szans, przed którymi stoi dziś gospodarka.

W debacie dotyczącej transformacji rynku pracy i obecności na nim pokolenia X udział zapowiedzieli **Paweł Jarošzek**, członek zarządu ZUS, **Agnieszka Szczygielska**, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, Państwowego Instytutu Badawczego, **Paweł Dziekoński**, wiceprezes Fakro, **Antonio Carvelli**, prezes zarządu Gi Group. - *Rozwój sztucznej inteligencji i postępująca robotyzacja, a jednocześnie kryzys demograficzny, zmuszają nas do ponownego przemyślenia funkcjonowania*

rynku pracy. Jest to wyzwanie dla administracji tworzącej regulacje prawne, przedsiębiorców, którzy w tych warunkach muszą odpowiedzialnie dbać o efektywność biznesową, a także pracowników, którzy muszą być otwarci na zdobywanie nowych kompetencji. Dlatego tak ważne w tym roku będą dyskusje dotyczące zmian na rynku pracy - wyjaśnia Artur Beck.

W programie poruszone zostaną m.in. tematy obronności i bezpieczeństwa Europy, cyberzagrożeń, sztucznej inteligencji, deregulacji prawa dla przedsiębiorców, a także inwestycji zagranicznych, transformacji energetycznej, dobrostanu psychicznego w pracy i odpowiedzialnego przywództwa. Uczestnicy będą mogli wybierać spośród debat eksperckich, rozmów



1:1, sesji inspiracyjnych i wystąpień praktyków biznesu.

Przedsiębiorcy o regulacjach

Uwagę zwraca duże zainteresowanie polskich przedsiębiorców. 26 listopada na PGE Narodowym można spodziewać się m.in. **Henryka Orfingera**, współtwórcy firmy Dr Irena Eris Cosmetics, **Wojciecha Wolnego**, prezesa zarządu EUVIC, **Krzysztofa Rdesta**, prezesa EMKA, **Marcina Czyżerskiego**, współzałożyciela firmy GCG Partners, Mariana Owerko, prezesa FoodWell, czy **Ewy Chodakowskiej**, współzałożycielki BeBio. W kongresie udział zapowiedzieli również przedstawiciele organizacji zrzeszającej przedsiębiorców: **Joanna Makowiecka-Gatza**, prezes zarządu Pracodawcy RP oraz **dr Jacek Goliszewski**, prezes Business Centre Club.

- Tegoroczny Kongres cieszy się rekordowym zainteresowaniem uczestników, szczególnie wśród polskich przedsiębiorców i organizacji pozarządowych. Na siedmiu scenach mamy zaplanowane ponad 50 wydarzeń, debat, wystąpień i prezentacji. Nadal można zarejestrować się na nasze wydarzenie przez stronę internetową Kongresu - przypomina **Artur Beck**. - Dyskusje będą koncentrować się wokół obronności, stabilności otoczenia prawnego, cen energii elektrycznej oraz rynku pracy i ochrony zdrowia - dodaje organizator wydarzenia.

Podczas tegorocznej odsłony kongresu nowością będą też trzy debaty współorganizowane z **Business & Science Poland**, która wspiera polski biznes w Brukseli. - *To niezwykle istotne, by polscy przedsię-*

biornicy byli obecni przy tworzeniu unijnego prawa, a nie tylko przy jego implementacji. Bądźmy aktywni już na etapie prac w komisjach i podkomisjach, bo tam często decyduje się kształt przyszłych regulacji, które często mają decydujący wpływ na możliwości rozwoju przedsiębiorstw - tłumaczy Beck.

Organizacje pozarządowe w centrum uwagi

Co roku w Kongresie udział bierze kilkadziesiąt organizacji pozarządowych z całej Polski, a wydarzenie zakończy uroczysta gala wręczenia nagród w konkursie „DNA – bo pomagamy w genach”.

Inicjatywa ta ma na celu wyróżnienie niezwykle przedsięwzięć społecznych realizowanych przez firmy i organizacje pozarządowe.

Ubiegłoroczny konkurs miał na celu docenienie organizacji społecznych i przedsiębiorstw najbardziej zaangażowanych w pomoc dla mieszkańców terenów dotkniętych jesienią powodzią na południu kraju. Jego laureatami zostały Fundusz Lokalny Masywu Śnieżnika oraz firma Colian. W tym roku kapituła doceni firmy i organizacje zaangażowane we wsparcie opieki zdrowotnej.

Życia 66-letniej kobiety nie udało się uratować

Łukasz Solski
l.solski@nowiny24.pl

W piątek, 14 listopada, służby ratunkowe zostały wezwane do nieprzytomnej kobiety znajdującej się w rejonie Galerii Sanowa w Przemyślu.

Na miejsce natychmiast skierowano policję, zespół ratownictwa medycznego oraz straż pożarną.

Niestety, mimo reanimacji podjętej jeszcze przed przyjazdem karetki, życia 66-letniej mieszkanki powiatu przemyskiego nie udało się uratować. Policjanci prowadzili na miejscu czynności w obecności strażaków, a teraz trwa ustalanie dokładnych okoliczności śmierci kobiety. ©©



Zdarzenie miało miejsce w rejonie Galerii Sanowa

Komisja badająca mobbing w MZD w Rzeszowie skończyła pracę. Są wyniki

Kinga Dereniowska
k.dereniowska@nowiny24.pl

Po około trzech miesiącach komisja badająca mobbing w Miejskim Zarządzie Dróg w Rzeszowie zakończyła swoją pracę.

Przypomnijmy. Komisja ds. rozpatrzenia zgłoszeń o mobbing w MZD w Rzeszowie została powołana pierwszego sierpnia tego roku. Według doniesień mediów, miała dotyczyć osoby na kierowniczym stanowisku. - Komisja prowadzi swoje prace zgodnie z przyjętym trybem, a jej celem jest zapewnienie rzetelnego i bezstronnego wyjaśnienia sprawy - zapewniała na łamach Nowin w sierpniu, Marzena Kłeczek-Krawiec, rzeczniczka prezydenta Rzeszowa.

Już trzy dni później, 4 sierpnia, w Biuletynie Informacji Publicznej pojawiło się zapytanie ofertowe w sprawie zamówienia szkolenia w temacie: „Mobbing i dyskryminacja w miejscu pracy”. Miało objąć 103 pracowników biurowych MZD (w tym



Rzeczniczka prezydenta Rzeszowa, Marzena Kłeczek-Krawiec, przekazała wynik komisji: nie stwierdzono mobbingu

22 osoby z kadry kierowniczej). - Zaplanowano cykl szkoleń dotyczących przeciwdziałania mobbingowi i budowania kultury organizacyjnej opartej na wzajemnym szacunku - precyzowała rzeczniczka końcem października.

Zapewniała także, że w MZD w Rzeszowie obowiązuje

za to procedura antymobbingowa, z którą każdy nowy pracownik jest zapoznawany.

„Mobbingu nie stwierdzono”

Po ok. trzech miesiącach komisja w MZD zakończyła swoją pracę i sporządziła protokół. - Nie stwierdzono mobbingu - przekazała jej wynik Marzena Kłeczek-Krawiec.

Więcej danych zarząd udostępniać urząd nie może, ponieważ są to informacje poufne.

Pracownicy zgłosili do prokuratury

Przypomnijmy, że osoby, które czują się skrzywdzone, zgłosiły zawiadomienie w tej sprawie do prokuratury. Doszło do przesłuchań przez policję. To standardowa procedura, zanim prokurator podejmie decyzję o wszczęciu postępowania.

Z informacji do jakich dotarliśmy wynikało, że pracownicy mieli twierdzić, że doświadczali ze strony przełożonego działań naruszających (...) prawa pracownicze oraz dobra osobiste”.

Jak opisywali: „owe działania stanowiły środek dyscyplinujący, stosowany przez naszego przełożonego w celu wymuszania posłuszeństwa i dalszego wykonywania jego wszelkich poleceń, w tym podejmowania czynności niezgodnych z obowiązującymi przepisami”.

Pracownicy twierdzą, też, że każdy dzień pracy „wypełniony był napięciem i stresem w związku z nieprzewidywalnymi humorami” przełożonego. Miał on także miewać napady złości.

Po decyzji komisji ds. mobbingu osoby zgłaszające problem czują niesprawiedliwość. Zapowiadają, że nie dadzą zamieść sprawy pod dywan. ©©

REKLAMA 0011432197

Polskie Radio RZESZÓW

**JESTEŚ Z PODKARPACIA ?
WYDAŁEŚ PŁYTĘ W 2025 ROKU ?
PRZEŚLIJ ZGŁOSZENIE I WYGRAJ !**

PLEBISCYT NAGRODY MUZYCZNEJ POLSKIEGO RADIA RZESZÓW

WERBEL

2025

ZGŁOSZENIA DO 04.01.2026

*Regulamin i szczegóły: radio.rzeszow.pl

Happening antysmogowy młodych mieszkańców Rzeszowa

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

Dzieci i młodzież z rzeszowskich szkół wzięły udział w happeningu antysmogowym, a ich głos wysłuchał prezydent miasta Rzeszowa Konrad Fijołek.

W piątek, 14 listopada, na Rynku w Rzeszowie odbył się dziecięcy i młodzieżowy happening antysmogowy, który zgromadził uczniów rzeszowskich szkół wraz z opiekunami.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez miasto Rzeszów we współpracy z Wydziałem Edukacji oraz Wydziałem Klimatu i Środowiska Urzędu Miasta, a partnerem projektu było Stowarzyszenie EKOSKOP, realizujące antysmogową kampanię edukacyjną w ramach projektu województwa podkarpackiego „Podkarpackie - żyj i oddychaj”, będącego częścią Programu Zintegrowanego LIFE.

Celem happeningu było nie tylko edukowanie najmłodszych mieszkańców na temat ochrony powietrza i przeciwdziałania zanieczyszczeniom, ale także zebranie ich propozycji i pomysłów na działania na-

prawcze, które mogłyby przyczynić się do poprawy jakości powietrza w regionie.

Uczestnicy mieli okazję bezpośrednio wyrazić swoje oczekiwania wobec władz miasta oraz wskazać, jakie zmiany ich zdaniem są potrzebne, aby Rzeszów stał się miastem przyjaznym dla środowiska i zdrowia mieszkańców.

W trakcie happeningu uczestników odwiedził prezydent Rzeszowa Konrad Fijołek, który wysłuchał głosów dzieci i młodzieży, podkreślając zna-

czenie angażowania się najmłodszych w kwestie ekologiczne i ochrony środowiska.

Koordinatorem całego wydarzenia był Mirek Ruszała, ekspert ds. merytorycznych projektu „Podkarpackie - żyj i oddychaj”.

Wydarzenie spotkało się z dużym zainteresowaniem uczestników oraz mieszkańców Rzeszowa, którzy mogli obserwować zaangażowanie młodych ludzi w temacie ochrony powietrza. ©©



Dzieci i młodzież z rzeszowskich szkół podczas happeningu antysmogowego na Rynku w Rzeszowie

Most w całości otwarty dla kierowców

Norbert Ziętał
n.zietal@nowiny24.pl

Od piątku uruchomione zostały dwa pasy ruchu na moście im. Ryszarda Siwca w Przemyślu. Nadal jednak trwają prace na zachodnim pasie dla pieszych i rowerów oraz wokół mostu.

- Informujemy, że nadal trwać będą roboty drogowe na chodniku zarówno na odcinku od skrzyżowania z ul. Krasieńskiego, jak i na części prowadzącej do wjazdu do Centrum Handlowego E.Leclerc. Zgodnie z umową zakończenie tych prac powinno nastąpić do 24 listopada - przekazuje UM w Przemyślu.

Remont nie spowodował paraliżu komunikacyjnego

Remont mostu im. Ryszarda Siwca trwa od stycznia 2025 r. Aby maksymalnie ograniczyć utrudnienia w ruchu na moście, prace prowadzone były na jednej części mostu, a drugą odbywał się



Na moście im. Ryszarda Siwca w Przemyślu kierowcy korzystają już z dwóch pasów ruchu

ruch samochodów (wahadłowo) i pieszych.

Wbrew obawom, remont tego mostu nie spowodował paraliżu komunikacyjnego w Przemyślu, ani nie był zbyt uciążliwy dla kierowców.

Nowością są oznaczenia dla ruchu pieszych i rowerów.

- Nie wiem, czy to już koniec prac, ale nawierzchnia dla pieszych (do Galerii Sannowa - przyp. red) nie jest ide-

alnie równa, jak powinna być po takim remoncie. Jak popada, będą kałuże. Może jeszcze to poprawią - komentował przechodzień.

Inwestycja za 6,8 mln zł

Remont został dofinansowany w 95 proc. ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład, pozostałe 5 proc. to pieniądze z budżetu miasta. Wartość inwestycji to 6,8 mln zł. ©

To już finał budowy Rock Parku Tarnobrzeg. Huczne otwarcie 15 grudnia!

Marcin Radzimowski
wydawcy@nowiny24.pl

Budowa Rock Parku Tarnobrzeg wchodzi w finałowy etap. Generalnym wykonawcą inwestycji realizowanej przez firmę Rock Capital jest STB Budownictwo należące do Grupy STB.

W skład kompleksu wchodzi trzy budynki handlowo-usługowe oraz supermarket Aldi. Łącznie na klientów czekać będzie dziesięć lokali handlowych i 178 miejsc parkingowych.

Aldi zakończyło już procedurę odbiorową i uzyskało pozwolenie na użytkowanie kompleksu. Obecnie trwają prace związane z regałowaniem i przygotowaniem sklepu do zatowarowania. Otwarcie planowane jest na koniec listopada.

W części wspólnej Rock Parku zakończono zasadnicze roboty budowlane i prowadzone są ostatnie prace wykończeniowe. Lokale handlowe zostały przekazane najemcom, którzy przygotowują przestrzeń do otwarcia. Obiekt czeka na końcowe odbiory ze służbami, a uroczyste otwarcie całego Rock Parku zaplanowano na

15 grudnia - tuż przed świątecznym szczytem zakupowym.

Wśród najemców znajdują się znane marki, takie jak HalfPrice, WorldBox, CCC, Rossmann, Gudi Home czy Mały Robinson.

- To kolejna inwestycja handlowa, którą zrealizowaliśmy w formule generalnego wykonawstwa, z dbałością o terminowość i jakość każdego etapu prac - podkreśla Mateusz Kowalczyk, kierownik projektu STB Budownictwo. - Rock Park Tarnobrzeg to przykład inwestycji, w której partnerska współpraca z gene-

ralnym wykonawcą pozwoliła osiągnąć najwyższe standardy. Dzięki doświadczeniu STB Budownictwo projekt został zrealizowany terminowo, z dbałością o detale i potrzeby przyszłych najemców - mówi Jakub Linka, prezes Rock Capital.

Rock Park Tarnobrzeg to kolejny projekt komercyjny w portfolio STB Budownictwo - spółki specjalizującej się w kompleksowej realizacji obiektów handlowych, przemysłowych i logistycznych na terenie całej Polski. ©



Kompleks powstaje przy ulicach Kwiatkowskiego i Marii Curie-Skłodowskiej na tarnobrzskim osiedlu Serbinów

REKLAMA

0011409946



ALIOR BANK



iKONTO BIZNES

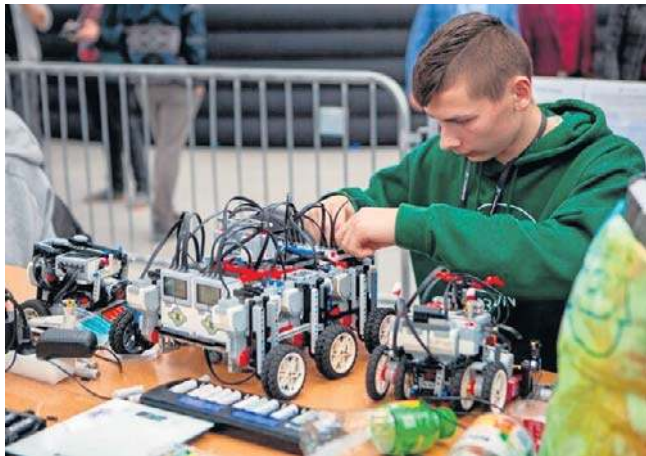
Z NOWĄ BANKOWOŚCIĄ ELEKTRONICZNĄ

DO 4200 zł

PREMII ZA UDZIAŁ W PROMOCJACH I SKORZYSTANIE Z INNYCH USŁUG

iKonto Biznes kierujemy do nowych klientów prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą. Na łączną kwotę premii do 4200 zł składają się: 400 zł za założenie rachunku online, 500 zł za kredyt firmowy, 300 zł za zawarcie z firmą Polskie ePłatności sp. z o.o. umowy o terminal płatniczy i transakcyjność na terminalu, do 1500 zł za transakcję kartą debetową Mastercard z Plusem, do 1000 zł za spłatę raty leasingowej w Alior Leasing sp. z o.o. z rachunku firmowego, nawet 500 zł za przelewy do ZUS. Szczegółowe warunki uzyskania premii określone są w regulaminach promocji „Plusy karty z Plusem dla posiadaczy firmowej karty debetowej Mastercard z Plusem Alior Banku SA – V edycja”, „Aliorowe kody promocyjne” i „Nawet 1200 zł na start”. Propozycja obowiązuje od 20.10.2025 r. do 31.01.2026 r. Pełna informacja o iKoncie Biznes, w tym tabela opłat i prowizji, oraz regulaminy: prowadzenia rachunków dla przedsiębiorców, kart debetowych dla klientów biznesowych, korzystania z kanałów elektronicznych dla przedsiębiorców i regulaminy ww. promocji, są dostępne na aliorbank.pl i w placówkach Alior Banku SA.

W obiektywie naszych fotoreporterów



FOT. BARBARA GALAS

JASIONKA. XChallenge przyciągnęły konstruktorów z całej Europy. To największe zawody robotów w Polsce!



FOT. MARCIN ZMINKOWSKI

RZESZÓW. Dwudniowa Giełda Biżuterii i Minerałów w hali Podpromie zgromadziła blisko 100 wystawców



FOT. BARBARA GALAS

RZESZÓW. Jubileuszowa 20. edycja Rockowej Nocy i występ legendy polskiego rocka – Illusion



FOT. BARBARA GALAS

RZESZÓW. Dwudniowe Świąteczne Targi Książki to największe literackie wydarzenie w regionie



FOT. MARCIN ZMINKOWSKI

RZESZÓW. Z okazji Światowego Dnia Ubogich Caritas Diecezji Rzeszowskiej zorganizowała spotkanie



FOT. JERZY ZYGADŁO/PUW

PRZEMYŚL. Awanse, medale i odznaczenia w Bieszczadzkim Oddziale Straży Granicznej

AUTOREKLAMA

0011427781

nowiny
n o w i n y 24.pl

do kupienia
także
w sieci

Delikatesy
CENTRUM

Ziobro czeka na rozwój sytuacji. W Budapeszcie

Dorota Kowalska
Warszawa

Zbigniew Ziobro trzyma bezpieczny dystans - wciąż przebywa w Budapeszcie. Jeśli nie pojawi się w kraju, prawdopodobnie zostanie wydany europejski nakaz aresztowania.

Przypomnijmy fakty: 6 listopada wnioski prokuratury o zdjęcie Ziobrze immunitetu, pozwolenie na jego zatrzymanie i aresztowanie opiniowała sejmowa Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, dzień później oba wnioski przegłosował Sejm. Ziobro przebywał w tym czasie na Węgrzech.

Wykonanie postanowienia o zatrzymaniu Ziobry powierzono funkcjonariuszom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Wiadomo, że prokuratura dysponuje dwoma zagranicznymi adresami do korespondencji z byłym ministrem sprawiedliwości. Pierwszy znajduje się w Brukseli, gdzie od ponad roku Ziobro mieszka z rodziną, adresu

na Węgrzech jego adwokat, mec. Bartosz Lewandowski, nie wskazał, ale zapewnił, że prokuratura go zna. I właśnie w Brukseli albo w Budapeszcie, chce być przesłuchiwany Ziobro. Zdaniem mec. Bartosza Lewandowskiego to żadne odstępstwo od normy.

- Takie rzeczy w praktyce się zdarzają i prokuratura te czynności przeprowadza. Natomiast, tutaj decyzja będzie zawsze po stronie prokuratury - mówi adwokat.

Sam Ziobro tłumaczył, że nie miał zamiaru uciekać, chciał wrócić do Polski, ale miał otrzymać informację, że tuż po przyjeździe z Budapesztu zostałby zatrzymany, wciąż też podnosi, że jest ofiarą „politycznej zemsty” obecnego premiera Donalda Tuska i nie może liczyć w Polsce na uczciwy proces. To zresztą narracja wszystkich polityków PiS.

Ziobro, póki co, nie poprosił o azyl na Węgrzech. Tymczasem prokuratura wystąpiła już do sądu z wnioskiem o trzymiesięczny areszt dla Ziobry.

Rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak

poinformował też, że zgodnie z regulaminem urzędowania sądów powszechnych, jeśli podejrzany ukrywa się lub przebywa za granicą, a przesłuchanie jest niemożliwe, posiedzenie aresztowe przeprowadza się nie później niż w terminie 7 dni od dnia wpływu wniosku.

Prok. Przemysław Nowak wyjaśnił, że konieczność zastosowania aresztu wobec Ziobry wynika „z zachodzącej w sprawie uzasadnionej obawy ucieczki lub ukrycia się, obawy bezprawnego utrudniania postępowania, a nadto z realnej groźby wymierzenia surowej kary”.

Prokurator przypominał, że w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości prokurator uzyskał materiał dowodowy wskazujący na uzasadnione podejrzenie popełnienia łącznie 26 przestępstw.

Śledczy twierdzą, że mają mocne dowody: oficjalne dokumenty (zarówno te publicznie znane, jak i dotąd nieznane), pendrive’y używane przez urzędników resortu Ziobry, gra-

fik spotkań ministra Ziobry, nagrania rozmów między byłymi urzędnikami, korespondencję elektroniczną, zeznania świadków i wyjaśnienia podejrzanych. Swoje ustalenia poczyniła też Najwyższa Izba Kontroli.

I nic nie wskazuje na to, że prokuratorzy będą chcieli przesłuchać Zbigniewa Ziobrę za granicą.

- To nie osoba podejrzewana decyduje o tym, gdzie może być przesłuchiwana - podkreślił w czwartek minister sprawiedliwości i prokurator generalny Waldemar Żurek. Dodał też, że do tej pory nie odnotowano przypadku, by osoba, wobec której prokuratura sformułowała poważne zarzuty i wnioski o tymczasowy areszt, była przesłuchiwana za granicą. - To jest sytuacja, która nie miała miejsca i myślę, że nie będzie miała miejsca - podkreślił. Minister zapowiedział też, że decyzję w tej sprawie podejmą w najbliższym czasie niezależni prokuratorzy. Przypominał o możliwości zastosowania wobec Ziobry europejskiego nakazu aresztowania. PAP

KRÓTKO

WARSZAWA

Sprawca w rękach policji

Stołeczni policjanci zatrzymali mężczyznę mającego związek z kierowaniem grózb karalnych wobec prezydenta RP. Jest to 19-letni obywatel Polski, mieszkaniec powiatu otwockiego. Sprawa dotyczy przestępstwa z art. 190 par. 1 kk, za które grozi do 3 lat pozbawienia wolności. W sprawie chodzi o zdjęcie z pistoletem i podpisem „do zobaczenia Karolku”, zamieszczone pod zdjęciem prezydenta z piątkowego meczu Polska-Holandia. Wpis z groźbą został zamieszczony w piątek wie-

czorem przez jednego z użytkowników portalu X; była to odpowiedź na post na profilu „Łączy nas Piłka”, zarządzanym przez PZPN, w którym zamieszczono zdjęcie przedstawiające prezydenta Nawrockiego, obserwującego na Stadionie Narodowym piątkowy mecz Polska-Holandia. Choć wpis anonimowego użytkownika został usunięty, to jednak jego zrzuty ekranu można było znaleźć na portalach internetowych, m.in. wp.pl czy portalu Telewizji Republika. PAP

GRANICA POLSKA-BIAŁORUŚ

Poluzowanie na granicy

Dzisiaj otwarte zostały przejścia drogowe na granicy z Białorusią: w Kuźnicy - dla ruchu osobowego (z wyłączeniem autobusowego), a w Bobrownikach - dla ruchu towarowego. Przejście Bobrowniki-Bierestowica otwarte zostanie wyłącznie dla pojazdów zarejestrowanych w państwach członkowskich UE, Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) - stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym i Konfederacji Szwajcarskiej - oraz ruchu osobowego, w tym autokarów. Obecnie w Podlaskiem działają jedynie dwa kolejowe przejścia graniczne dla ruchu towarowego w Siemianówce i Kuźnicy. PAP

MATERIAL INFORMACYJNY ORLEN

0011402101

ORLEN uruchamia huby szybkiego ładowania aut elektrycznych

ORLEN otworzył 5 listopada pierwszą stację szybkiego ładowania samochodów elektrycznych - ORLEN Charge - przy trasie S7 w Miejscu Obsługi Podróżnych Olsztynek Południe. Nowoczesny hub umożliwia jednocześnie ładowanie ośmiu pojazdów i skracza czas uzupełniania energii nawet do 20 minut. Do końca roku ORLEN uruchomi jeszcze kilkanaście podobnych hubów.

Nowy standard w elektromobilności

Nowa stacja ORLEN Charge to pierwsza z planowanej sieci nowoczesnych hubów ładowania, która ma całkowicie zmienić komfort podróżowania samochodem elektrycznym po Polsce. Instalacja wyposażona jest w dynamiczny system podziału mocy, który automatycznie dostosowuje energię do liczby i typu ładowanych pojazdów.

Zainstalowane urządzenia oferują moc od 200 do 400 kW, co pozwala skrócić czas ładowania nawet trzykrotnie – do 15–20 minut. To znaczący krok w kierunku likwidacji jednej z głównych barier rozwoju elektromobilności w Polsce – długiego czasu ładowania.



- Różnica między tankowaniem auta spalinowego a ładowaniem elektryka zaczyna się zacierać. W obu przypadkach to kwestia kilkunastu minut – podkreśla Piotr Suchodolski, Dyrektor Wykonawczy ds. Marketingu Komercyjnego ORLEN.

Nowoczesny hub przy trasie S7 jest również przystosowany do obsługi najnowszej generacji samochodów elektrycznych, w tym modeli o dużej pojemności akumu-

latorów. Dzięki zastosowaniu systemu inteligentnego zarządzania mocą, kierowcy nie muszą martwić się o wydłużony czas ładowania nawet przy pełnym obciążeniu stacji.

Komfort i technologia dla kierowców

Stacja w Olsztynku działa całodobowo i oferuje użytkownikom intuicyjne ekrany dotykowe, płatności zbliżeniowe oraz możliwość monitorowania procesu ładowa-

nia poprzez aplikację ORLEN Charge. W czasie oczekiwania kierowcy mogą skorzystać z pełnej oferty ORLEN Stop Cafe, zrobić zakupy czy po prostu odpocząć.

- Chcemy, by ładowanie auta było tak wygodne jak tradycyjne tankowanie. Nasze stacje oferują pełen zakres usług, co odróżnia nas od konkurencji – zaznacza Krzysztof Kaczyński, Dyrektor Wykonawczy ds. Elektromobilności ORLEN.

Firma zapowiada, że wszystkie nowe punkty ładowania będą projektowane z myślą o komforcie kierowców i zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju. Na każdej stacji znajdują się elementy małej architektury, miejsca odpoczynku oraz udogodnienia dla rodzin i osób z niepełnosprawnościami. To ma sprawić, że postój na ładowanie stanie się naturalnym elementem podróży, a nie uciążliwym obowiązkiem.

Rozbudowa sieci w całym kraju

Do końca roku ORLEN planuje uruchomienie kolejnych hubów szybkiego ładowania m.in. w Szczecinie, Gorzowie Wielkopolskim, Zgorzelcu i Nowym Dworze Mazowieckim. W najbliższych latach powstawać będzie nawet kilkadziesiąt nowych stacji rocznie – w tym m.in. na MOP-ach Barniśław, Gruczno, Morzęcino, Brzegi i Szumowo.

Jak podkreśla rajdowy mistrz Europy Miko Marczyk, rozwój takiej infrastruktury znacząco poprawi komfort podróży: - W kilkanaście minut można naładować samochód na kolejne 300–400

kilometrów. Dzięki takim stacjom jazda elektrykiem na dłuższych dystansach stanie się znacznie łatwiejsza i przyjemniejsza.

Budowa stacji realizowana jest w ramach projektu „Perun E-mobility”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Obecnie sieć ORLEN Charge obejmuje już ponad 1200 punktów ładowania w Polsce. Koncern planuje dalszy rozwój także na rynkach europejskich, gdzie prowadzi działalność. Celem jest osiągnięcie dominującej pozycji w segmencie ogólnodostępnego ładowania aut elektrycznych do 2035 roku.

Otwarcie pierwszego hubu ORLEN Charge w Olsztynku to symboliczny początek nowej ery elektromobilności w Polsce. Dzięki inwestycjom w szybkie ładowarki i rozbudowę infrastruktury przy głównych trasach kierowcy zyskają realną alternatywę dla samochodów spalinowych. Krótszy czas ładowania, wysoki komfort i dostępność usług sprawiają, że podróżowanie elektrykiem staje się coraz bardziej naturalnym wyborem.

Politycy AfD na imprezie zorganizowanej przez partię Putina

Grzegorz Kuczyński
Soczi

Deputowani niemieckiej partii Alternatywa dla Niemiec (AfD) przybyli do Soczi na sympozjum „BRICS - Europa”, zorganizowane przez rządzącą partię Jedna Rosja i Instytut Europy Rosyjskiej Akademii Nauk.



FOT. RALF HIRSCHBERGER/AFPEAST NEWS

Współprzewodniczący AfD różnią się w ocenie wyjazdu

Do Rosji przybyli poseł Bundestagu i członek komisji ds. gospodarki i energetyki Steffen Kotre, szef oddziału AfD w Saksonii Jörg Urban oraz poseł do Parlamentu Europejskiego Hans Neuhooff. Według agencji TASS Kotre uczestniczył w sekcjach poświęconych perspektywom współpracy europejskich sił politycznych z krajami BRICS.

Kolejny poseł Bundestagu z AfD, Rainer Rothfuss, zrezygnował z udziału. Poinformował agencję RBK, że podjął tę decyzję „z własnej inicjatywy” z powodu presji niemieckich mediów i obaw, że jego obecność stanie się „ciężarem dla partii”. Rothfuss uczestniczył zdalnie w spotkaniu modlitew-

nym. Poseł podkreślił, że partia nie zakazała podróży do Soczi.

Współprzewodniczącą partii Alice Weidel skrytykowała inicjatywę kolegów i stwierdziła, że nie rozumie jej celów. Polityk zauważyła, że zezwolenie na podróż wydała komisja robocza ds. polityki zagranicznej, a kierownictwo AfD nie zdążyło interweniować.

Weidel obiecała zaostrzyć zasady zatwierdzania takich wizyt i ostrzegła, że nieprzestrzeganie wymagań partii może pociągać za sobą „konsekwencje, aż do wykluczenia”.

Drugi współprzewodniczący, Tino Chrupalla, poparł natomiast uczestników wyjazdu do Rosji. PAP

Operacje wojskowe USA w Wenezueli. Trzy warianty

Grzegorz Kuczyński
USA

Ogłoszenie przez Pentagon operacji pod kryptonimem Południowa Włocznia oznacza, że działania militarne USA wobec reżimu Maduro są coraz bliżej.

Dziennik „Washington Post” twierdzi, że uzyskał na wyłączność od sekretarza obrony Stanów Zjednoczonych Pete’a Hegsetha i szefa sztabu generalnego Dana Caine’a informację, że „istnieją rozmaite opcje dotyczące działań wojskowych w Wenezueli”. „New York Times” twierdzi zaś, że Trump dokona wyboru jednego z trzech scenariuszy.

Naloty na bazy wojskowe

Zaatakować z powietrza szereg obiektów wojskowych związanych z międzynarodowym handlem narkotykami w Wenezueli, aby pozbawić Maduro poparcia szefów własnej armii i służb specjalnych czerpiących zyski z handlu narkotykami.

Krytycy takiego wariantu ostrzegają jednak, że może on przynieść odwrotny skutek – wzmocnić jedność wenezuelskiej armii i służb specjalnych wokół przywódcy Wenezueli, który w ostatnich latach nieustannie straszył ich zagrożeniem ze strony USA.

Eliminacja Maduro

Drugi scenariusz zakłada, że Stany Zjednoczone mogą podjąć próbę fizycznego usunięcia lub schwytania Nicolasa Maduro w ramach ograniczonej operacji zbrojnej przeprowadzonej przez siły specjalne. Taką akcję mogłyby przeprowadzić jednostki Delta lub Navy SEALs. W takim przypadku administracja Trumpa najprawdopodobniej będzie potrzebowała uzasadnienia prawnego, aby obejść się bez zgody Kongresu USA na użycie siły militarnej. Doradcy Trumpa zwrócili się już do Ministerstwa Sprawiedliwości o dodatkowe wskazówki: jak obejść długoletnie amerykańskie zakazy prawne dotyczące fizycznej likwidacji zagranicznych przywódców, jeśli uda



FOT. PAP/EPA

Donald Trump oświadczył w piątek, że podjął już decyzję w sprawie „możliwych operacji wojskowych w Wenezueli, ale na razie nie może jej ujawnić”

się udowodnić, że Maduro i jego otoczenie są przede wszystkim przywódcami narkokartelu De Los Soles (Kartel Słońce).

Inwazja na Wenezuelę

Istnieje również trzecia, najbardziej skomplikowana i niebezpieczna opcja – zakładająca faktyczne przystąpienie Stanów Zjednoczonych do pełnej wojny z reżimem w Caracas. To

by oznaczało zaangażowanie dużych sił armii, sił powietrznych, floty i piechoty morskiej Stanów Zjednoczonych.

Celem byłoby zajęcie budynków rządowych w Caracas, lotnisk, ważnych obiektów infrastruktury i przynajmniej niektórych kluczowych złóż ropy naftowej w Wenezueli po to, by wymusić zmianę reżimu. PAP

MATERIAL INFORMACYJNY PGNIG OBRÓT DETALICZNY, GRUPA ORLEN

0111429311

Czy gaz naprawdę znika z polskich domów? Fakty o zmianach w przepisach i przyszłości ogrzewania gazowego

Do niedawna ogrzewanie gazowe było jednym z najbardziej oczywistych wyborów. Wraz z końcem dotacji na jego montaż w mediach pojawiają się jednak sprzeczne informacje dotyczące przyszłości gazu i tego, czy nadal będzie mógł ogrzewać nasze domy. Jedni mówią, że piece gazowe zostaną zakazane całkowicie, inni, że zakup kotła na gaz to wciąż mądry wybór, bo w końcu to jedno z bardziej wydajnych rozwiązań. Gdzie leży prawda?

Ogrzewanie gazowe to przede wszystkim wygoda. Osoby, które przeszły z pieców węglowych na gazowe, doceniają czystość, automatyzację działania i znacząco niższą emisję dwutlenku węgla oraz pyłów. W kontekście poprawy jakości powietrza w mniejszych miastach i na obszarach podmiejskich każdy wymieniony piec to ogromna zmiana. Dlatego mieszkańcy, z pomocą wsparcia decyzyjnego dotacji, chętnie doceniali to na wymianę „kopciuchów” na piece gazowe. Pada jednak pytanie

– jak długo będą mogli z tego ogrzewania korzystać.

Koniec dotacji i nowe przepisy – o co w tym wszystkim chodzi?

Od 2024 roku stopniowo kończą się dopłaty do nowych kotłów gazowych, a do końca 2025 roku mają zniknąć całkowicie. Zgodnie z regulacjami Unii Europejskiej, od 2030 roku w nowo wybudowanych domach nie będzie można montować kotłów działających wyłącznie na gaz lub inne paliwa kopalne. Dla wielu osób brzmi to jak koniec ogrzewania gazowego, ale w rzeczywistości tak nie jest.

Zmiany mają przede wszystkim zachęcić do korzystania z nowocześniejszych, niskoemisyjnych źródeł ciepła. Nie oznacza to jednak zakazu używania gazu do ogrzewania domów. Jeśli masz już kocioł gazowy, spokojnie możesz go dalej używać jeszcze przez wiele lat. Nadal będzie też można wymienić stare urządzenia na nowe, bardziej oszczędne modele.



Plotki o „zakazie gazu” – skąd się wzięły i co jest prawdą?

Mity o „zakazie gazu” biorą się głównie z nagłówków i internetowych dyskusji. W rzeczywistości przepisy unijne nie nakazują likwidacji istniejących instalacji gazowych ani nie zabraniają korzystania z nich w domach. Ci, którzy już mają ogrzewanie gazowe, mogą spokojnie z niego korzystać także w przyszłości. Zgodnie z nowymi przepisami, do końca 2029 roku będzie można

montować kotły gazowe zarówno w nowych, jak i istniejących budynkach. Po tym terminie nadal będzie to możliwe, ale z pewnymi ograniczeniami – w domach modernizowanych bez zmian, a w nowych tylko wtedy, gdy kocioł stanie się częścią systemu hybrydowego, czyli połączenia gazu z odnawialnym źródłem energii, np. pompą ciepła.

To, co jednak najważniejsze dla tych, którzy zastanawiają się nad instalacją ogrzewania gazowego dzisiaj,

to fakt, że nikt nie zakazuje używania zainstalowanych już pieców gazowych nawet po 2025 roku.

Czy nadal warto postawić na ogrzewanie gazowe?

Choć kończą się dotacje, ogrzewanie gazowe wciąż ma wiele zalet. Przede wszystkim jest czystsze niż spalanie węgla czy drewna. Nowoczesne kotły kondensacyjne emitują nawet kilkukrotnie mniej pyłów i tlenków siarki, co realnie przekłada się na lepszą jakość powietrza – zwłaszcza w miastach i na przedmieściach.

Gaz to także wygoda i przewidywalność – użytkownicy nie muszą martwić się o dostawę paliwa, bałagan w kotłowni czy magazynowanie opału. Dodatkowo, wciąż wiele gmin kontynuuje zaplanowane inwestycje w rozwój sieci gazowych, co poprawia dostępność tego źródła ciepła również na terenach podmiejskich.

Hybryda – rozwiązanie na dziś i jutro

Rynek ogrzewania zmierza w stronę rozwiązań hybry-

dowych, łączących różne źródła ciepła – na przykład kocioł gazowy i pompę ciepła, która może być wspierana przez fotowoltaikę.

Takie połączenie pozwala nie tylko zmniejszyć zużycie paliwa, a więc i rachunki, ale także rozwiązanie będzie spełniać wymogi unijne dotyczące niskiemisyjności. Co ważne, po 2030 roku nadal będzie można montować tego typu instalacje – przepisy nie ograniczają hybryd, które łączą gaz z odnawialnymi źródłami energii.

W stronę bardziej zrównoważonego ogrzewania

Zmiana sposobu, w jaki ogrzewamy nasze domy, to proces, który potrwa jeszcze wiele lat. Dla wielu rodzin gaz wciąż jest rozsądnym i bezpiecznym wyborem. Dziś najważniejsze jest świadome podejmowanie decyzji – warto sprawdzić, jakie rozwiązanie najlepiej pasuje do naszego domu i budżetu. Ogrzewanie gazowe nie znika, tylko się zmienia. I wciąż ma ważne miejsce w polskich domach.

MAGAZYN

SPORTOWY24.PL

17.11.2025

**W sobotę siatkarki DevelopResu Rzeszów pokonały Eco Haarpoon
Novel LOS Nowy Dwór Mazowiecki 3:0 w hali na Podpromiu STR. 16**



FOT. BARBARA GALAS

DevelopRes pokazał moc na Podpromiu!

**TYLKO REMIS
„STALÓWKI”
PRZY HUTNICZEJ
Z HUTNIKIEM
STR. 12**

**JKS Jarosław
powiększył przewagę
nad resztą 4-ligowej
stawki
STR. 14**

**Asseco Resovia
wygrała w Lublinie
choć przegrywała już
0:2
STR. 16**

SPORTOWY24.PL

PIŁKA NOŻNA | 2 liga Kibice przy Hutniczej liczyli na komplet punktów, ale...

Zaledwie remis „Stalówki” na własnym terenie z Hutnikiem

Kamil Górniak
sport@nowiny24.pl

Stal Stalowa Wola zremisowała na własnym boisku z Hutnikiem Kraków 2:2. Dwa trafienia dla zielono-czarnych zaliczył Dawid Wolny, ale to nie wystarczyło do zwycięstwa.

Stal Stalowa Wola	2 (1)
Hutnik Kraków	2 (1)

Bramki: 1:0 Wolny 2, 1:1 Jopek 34, 1:2 Szablowski 50, 2:2 Wolny 62

Stal: Stępak - Kukułowicz, Furtak, Żemłto, Radecki, Hebel, Zaucha (72 Getinger), Surzyn (63 Lelek), Wolny (79 Svec), Niedbala (63 Hrnciar), Kendzia (79 Łącki). Trener Maciej Musiał.

Hutnik: Damian Hoyo-Kowalski - Hołuj, Burka, Urbańczyk, Jopek (79 Bracki), Sowiński (79 Rzepka), Gandziarowski, Szablowski (72 Gurrier), Daniel Hoyo-Kowalski, Kielis (79 Motrych), Prusiński (84 Śliwa). Trener Krzysztof Świątek.

Sędziował Pelka (Poznań). **Widzów** 2380.

Dla Stali Stalowa Wola piątkowy bój z Hutnikiem Kraków rozpoczął się wybornie. Już w 2. minucie do siatki gości trafił Dawid Wolny. Piłkę lecącą w światło bramki próbował wybić jeden z graczy Hutnika, lecz nie udało mu się i Stal objęła prowadzenie. Po tym голу goście przejęli inicjatywę, grali długo piłką, lecz nie stwarzali sobie klarownych okazji bramkowych. W 19. minucie Jakub Kendzia uderzył z dystansu z woleja, lecz dobrze spisał się między słupkami Damian



FOT. MARCIN RADZIŃSKI

Piłkarze Stali nie wywiązali się z roli faworyta w pojedynku z Hutnikiem

Hoyo-Kowalski. Kilka minut później Kendzia znów stanął przed szansą, lecz w trudnej sytuacji nie zdołał dobrze uderzyć i golkeeper Hutnika znów mógł skutecznie interweniować.

Goście w kolejnych minutach zaczęli kreować sobie sytuacje bramkowe. Najpierw uderzenie Kacpra Prusińskiego obronił Jakub Stępak, potem zablokowany został strzał Mateusza Sowińskiego. W 34. minucie z narożnika pola karnego z rzutu wolnego uderzył Szymon Jopek i był remis. Chwilę później Stalówka mogła znów prowadzić, lecz sytuacji sam na sam z bramkarzem gości nie wykorzystał Michał Surzyn, a chwilę później golkeeper Hutnika obronił uderzenie Maksymiliana Hebela. W odpowiedzi

Stępak obronił strzał Sowińskiego.

Pięć minut po zmianie stron gola dla ekipy z Krakowa zdobył Karol Szablowski. Stal ruszyła do odrabiania strat, lecz znów znakomicie spisał się między słupkami Damian Hoyo-Kowalski, który obronił uderzenie z kilku metrów Hebela. Kilka minut później bramkarz gości musiał już jednak wyjmować piłkę z siatki. Po centrze Hebela skuteczną główką popisał się Wolny i był remis 2:2. Stal ruszyła do ataku i przed kolejną szansą stanął bardzo aktywny Maksymilian Hebel. Pomocnik Stalówki zdecydował się na strzał z dystansu i bramkarz Hutnika z trudem odbił piłkę po strzale gracza gospodarzy na poprzeczkę.

Stal po trafieniu nadal była stroną dominującą, goście skupili się bardziej na obronie i grze z kontry. Zielono-czarni mieli z minuty na minutę coraz większe problemy ze sforsowaniem bloku defensywnego Hutnika. Tuż przed końcem regulaminowego czasu gry niefortunnie interweniował Wilde Donald Gurrier, który na szczęście dla jego drużyny wybił piłkę, która przeleciała nad poprzeczką. Stalówka próbowała, lecz wynik meczu nie uległ już zmianie i oba zespoły podzieliły się punktami. Gospodarze mogą czuć lekki niedosyt, bowiem mieli zdecydowanie więcej klarownych okazji bramkowych, których jednak nie udało się wykorzystać. ©

Nowiny
Poniedziałek, 17.11.2025

Michał
Czajka



ROBI SIĘ TO... KIEPSKIE

Nie mam się za jakiegoś wielkiego fana czy broń Boże specja od sportów walki, ale kiedyś przyznam szczerze, że czekałem chociażby na walki Andrzeja Gołoty, a nie było to wcale takie proste, bo „Endrju” walczył przecież w środku nocy. Było, minęło, ale do dzisiaj jak sobie to wspominam, to naprawdę można dzieciom opowiadać, bo jest po prostu o czym. Teraz natomiast jak mi gdzieś mignie, co się dzieje w tych niby sportach walki, to już nie wiem naprawdę co powiedzieć... Wszystkie te walki jakichś tam youtuberów czy innych cudaków tak elektryzują kibiców, że jest to naprawdę niepokojące. Wszystkie te szopki, które wokół tego się dzieją są wręcz żałosne i nie mogę się nadziwić, że to się tak sprzedaje. Czy ja już jestem stary i tego współczesnego świata po prostu nie rozumiem? Pewnie w tym też jest sporo prawdy, ale jednak będę się też trzymał tego, że jest to jednak sportowa, przepraszam bardzo, patologia! Podobno na najbliższej jakiejś tam pseudo gali będzie nawet walczył, czy jak tam można o tym powiedzieć, Bartosz Żukowski. Jak ktoś nie kojarzy, to chodzi o odtwórcę roli Waldusia Kiepskiego. No i proszę jak to wszystko się pięknie zgrywa - nie mam nic do pana Bartosza, ale może właśnie byłby on po prostu ambasadorem tych wszystkich pseudo organizacji, bo, delikatnie mówiąc, bardzo kiepsko to wygląda... Ja wiem, że pan Najman najbardziej się stara, żeby być twarzą tego wszystkiego, ale śmiem twierdzić, że więcej pożytku by z tego było, gdyby powierzyć tę misję panu Żukowskiemu. Jak już wcześniej wspominałem, pewnie jestem już za stary, żeby to zrozumieć, ale jednak chciałbym, żeby sport pozostał po prostu normalny, bo właśnie tego mi najbardziej brakuje. Internet dzisiaj rządzi - to niepodważalny fakt, ale niech nie rządzi wszystkim. Bez odbioru...

INNE WYNIKI 17. KOLEJKI

Olimpia Grudziądz - Świt Szczecin 1:1 (0:1)
Frelek 89 - Dawid Kort 38

Podhale Nowy Targ - Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:0 (1:0) Seweryn 7, Kurzeja 66

Rekord Bielsko-Biała - Chojniczanka Chojnice 0:5 (0:3) Śabala 20, 65, Michalik 25, 70, Eizenchart 36

Śląsk II Wrocław - GKS Jastrzębie 2:2 (1:2)
Kurowski 6, 82 - Tomal 1, Koczy 7

Wynik meczu **Resovia - Warta Poznań** na nowiny24.pl; **Unia Skierniewice - KKS Kalisz** wynik na gol24.pl.

Sokół Kleczew - ŁKS II Łódź odbędzie się 26 listopada; **Zagłębie Sosnowiec - Sandecja Nowy Sącz** przełożony.

1. Unia Skierniewice	16 34	33-18
-----------------------------	--------------	--------------

2. Olimpia Grudziądz	17 33	34-22
3. Warta Poznań	16 32	29-19
4. Podhale Nowy Targ	17 29	18-13
5. Świt Szczecin	17 26	31-29
6. Stal Stalowa Wola	17 25	35-26
7. Śląsk II Wrocław	17 23	32-27
8. Sandecja Nowy Sącz	16 23	24-25
9. Zagłębie Sosnowiec	16 23	20-22
10. Resovia	16 22	22-20
11. Chojniczanka Chojnice	17 21	28-28
12. Podbeskidzie	17 21	25-30
13. Rekord Bielsko-Biała	17 20	24-31
14. Sokół Kleczew	16 19	31-29
15. Hutnik Kraków	17 18	26-28
16. KKS 1925 Kalisz	16 17	17-22
17. ŁKS II Łódź	16 8	14-32
18. GKS Jastrzębie	17 6	15-37

W następnej kolejce: Chojniczanka - Resovia (s. 16); Stal Stalowa Wola - Olimpia Grudziądz (n. 19.30).

Oslabione Pantery oduły się za przegraną z ŁKS-em. Udany debiut rzucającej

KOSZYKÓWKA | 1 LIGA KOBIET. Pantery wygrały szósty mecz w sezonie, poprawiły sobie humory po porażce z ŁKS-em, a w ich szeregach debiutowała Katarzyna Joks.

GMM INOX MERGER LOGISTICS PANTERY ŁĄCUT - RMKS XBEST RYBNIK 72:64 (19:15, 16:11, 18:15, 19:23)

GMM Inox Merger Logistics Pantery: Joks 14, Duchnowska 16 (4x3, 9 zb., 4 as., 5 str., 2 prz.), Kuras 6 (8 zb., 4 as., 4 str., 4 prz.), Kobylińska 15 (5x3, 4 as., 7 str., 2 prz.), Giżyńska 3 oraz Zajczkowska 1, Kaźmierczak 11 (2x3, 8

zb.), Wybraniec 6 (10 zb., 2 bl.). Trener: Łukasz Lewkowicz.

RMKS XBest: Mazur 10 (1x3, 3 as., 5 str.), K. Keller 24 (12 zb., 3 str., 2 prz.), O. Keller 7 (1x3), Bednarek 9 (1x3, 3 as., 2 str., 3 prz.), Zdrodowska 4 (1x3) oraz Makowska 1, Pendzialek 0, Maćkowiak 4 (1x3), Jeleńczak 0, Janta 5 (1x3). Trener: Rafał Sebrala. **Widzów:** 140.

W tygodniu nasz zespół zasiłowała Katarzyna Joks (28 lat, 171 cm), ostatnio rzucająca MOSiR-u Bochnia, ale mimo to przedmeczowe akcje Panter poszły w dół,



FOT. PANTERY ŁĄCUT/FACEBOOK

Wiktoria Duchnowska zdobyła 17 punktów dla Panter

bo w składzie brakowało Sylwii Wojtylas i Martyny Pająk, piątkowych obwodowych. - Dzień po dniu złapały kontuzje, Martyna kostki, a Sylwia kolana. Bałem się tego meczu i łatwo nie było. Uciekaliśmy na 10-12 punktów, ale Rybnik nie pękał, zmniejszał straty - mówił trener Łukasz Lewkowicz.

Po 30. minutach Pantery prowadziły 53:41, w IV kwarcie niby kontrolowały sytuację, ale RMKS nie odpuszczał, a gdy w 39. minucie szedł na 7 punktów (62:69), trener gospodyni za-

rządził time-out. Rybniczanki walczyły (64:69), ale „trójki” im nie wpadły, a wolne Katarzyny Joks dopełniły reszty. - Szarpany mecz, wygrany sercem i ambicją. Katarzynie z gry może niewiele wpadło, ale to był udany debiut. Bez niej byśmy nie wygrali - podsumował szkoleniowiec Panter. **tor** ©

Pozostałe wyniki: Korona 1919 AZS PK Kraków - Brother MUKS Poznań 68:78, ŁKS KK Łódź - SMS PZKosz Łomianki 70:54, Sparta Zielbice - AZS Uniwersytet Gdański 91:72, MKS Pruszków - Lider Swarzędz 76:64, Akademia

Gortata Gdańsk - AZS Uniwersytet Warszawski 80:57, Tęcza Leszno - Widzew Łódź 42:85.

1. MUKS Poznań	15 8	608:498
2. MKS Pruszków	15 8	625:551
3. ŁKS KK Łódź	15 8	536:429
4. Pantery Łącut	14 8	575:446
5. Akademia Gortata Gd.	13 8	569:526
6. Sparta Zielbice	13 8	559:529
7. Widzew Łódź	13 8	582:483
8. Korona AZS Kraków	12 9	520:610
9. AZS Uniwersytet Gd.	12 9	640:661
10. RMKS Rybnik	11 8	595:591
11. SMS Łomianki	11 8	490:576
12. Lider Swarzędz	10 8	467:531
13. Lou Tęcza Leszno	9 8	448:634
14. AZS UW	8 8	460:609

Piłka nożna | Betclic 3 liga Tarnobrzeżanie gola nie strzelili, ale punkt zdobyli

SIARKA PIĄTA NA PÓŁMETKU

Tomasz Ryzner
t.ryzner@nowiny24.pl

Siarka zdobyła punkt w starciu z rezerwami Cracovii i tym samym zakończyła pierwszą rundę na 5. pozycji. Przed sezonem raczej nikt nie dawał jej na to szans.

Cracovia II	0
Siarka Tarnobrzeg	0

Cracovia II: Chrapusta - Żołędz, Nowakowski, Wilczek (80. Walaszek) - Wierzbicki (66 Mamrot), Sowiecki (76. Strózik), Strózik, Tabisz - Thiago, Królak (66. Skoczylas) - Kaczor (76. Tabor). Trener: Krzysztof Mordak.

Siarka: Raciniewski - Misztal, Biś, Wyparło, Kaliniec, - Szkiela (80. Matuszewski), Planeta, Nechopyrenko, Marszałik, Wacławek - Mróz. Trener: Sławomir Majak.

Sędziował: Urban (Legionowo).
Widzów: 100.

Po trzech porażkach z rzędu Krzysztof Mordak, trener krakowian, postanowił coś zmienić i postawił m.in. na Jakub Chrapustę, 16-letniego bramkarza. Siarka przyjechała do Rącznej po siedmiu meczach bez porażki, ale trener Sławomir Majak z różnych powodów także dokonał kilku rosząd w wyjściowej jedenastce.

W pierwszej połowie na boisku nie działo się za wiele ciekawego. Po stronie gospodarzy okazji do strzelenia bramki szu-



FOT. MARCIN RADZIMOWSKI

Paweł Mróz miał szansę na 14. gola w sezonie. Do siatki nie trafił, zarobił 4. kartkę i w mecz z Wiślanami nie zagra

kali: Tabisz, Jodłowski, Wierzbicki czy Thiago, ale tylko w przypadku uderzenia tego ostatniego Raciniewski musiał się trochę wykaazać.

Tak jak w I odsłonie miała problem ze stwarzaniem sytuacji, tak krótko po wznowieniu gry, konkretnie w 51. minucie, Siarka wypracowała dobrą okazję do otworzenia wyniku. Z bliska uderzał Mróz, ale nastoletni golkipier Cracovii wygrał pojedynek z liderem klasyfikacji strzelców całej ligi i nie pozwolił mu na zdobycie gola nr 14.

Kilka minut po tym tarnobrzeżanie znów pluli sobie w brody, a najbardziej Wacławek, który po centrze Misztala

główkował z paru metrów, ale przeniósł futbolówkę nad celem. Dla odmiany w 59. minucie blisko szczęścia był Thiago - Brazylijczyk popisał się niesygnalizowanym strzałem spod 30 metra, a piłka przeleciała tuż nad poprzeczką.

W dalszej części spotkania obie strony koncentrowały się na grze defensywnej, ale dwa razy mogło dojść do zmiany wyniku. W 76. minucie w ewilibrystyczny sposób strzelał Mróz i pomylił się nieznacznie. Odpowiedział od razu strzałem z dystansu Jodłowski. Były siarkowiec złapał się za głowę, ponieważ piłka prawie otarła się o słupek.

- W I połowie daliśmy się zepchnąć do zbyt niskiej obrony, co nie znaczy, że rywal miał dobre sytuacje bramkowe - mówił Sławomir Majak, coach Siarki. - Po przerwie opanowaliśmy sytuację, kontrolowaliśmy grę i tylko szkoda okazji Wacławka i Mroza. Jakiś niedosyt jest, ale mały, bo wyjazdowy punkt ma swoją wartość. ©©

Pozostałe: Avia Świdnik - Czarni Polaniec 5:3 (2:2) Pigiel 19, Remeniuk 22, Kamiński 54, Zbozień 90, Małecki 90 - Ortíz 29, 45, 48, Stal Kraśnik - Naprzód Jędrzejów 3:2 (1:1) Król 29, 90, Majewski 62 - Durda 15 (k), Krzeszowski 76, Wisła II Kraków - Podlasie Biała Podlaska 2:0 (2:0) Szywacz 18, 31, Wiślanie Skawina - Korona II Kielce 1:3 (0:2) Szkutun 65 - Kowalski 4, Ciszek 7, Toboła 90, Sparta Kazimierza Wielka - KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 2:4 (0:1) Kocel 60, Jurkowski 69 - Bełtycz 16, Górski 65 (k), Morys 85, Ali 90. ©©

1. Avia Świdnik	17	36	40-22
2. KSZO 1929 Ostrowiec	17	35	36-17
3. Chelmsianka	17	32	26-18
4. Wiślanie Skawina	17	31	30-28
5. Siarka Tarnobrzeg	17	29	34-21
6. Podlasie Biała Podlaska	17	29	29-26
7. Star Starachowice	17	28	25-20
8. Pogoń-Sokół Lubaczów	17	27	30-18
9. Wisłoka Dębica	17	24	22-19
10. Korona II Kielce	17	23	28-34
11. Czarni Polaniec	17	22	31-31
12. Cracovia II	17	22	23-32
13. Stal Kraśnik	17	19	26-25
14. Naprzód Jędrzejów	17	18	21-29
15. Wisła II Kraków	17	18	28-38
16. Świdniczanek	17	15	24-33
17. Sokół Kolbuszowa D.	17	11	17-32
18. Sparta Kazimierza W.	17	7	18-45

Sokół walczył na całego i na dobre się przełamał

Łukasz Guźda
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 3 LIGA. **Sokół wygrał poraz pierwszy od trzech miesięcy. Beniaminek pokonał u siebie zespół ze Świdnika.**

Sokół Kolbuszowa Dolna	3 (2)
Świdniczanek	0 (0)

Bramki: 1:0 Wiktor 23, 2:0 Mikrut 45+2, 3:0 Skupiński 89.

Sokół: Piechota - Rębisz, Tetlak, Khorolskiy, Wilk (86 Garbos) - Bilk (86 Posielski), Wiktor, Kolać, Skupiński, Mikrut (62 Postuszny) - Kitliński (37 Szczurek). Trener Sławomir Szeliga.

Świdniczanek: Śliwka - Dubiel, Figiel (64 Fedoruk), Guzewicz (64 Futa), Sienicki (64 Łuczuk) - Kojonacki, Tymosiak, Woder, Szymała (77 Sikora), Kutyla (77 Wojciechowski) - Podleszak. Trener Łukasz Jankowski.

Sędziował: Dyrek (Chelmiec). **Widzów:** 180.



FOT. MARCIN JASTRZĘBSKI

Na wygraną nr 3 w sezonie Sokół czekał od 16 sierpnia. Wtedy zaskiegnął komplet punktów w Tarnobrzegu

Gospodarze dobrze weszli w mecz. Częściej utrzymywali się przy piłce, a gra toczyła się głównie na połowie drużyny gości. W 20. minucie Michał Kitliński po zagraniu Krystiana Bika wyprzedził obrońców gości, ale nie trafił w światło bramki. Kol-

buszowanie uparcie szukali okazji do objęcia prowadzenia. Sztuka udała się w 37. minucie. Po dobrym wyjściu ze swej połowy Dawid Skupiński wypuścił Bartłomieja Wiktora, a ten minął Macieja Śliwkę i trafił do pustej bramki. W doliczonym czasie

I połowy w akcję ofensywną włączył się Krystian Wilk. Piłka po zagranii młodzieżowca spadła pod nogi Filipa Mikruta, były gracz Resovii huknął z powietrza i podwyższył na 2:0.

W II części spotkania przyjezdni zaczęli atakować odważnie. Przejęli inicjatywę, a Sokół, który miał dobry wynik, nastawił się na kontry. Przewaga przyjezdnych przekładała się jedynie na wrzutki w pole karne. Podopieczni trenera Sławomira Szeligi walczyli ambitnie i twardo - strzałów w światło bramki strzeżonej przez Kacpra Piechotę było jak na lekarstwo. Świdniczanek z czasem się odkryła, a Sokół wychodził z kontrami. Jedno z takich wyjść skończyło się trafieniem Dawida Skupińskiego, które zamknęło mecz. W dwóch spotkaniach rozegranych pod wodzą nowego trenera beniaminek zdobył 4 punkty i wrócił do gry o utrzymanie. ©©

Koniec serii lubaczowian

Grzegorz Kostka
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 3 LIGA. **Na sześciu zakończyła się seria meczów Pogoni Sokoła bez porażki. Star na zwycięstwo ciężko pracował, ale czy wygrał zasłużenie, to już sprawa dyskusyjna.**

Star Starachowice	1 (0)
Pogoń-Sokół Lubaczów	0 (0)

Bramki: 1:0 Winstal 48.

Star: Lipiec - Boniecki (70 Snopczyński), Winstal (80 Mikos), Stefański, Jagiełło. Hirniak (89 Dobrucki), Styczynski, Duda, Kawecki (70 Karlikowski), Mich, Kowalski (80 Adamiak). Trener Dariusz Pietrasiak.

Pogoń-Sokół: Kostrzewski - Szczyrek, Zbroński (59 Chelmecki), Majda, Rusian (59 Imiela), Bielenda, Khromykh (83 Olejarka), Polowiec, Jaślar (83 Krzemirski), Marciniak, Oleksy (83 Ploshchynskiy). Trener Andrzej Paszkiewicz.

Sędziował: Więckowski (Warszawa).
Widzów: 200.

W wyjściowej jedenastce trener Andrzej Paszkiewicz trochę zmieniał w porównaniu z poprzednimi meczami. Na ławce usiedli: Kacper Chelmecki, Adam Imiela i Łukasz Mazurek.

Wyjazdowa passa Wisłoki

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 3 LIGA. **W I rundzie dębiczanie nie przegrali na wyjeździe, wygrali poza domem 3 razy, a w sobotę zaliczyli szósty remis.**

Chelmsianka	0
Wisłoka Dębica	0

Chelmsianka: Wilk - P. Cichocki, M. Cichocki, Derkacz, Adamski (46. Urban), Grączewski, Korbecki, Kobialka (46. Mydlarz), Banaszewski (80 Baidoo), Krawczun (88. Branecki), Kiebzak (70. Tomczyk). Trener: Ireneusz Pietrzykowski.

Wisłoka: Sokół - Czernysz, Paśko, Bogacz, Wollny - Fedan, Kieraś (83. Pranica), Feret (62. Panasiuk) - Bator, Kupidura (62. Maik), Kulon (90. Pereira). Trener: Bartosz Zołotar.

Sędziował: Deptuła (Białystok). **Widzów:** 300.

- Chcemy wreszcie sprawić dużą niespodziankę - mówił przed wyjazdem do Chelma Bartosz Zołotar. Brakło centymetrów, aby życzenie trenera Wisłoki stało się ciałem. W doliczonym czasie rzut wolny wykonywał Kacper Paśko, nieźle ustawił celownik, ale piłka trafiła w okolicę spojenia bramki.

- W pierwszej połowie Chelmsianka miała więcej z gry, ale jakoś niespecjalnie się kwapiła, by

Pierwsza połowa nie przyniosła goli. Jedni i drudzy o takowe mogli się pokusić, jednak brakowało wykończenia. Losy meczu, jak się później okazało, rozstrzygnęła sytuacja z początku drugiej połowy. W 47. minucie z rzutu wolnego idealnie przymierzył Patryk Winstal.

Goście próbowali odrobić straty, lecz znów brakowało im skuteczności. W końcówce spotkania do przyjezdnych mogło uśmiechnąć się szczęście. Po faulu w polu karnym na jednym z zawodników Pogoni-Sokoła sędzia wskazał na 11. metr. Niestety, Kacper Chelmecki uderzył fatalnie. Piłka przeleciała wysoko nad poprzeczką, a na trybunach można było wy-czuć ogromną ulgę.

Do końca wynik nie uległ już zmianie i lubaczowianie przegrali pierwszy raz od sześciu spotkań, a Star po raz kolejny pokazał, że na własnym boisku nie boi się nikogo. - Z naszej perspektywy zasługiwaliśmy na trochę więcej, a nawet więcej niż trochę. Po liczbie sytuacji, które stworzyliśmy możemy mieć duże pretensje do samych siebie. Przegraliśmy ważny mecz. Piłka nożna to taki sport, który rządzi się swoimi prawami - ocenił trener Andrzej Paszkiewicz. ©©

nas stłamsić, stosować mocniejszy pressing - mówił coach dębiczanie. - Zwalnialiśmy grę, wybieraliśmy ją z uderzenia. Klarownych okazji raczej nie miała.

W przerwie trener Ireneusz Pietrzykowski dokonał dwóch zmian i miejscowi zaczęli mocniej napierać. Zanim to nastąpiło, Białko-Zieloni mogli prowadzić. - Strzelał Jakub Bator, poszła dobitka, a potem trzecia, którą miał Iwo Kupidura. Do bramki było z osiem metrów. Gdyby przyłożył trochę wyżej, pod poprzeczkę, piłka wpadłaby do siatki. Strzał był jednak dość niski i obrońca nogami obronił - opisywał coach Wisłoki.

Chelmsianie się upiekło, toteż z tym większym zapalem starała się odwrócić wynik. Na wypracowanie tak zwanych „setek” Wisłoka jej nie pozwalała, ale Bartłomiej Korbecki miał dwie okazje, które pachniały bramkami. Dwa razy gole zdobywał Tomczyk, ale za każdym razem z wyraźnego spalonego.

Zespół z Parkowej mógł się pokusić o gola po kontratakach, jednak Kacper Maik i Jakub Bator nie zdołali skutecznie ich wykończyć. - Wielki mecz to nie był, poziom taki sobie, ale zdobyliśmy cenny punkt na trudnym terenie i seria bez porażki na wyjazdach trwa - podsumował trener naszego zespołu. ©©

Okazała wygrana Czarnych

Tomasz Paryś
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | 4 LIGA. **Czarni Jasło zakończyli rundę jesienią okazalym zwycięstwem nad Błażowianką, na co bez wątpienia wpływ miały dwie czerwone kartki dla beniaminka.**

Czarni Jasło	4 (1)
Błażowianka Błażowa	1 (1)

Bramki: 0:1 Makarski 4, 1:1 Macnar 23-głową, 2:1 Macnar 76-głową, 3:1 Nowak 86-wolny, 4:1 Praskowicz 90+9.

Czarni: Dutka - Baran (65 Szot), Mastaj, Horodenko (90 Hendzel) - Kasperkowicz, Pote-ra (72 Fara), Morajda (72 Rzońca), Brągiel - Po-nomarenko (86 Biernacki), Macnar (90 Prasko-wicz), Nowak (86 Rak). Trener Szymon Cetna-rowski.

Błażowianka: Dąbrowski - M. Krula, Kołodziej [84], Róg, Baran - Walas (71 Dobrzański) - Woźniak (65 Surmiak), P. Krula [55 Stankow-ski], Karnas [90+7 Rejowski], Makarski [38] - Trzyna (55 Babiarczy). Trener Konrad Bober.

Sędziował: Kantor (Dębica). **Widzów:** 350.

Błażowianka zaskoczyła Czar-nych już na samym początku.



FOT. MAREK DYBAS

W pierwszej części Błażowianka podjęła walkę z Czarnymi, ale dwie czerwone kartki potem utrudniły to zadanie

Lewą stroną boiska ruszył Ma-karski, zszedł do środka i po dalszym słupek uderzył nie do obrony. Gospodarze odrobili stratę w 23. minucie za sprawą Macnara. Do pierwszej czerwone-j kartki gra była wyrównana. W drugiej połowie z racji przewagi liczebnej gospodarze mieli więcej z gry, ale długo nie potrafili znaleźć sposobu na be-niaminka. Dopiero kolejna ak-

cja Bągla i przedłużenie piłki przez Farę do Macnara pozwo-liły cieszyć się jaślanom z pro-wadzenia. Błażowianka chciała szybko odpowiedzieć, kilka razy zakotłowało się pod bramką Czarnych, jednak bez efektu. W 84. minucie Ko-łodziej zatrzymał wychodzą-cego na czystą pozycję Macnara i zobaczył czerwoną kartkę. Do rzutu wolnego podszedł No-

wak i ładnym strzałem nad mu-rem podwyższył prowadzenie. Równie pięknym trafieniem mógł popisać się Róg, ale jego próba ze stałego fragmentu za-trzymała się na spojeniu. Za chwilę atak gospodarzy cel-nym strzałem wykończył Pra-skowicz.

POZOSTAŁE WYNIKI: Błękitni Ropczyce - Wisłok Wiśniowa 2:0 (2:0) Majba 1, Gawle 40-karny; **LKS Czeluśnica - Polonia Prze-mysł 2:0 (1:0)** Sep 31, Sabik 77; **KS Wiązow-nica - Stal Gorzyce 2:0 (0:0)** Kordas 63, Kiełt 90+5; **Sokół Nisko - Legion Pilzno 2:1 (1:0)** Mażysz 21, Bieniasz 74 - Kuc 56-samob.

1. JKS Jarosław	17	45	51-13
2. Cosmos Nowotaniec	17	38	42-18
3. Stal Łańcut	17	37	36-17
4. Izolator Boguchwała	17	37	39-21
5. Igloopol Dębica	17	36	33-15
6. Karpaty Krosno	17	33	42-21
7. Czarni 1910 Jasło	17	23	25-24
8. Legion Pilzno	17	22	22-24
9. KS Wiązownica	17	22	27-28
10. Sokół Nisko	17	21	31-32
11. Ekoball Sanok	17	21	22-28
12. Polonia Przemyśl	17	20	23-29
13. ŁKS Łowisko	17	17	27-32
14. LKS Czeluśnica	17	16	22-52
15. Wisłok Wiśniowa	17	12	18-33
16. Stal Gorzyce	17	12	16-39
17. Błękitni Ropczyce	17	11	19-43
18. Błażowianka Błażowa	17	9	23-49

©P

JKS pewnie wygrał i powiększył przewagę nad resztą

Tomasz Strzembala
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | 4 LIGA. **Jarosła-wianie wygrali 14. mecz z z rzędu i bezsprzecznie przewodzą w tabeli.**

JKS Jarosław	3 (1)
Karpaty Krosno	0 (0)

Bramki: 1:0 Prokić 22, 2:0 Drelich 66, 3:0 Pro-kić 76.

JKS: Guridov - Ptasznik, Drelich, Pilch (88 Mar-tinez), Stankiewicz (88 Pindak) - Oziębło (66

Janiczak), Podstolak, Magdziak (70 Muliński), Reiman (84 Wiśniowski) - Pchakadze (72 Za-stavnyj 90 Miroszynko), Prokić (83 Drapała). Tre-ner: Valerij Sokolenko.

Karpaty: Pasterczyk - Kielb [5], Król (77 Aszklar), Czop [5], Majewski (90 Dębiczak) - Fundakowski (58 Radulij), Stasz (71 Saj), Kosiba, Paczkowski - Dziadosz, Jimenez. Trener: Da-riusz Liana.

Sędziował: Mazur (Stalowa Wola). **Widzów** 800.

W pierwszych minutach oba zespoły grały czujnie w defen-

sywie i większość gry toczyła się w środkowej strefie boiska. Krośnianie dość szczer-nie za-blokowali swoje pole karne, ale nie ograniczali się tylko do obrony. Od czasu do czasu zbliżali się w okolice bramki gos-podarzy. Groźniejsi byli jednak piłkarze JKS- u, którzy wraz z upływającym czasem pod-kręcali tempo. W 22. minucie Prokić utonął w ramionach ko-legów, trafiając do siatki po od-bitej piłce z wolnego wykony-wanego przez Podstolaka. W odpowiedzi kapitalnym

strzałem z dystansu popisał się Dziadosz, jednak jeszcze lepiej interweniował Guridov, który to uderzenie przeniósł nad po-przeczką.

W 58. minucie z woleja nad poprzeczką Karpat huknął Magdziak. W 65. minucie jaro-sławski lider powiększył pro-wadzenie. Po zagraniu z rzutu różnego gola zdobył Drelich. W 70. minucie kolejną okazję miał Pchkadze, a w 76. minucie krośnian strzałem na pustą bramkę dobił Prokić. ©P

Nowiny
Poniedziałek, 17.11.2025

„Morsy” odrobiły dwa gole straty i zwyciężyły

Sławomir Oskarbski
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻ NA | 4 LIGA. **Dobry, emocjonujący mecz obejrze-li na zakończenie rundy ki-bice w Dębicy.**

Igloopol Dębica	3 (1)
Izolator Boguchwała	2 (2)

Bramki: 0:1 M. Wilk 14, 0:2 Marciniak 18, 1:2 Majka 39, 2:2 Kozłowski 63-k., 3:2 Mucha 86.

Igloopol: Potański [5] - Majka (78 Pieniążek), Pawłowski, Kozłowski, Bakowski - Smoleń (70 Cyganowski), Peda, Tarała (73 Mucha), Mar-szalik [73 Kozuchowski], Kurek (84 Romani-szyn) - Buczek [90 Muniak]. Trener Michał Szymczak.

Izolator: Dybski - Początek (89 J. Wilk), Gaj-dek, Mac [5], K. Wilk [58] - Blama (63 Łebek), Majcher [89 Brud], M. Wilk, Kowal (84 Kon-trabecki), Bieniek (84 Frydrych) - Marciniak. Trener Patryk Wiącek.

Sędziował: Cich (Rzeszów). **Widzów** 150.

Gospodarze zaczęli słabo i szybko przegrywali dwiema bramkami. Najpierw po do-środkowaniu z rzutu wolnego piłka spadła pod nogi Macieja Wilka, a ten wpakował ją do siatki. Chwilę później efekty

przyniósł pressing gości - bramkarz miejscowych kopnął piłkę wprost pod nogi Szy-mona Majchera, ten zgrał do Mikołaja Marcińca, który podwyższył wynik. Końcówka pierwszej odsłony należała do biało-niebieskich. W 39 min. nie do zatrzymania był Krystian Majka, który zdobył kontaktowego gola. Później dwa razy bliski szczęścia był Adrian Kurek - najpierw z bli-ska trafił w poprzeczkę, a póź-niej wprost w Kamila Dyb-skiego.

Od 58 min. przyjezdni mu-sieli grać w osłabieniu. Sędzia usunął z boiska Krystiana Wilka za faul na będącym sam na sam z bramkarzem Jakubie Smoleniu i podyktował rzut karny. Dybski był wprawdzie bliski obronienia „jedenastki”, ale piłka po rękach wpadła do siatki. „Morsy” grę w prze-wadze wykorzystały w koń-cówce, kiedy po rogu gola zdo-był Tomasz Mucha. Za chwilę znów mógł być remis, ale po strzale Lucjana Frydrycha miejscowych uratował słupek, a zanim ktoś z gości zdążył do-bić piłkę, gospodarze wybili ją za linię końcową. ©P



FOT. SŁAWOMIR OSKARBSKI

Kamil Marciniak (nz. z piłką) zdobył kolejnego gola, ale Izolator nie przywoził z Dębicy żadnych punktów

Podział punktów Cosmosu z Łowiskiem

Łukasz Guźda
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | 4 LIGA. **Remi-sem zakończyło się spotka-nie w Łowisku, w którym ze-spół Pawła Wtorka podjął fa-woryzowany Cosmos.**

ŁKS Łowisko	2 (1)
Cosmos Nowotaniec	2 (2)

Bramki: 0:1 Roslyakov 24, 0:2 Verbnyi 35, 1:2 Nowak 45+1, 2:2 Michura 71 (samobójcza).

Łowisko: A. Olko - Gnatek, Leja, Kloc - Delek-ta, Gumieniak, T. Olko, Herkt - Stariko (67 Wie-jak), Nowak [5], Grabarz. Trener Paweł Wtorek.

Cosmos: Michura - Hostaniol, Mie-zama (72 Kalemba), Gomułka (80 Zieliński), Hura [78 Pinnach) - Pelc, Myktysey, Roslyakov, Verbnyi, Becerra (60 Słysz) - Kchomczenko Trener Grzegorz Pastuszak.

Sędziował: Koza (Dębica). **Widzów** 120.

Cosmos objął prowadzenie w 24. minucie. Po podaniu Na-zara Verbnyi'ego piłka trafiła do Valdyslava Roslyakova, a pomocnik gości strzałem w okienko pokonał bramkarza ŁKS-u. Jedenaście minut póź-niej było 0:2. Po zagraniu Jho-niera Becerry piłka trafiła

do Nazara Verbnyi'ego, a ten strzałem sprzed pola karnego z nie dał szans Albertowi Olko.

W ostatniej akcji pierwszej części spotkania po strzale Krzysztofa Nowaka miejscowi zdobyli bramkę kontaktową. Przy strzale tym nie popisał się golkipier gości Rafał Michura. Podobnie było przy drugim голу dla miejscowych. Po do-środkowaniu z rzutu różnego bramkarz zespołu z Nowo-tańca fatalnie interweniował i wpakował piłkę do własnej bramki. ©P

Sanoczenie nie przestraszyli się faworyta

Tomasz Paryś
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | 4 LIGA. **Stal Sa-nok w bardzo dobrych na-strojach uda się na zimową przerwę. W ostatnim meczu rundy jesiennej pokonała na swoim stadionie wyżej notowaną Stal Łańcut.**

Ekoball Stal Sanok	1 (0)
SPEC Stal Łańcut	0 (0)

Bramka: 1:0 Mateja 48.

Ekoball: Półkoszek - Gawlewicz (80 Nowak), Suszko, Zarzyka, Ząbkiewicz - Słysz, Tabisz [5]

(62 Paczkowski) - Mateja, Pelczarski (90 Jajko), Gacek - Kotecki (75 Bobowski). Trener Paweł Ja-slar.

SPEC: Dziurgot - Kardyś, Makowski, Jaskot, Sul-kowski - Więcek [5], Skupień - Rzemień, Łuczyc, Matofij - Piątek. Trener Grzegorz Opaliński.

Sędziował: Kołodziej (Rzeszów). **Widzów** 100.

O wygranej Stali Sanok zadecy-dowała bramka zdobyta przez Mateusza Mateję na początku drugiej odsłony meczu. Zawod-nik wykorzystał podanie z głębi pola i na raty pokonał Filipa Dziurgota. Pierwszy strzał odbił

nogą łańcucki bramkarz, ale wobec dobitki głową był już bezradny.

Przez godzinę Stal Sanok grała jak z nut, mając kilka szans na okazalszą zdobycz bram-kową, ale później do głosu za-częli dochodzić goście. W ostat-nich meczach podopieczni Grzegorza Opalińskiego potra-fili skutecznie odrabiać straty, jednak tym razem na drodze do zdobyczy punktowej stanęła ambitna postawa gospodarzy, którzy całą rundę czekali na pre-mierowe zwycięstwo na swoim stadionie. ©P

PIŁKA NOŻNA Finałowa kolejka rundy jesiennej w klasach O, koniec pucharowej przygody piłkarek

Orzeł pewnie pokonał Wólczankę

Kostek, Slaff, Sec, KP, Micz
sport@nowiny24.pl

Za nami ostatnia kolejka rundy jesiennej w klasach okręgowych. Grały jeszcze cztery grupy, bo Stalowa Wola zakończyła w poprzedni weekend. Odbyły się też mecze 1/16 Pucharu Polski kobiet.

O DĘBICA

Chociaż na finiszu rundy piłkarze z Radomyśla Wielkiego nieco zwolnili i zanotowali dwa remisy, to przerwę zimową spędzą na fotelu lidera. Niespodziewanie tuż za ich plecami plasuje się beniaminek z Mielca. Podopieczni trenera Rafała Leśniowskiego tylko raz zeszli z boiska pokonani. Sposób na nich znalazła Lechia, co jest o tyle ciekawe, że zespół z Sędziszowa Małopolskiego punktuje zaskakująco słabo i znajduje się obecnie w strefie spadkowej. Sędziszowianie mają jednak szansę się z niej wygrzebać jeszcze przed zimą, bowiem przed nimi zaległy mecz z Piastem. Dla beniaminka z Wadowic Górnych będzie to również bardzo ważne spotkanie, ponieważ ewentualna wygrana pozwoli mu zachować niewielki dystans do bezpiecznych lokat w tabeli. Marne szanse na uratowanie ligowego bytu ma Żyraków. Drużyna ta, jako jedyna w stawce, nie wygrała ani jednego meczu i zgromadziła zaledwie dwa punkty. Oprócz Piasta i Lechii, które zmierzą się w najbliższą niedzielę, zaległości do nadrobienia ma Stal II i Dromader (mecz w środę).

SĘDZISZÓW MAŁOPOLSKI - RADO- MYŚL WIELKI 1:1 (0:0)

Bramki: Kanach 86 - Zbierkowski 63.

Sędziszów Małopolski: Czapka - K. Klamut, Kanach, Sado, Wiater, Klaudiusz Wesolowski, Frankiewicz, Malisiewicz, F. Klamut, Kamil Wesolowski, Pyrdak. Trener Jakub Lesiński.

Radomyśl Wielki: Skimina - Kania, Niedbala, Świąder, Mazur, Lonczak, Siwy, K. Siembab, Zbierkowski, Machnik (60 Piotr Guzik), Szydło (70 B. Cholewa). Trener Paweł Irla.

Sędziował Sujdak (Dębica).

POZOSTAŁE WYNIKI: Czermin - Kolbuszowianka 6:4 (2:1) Paterak 18, 44, Bugaj 67, 75, Zabrzyski 50, J. Trzpis 90+3 - Chrzyszcz 13, Kośmider 48, Zieliński 55, Wróblewski 65; **Golemki - Igloopol II 2:2 (0:0)** Szerszeń 74, 85 - Dębowski 54, Susz 63; **LKS Pustków - Chrzastów 6:1 (3:0)** M. Krawczyk dwie, Czuba dwie, Walczyk, M. Struzik - Skiba; **Żyraków - Chemik 1:3 (0:1)** dla gości: Zabrzeński dwie, Gawęda; **Stal II - Smoczanka 0:0; Wadowic**



FOT. GRZEGORZ KOSTKA

Wólczanka Wólka Pełkińska (zielone koszulki) przegrała w Przeworsku z Orłem 1:3

ce Górze - Sokół II 1:2 (1:1) Wrzesień - Garboś, Ziemiakiewicz; **Stara Jastrzębka - Brzostek 2:1 (1:1)** Kitrys, Nytko - Wójtowicz.

1. Radomyślanka	15	33	56-15
2. Smoczanka Mielec	15	30	42-20
3. Sokół II Kolb. Dolna	15	27	36-21
4. Chemik Pustków	15	26	27-13
5. Kamieniarz Golemki	15	26	42-29
6. Igloopol II Dębica	15	22	33-24
7. Stara Jastrzębka-Róża	15	22	31-29
8. Victoria Czermin	15	22	25-33
9. Stal II Mielec	14	20	21-23
10. Kolbuszowianka	15	19	37-35
11. Brzostowianka Brzostek	15	19	39-40
12. Dromader Chrzastów	14	18	20-47
13. LKS Pustków	15	17	31-37
14. Lechia Sędziszów Młp.	14	16	34-35
15. Piast Wadowice Górze	14	12	19-40
16. Żyraków	15	2	9-61

O JAROSŁAW

W Przeworsku Orzeł pewnie pokonał Wólczankę, którą przed wyższą porażką uratował bramkarz, Andrzej Mikus. Debiutancką bramkę w seniorach zaliczył Mateusz Mikuła. W Torkach mimo, że to pierwszy zdobyli gola, to komplet punktów wywalczyli gospodarze. Piast dwa razy obejmował prowadzenie, jednak kompletu punktów nie zdobył, a bramka na wagę remisu padła w samej końcówce meczu. Drugi zespół Pogoni-Sokoła wysoko wygrał z Promykiem. Goście kończyli mecz w dziewiątkę. Formą strzelecką błysną Bociek, autor aż pięciu

goli. Tym samym ekipa z Lubaczowa została mistrzem jesieni. **ORZEŁ PRZEWORSK - WÓLCZANKA WÓŁKA PEŁKIŃSKA 3:1 (1:1)**

Bramki: Michalik 3, 60, Mikuła 76 - Gliniany 14.

Orzeł: Łuczyk - Rembisz (87 Pelc), Skala, Brud, Pikuła - Benc (79 Przepaśniak), Kielbicki (87 Łuczejko), Rop (87 Andreasik), Michalik (79 Kukuła), Pakuła - Kocur (62 Mikuła). Trener Marcin Wołowicz.

Wólczanka: Mikus - Cisek, Gliniany, Priśekin, Zarębiński, Pietluch, Walczak, Kubrak, Machała (72 Jadownicki), Kowal, Michalski. Trener: Bogusław Sierżega.

Sędziował Drabik (Jarosław). **Widzów:** 100.

POZOSTAŁE WYNIKI: Torki - Leszno 3:1 (1:1) Hajduk 42, 45, Janas 76 - Cielewicz 6; **Tuczępy - Lisie Jamy 2:2 (2:1)** Owarzany 15, Dadak 41 - Linek, Panchenko; **Morawsko - Święte 4:1 (2:1)** Brodowicz 3, Opaliński 38, Modny 68, Dubaj 75 - Nesyn; **Sieniawa - Gorliczyna 4:2 (3:1)** Bartnik 6, Stefan 11, Pigon 36, Chrupała 69 - Nowogrodzki 44, samob. 90+4; **Przemysł - Pawłosiów 4:1 (2:0)** Młynarski 28, Świsł 41, Demerick 55, 65 - Praweck 77; **Lubaczów - Urzejowice 8:0 (1:0)** Bociek pięć, Olejarka dwie, Ausfeld; **Tryńcza - Pruchnik 2:5 (2:1)** Piątek, Zielisrki - Drzymała dwie, Baroudiu, Jarosz, Kiwacki.

1. Pogoń-Sokół II	15	38	62-13
2. Czujaw Przemysł	15	37	41-16
3. Orzeł Przeworsk	15	32	44-15
4. Sokół Sieniawa	15	32	37-17
5. Promyk Urzejowice	15	30	56-37
6. Start Lisie Jamy	15	28	32-15
7. Piast Tuczępy	15	28	28-18

8. Gorliczanka Gorliczyna	15	21	31-32
9. Plomien Morawsko	15	19	31-29
10. Orzeł Torki	15	19	21-37
11. Czarni Pawłosiów	15	16	20-37
12. Wólczanka Wólka Płk	15	15	25-34
13. Start Pruchnik	15	12	22-42
14. Sanoczanka Święte	15	7	18-49
15. Fenix Leszno	15	6	16-46
16. Tryńcza	15	5	15-62

O KROSNO

Piłkarze Górnika Strachocina najlepsi na półmetku rozgrywek. Poza krótkim epizodem niepowodzeń regularnie wygrywali. Wicemistrzem został LKS Zarszyn, zaś na kolejnych lokatach poszczególne drużyny dzieli nieznaczna różnica punktowa i wszystkie zachowują szansę na walkę o pierwsze miejsce, więc rywalizacja wiosenna zapowiada się niezwykle interesująco. Z wyników ostatniej jesiennej kolejki na uwagę zasługuje wysoka wygrana Partyzanta Mał-Bud Targowiska z Przełęczą Duklą, dzięki której Partyzant dołączył do ścisłej czołówki w tabeli.

WIKI SANOK - STRZELEC FRYSZTAK 4:1 (1:0)

Bramki: R. Domaradzki 22, Posadzki 65, Kowalczyk 67, Cichecki 84 - Sienicki 74.

Wiki: Pelczarski - M. Adamski (25 Kowalczyk), Bochnak (90 F. Karczyński), Cichecki (85 Rogoż), D. Karczyński - Cyparski, R. Domaradzki (85 Stasiński), Posadzki, Starzak, Zięba - Rojas. Trener Roman Gruszecki.

Strzelec: Chlebica - Bednarz (46 Grygiel), Fortuna - M. Majka (68 Król), Myśliwiec - Pękosz (58 J. Kozicki), Płocica (58 Sokołowski), Śliz (58 Sienicki), Świszcz, Tabak - Wiśniowski. Trener Sławomir Sienicki.

Sędziował Gancarz (Krosno). **Widzów** 150.

POZOSTAŁE WYNIKI: Grabówka - Ustrzyki Dolne 2:6 (0:2) Machado 79, 81 - Stakenas 26, 72, Blanken 44, Szczygieł 60, Wilgucki 64, Śmierciak 86; **Targowiska - Dukla 6:0 (1:0)** H. Wilk 21, Haznar 35, Baraniewicz 60, 68, Olbrych 82, 88, K. Kubal 84; **Mrukowa - Jedlicze 1:3 (1:1)** R. Frączek 39 - Meier 40, J. Krawczyk 75, Limberger 85; **Besko - Nienaszów 2:2 (1:0)** S. Wojtoń 45+2, D. Zajęczkowski 61 - Urban 47, Leśniak 53; **Rymanów - Strachocina 1:3 (0:2)** Krakoś 74 - Kloc 22, Maślany 28, Pariko 90; **Odrzykoń - Zarszyn 1:1 (1:1)** K. Zygmont 39 - Pietrzkiewicz 12; **Łęki Dukielskie - Klimkówka 3:2 (1:0)** Dziadosz 10 - karny, 74, 85 - R. Pacholczyk 53, A. Penar 83 - karny.

1. Górnik Strachocina	15	34	31-14
2. LKS Zarszyn	15	30	37-23
3. Ustrzyki Dolne	15	29	28-16
4. Nafta Spłast Jedlicze	15	28	33-23
5. Przełom Besko	15	27	36-23
6. Partyzant Targowiska	15	26	44-22
7. Tempo Nienaszów	15	25	30-20
8. Przełęcz Dukla	15	25	31-27
9. Strzelec Fryszak	15	24	28-26
10. Zamczysko Mrukowa	15	18	23-30
11. Zamczysko Odrzykoń	15	17	25-26
12. Wilki Sanok	15	16	26-24
13. Start Rymanów	15	13	18-32
14. Karpaty Klimkówka	15	12	22-42
15. Grabówka	15	7	19-46
16. Zorza Łęki Dukielskie	15	6	12-48

O RZESZÓW

Do ciekawych starć doszło w Rakszawie i w Niechobrze, gdzie rywalizowały drużyny walczące o miejsce premiowane barażami. Włókniarz przegrał na własnym obiekcie z KS-em Zaczernie 1:3, a Jedność podzieliła się punktami ze Strugiem. Przerwę zimową na fotelu lidera spędzi rzeszowska Stal, która rozgromiła KS Stobierną 7:1 i powiększyła przewagę do 10 punktów nad drugą w tabeli Iskrą Zgłobień. W meczu drużyn z dołu tabeli Noverra Głogów Młp. ograła w wyjazdowym spotkaniu Sokół Sokołów Młp. i dzięki temu zimę spędzi nad „kreską”.

**WŁÓKNIARZ RAKSZAWA - KS ZACZER-
NIE 1:3 (0:1)**

Bramki: Sarzyński 55 - Steczkiewicz 38, Wojewoda 49, 85.

Włókniarz: Gnatek - Ecker (65 Khomik), Jurkiewicz, Staszczak, Wielgosz (85 Jękot), Pilecki, Sarzyński, Szpytma (71 Lorenc), Sobus, Walat, Kania. Trener: Grzegorz Baran.

Zaczernie: Ziobro - Hawrylak, Pohorilly, Cieślą (83 Piłirski), Banek, Kędzior, Wojewoda (88

Moldoch), Chruściel, Steczkiewicz, Jacek, Cach. Trener: Hubert Put.

Sędziowała: Smycz (Rzeszów).

POZOSTAŁE WYNIKI: Niechobrz - Tyczyn 1:1 (1:0) Durek 20 - karny - Niekarcz 67; **Jasionka - Głogovia 2:2 (1:2)** Panek 6, Osuch 79 - Bajek 21, 43; **Trzebuska - Wólka Niedźwiedzka 3:3 (1:1)** dla gości: Piatkovskiy (sam.), Rzeszutek dwie; **Stal II - Stobierna 7:1 (5:0); Sokołów Młp. - Noverra 1:2 (0:1)** Bigdor - Znamieniczuków, Sajdak; **Zgłobień - Korona 3:1 (3:1)** dla gospodarzy: Sitek, Rembisz, Kishchuk. Wynik meczu **SMS Resovia II Rzeszów - Błękit Żołynia** na nowiny24.pl.

1. Stal II Rzeszów	15	38	70-10
2. Iskra Zgłobień	15	28	36-22
3. Włókniarz Rakszawa	15	28	36-23
4. Strug Tyczyn	15	27	41-22
5. Orzeł Wólka Niedźwiedzka	15	27	42-36
6. Jedność Niechobrz	15	25	37-27
7. KS Zaczernie	15	25	31-25
8. LKS Jasionka	15	22	30-24
9. Błękit Żołynia	14	22	29-29
10. KS Stobierna	15	21	37-41
11. SMS Resovia II Rzeszów	14	15	24-47
12. Noverra Głogów Młp.	15	14	26-39
13. Głogovia Głogów Młp.	15	14	22-36
14. Herkules Trzebuska	15	11	24-52
15. Sokół Sokołów Młp.	15	11	17-55
16. Korona Rzeszów	15	9	13-27

B1 STAŁOWA WOLA

Zaległy mecz z 10. kolejki: Mokrzyszów - Kopcie 0:4.

1. OKS Wielowieś	12	33	56-13
2. LKS Tarnowska Wola	12	30	54-19
3. KS Kopcie	12	28	29-15
4. Sokół Sokołniki	12	24	43-20
5. Unia Skowierzyn	12	23	42-24
6. Plomien Chmielów	12	21	32-26
7. OKS Mokrzyszów	12	16	16-22
8. KS Cygany	12	13	21-37
9. LZS Krzątka	12	10	19-44
10. Korona Bojanów	12	9	16-43
11. Wspólnota Serbinów	12	9	18-29
12. Iskra Sobów	12	8	15-43
13. San Wrzawy	12	4	17-43

PUCHAR POLSKI KOBIET

Nie udało się podkarpackim zespołom awansować do 1/8 Orlen Pucharu Polski. Zarówno Resovia jak i Beniaminek Krosno zagrały w wyższej notowaniu rywalami. Rzeszowianki podejmowały aktualnego lidera Orlen Ekstraligi zespół KKS Czarnych Sosnowiec, a krośnianki zmierzyły się u siebie z 1-ligową Słężą Wrocław. Mimo ambitnej postawy podkarpackich drużyn, to rywalki zameldowały się w kolejnej rundzie. Warto dodać, że Beniaminek decydującego gola stracił już doliczonym czasie gry gdy wrocławianki wykorzystały rzut karny.

WYNIKI: Resovia Rzeszów - KKS Czarni Sosnowiec 0:5 (0:1); Beniaminek Profbud Krosno - Słęża Wrocław 1:2 (1:1) dla Beniaminka Ligęzka-karny. © 2025

Niepokonana! Trwa świetna seria Asseco Resovii

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | PLUSLIGA. **Asseco Resovia w meczu 6. kolejki po twardym, pełnym emocji i walki boju pokonała na wyjeździe Bogdankę LUK Lublin 3:2 i jako jedyna jest niepokonana w PlusLidze.**

Bogdanka LUK Lublin	2
Asseco Resovia	3

Sety: 25:20, 25:19, 23:25, 22:25, 13:15

Bogdanka: Komenda 2, Leon 14, Henno 15, Grodzanow 9, McCarthy 9, Sasak 18, Hoss (libero) oraz Gymnah 7, Prokopczuk. Trener Stephane Antiga.

Resovia: Janusz 2, Butryn 27, Demyanenko 16, Poręba 2, Szalpak, Vasina 2, Shoji (libero) oraz Louati 10, Sapiński 1, Bucki 2, Cebulj 13, Nowak, Zatorski, Potera (libero). Trener Massimo Botti.

Sędziowali: Bartłomiej Adamczyk i Szymon Pindral. **MVP:** Dany Demyanenko. **Widzów:** 4221.

Mistrz Polski prowadził już w setach 2:0, ale resoviacy pokazali klasę i nieustępliwość. Poprawili jakość i odwrócili losy pojedynku. MVP wybrany został Danny Demyanenko, ale znakomitą partię rozegrał atakujący



FOT. PAP/JOCH SZUBARTOWSKI

Asseco Resovia pokazała w Lublinie klasę i charakter. Wygrała piąty mecz z rzędu

Karol Butryn, który był nie do zatrzymania, zdobył 27 punktów. Lepiej zaczęli mecz gospodarze. Po asowej zagrywce Wilfredo Leona prowadzili 6:3, a po dwóch blokach 8:4. Resovia wyrównała na 10:10. Kolejne akcje po zagrywkach Leona dla miejscowych (16:12). Kewin Sasak podwyższył na 18:14. Hilir Henno

trafił asa na 20:16. Butryn zmniejszył straty do jednego punktu (21:20), ale finisz serią bloków wygrali miejscowi.

Fynnian McCarthy otworzył drugą partię od dwóch asów 2:0. Po ataku i bloku Henno było 7:3. Po kolejnym bloku miejscowi przeważali 10:6. Trener Botti robił zmiany. Bogdanka miała in-

icjatywę, zdecydowanie przeważała. Sasak podwyższał na 18:14 i 19:15, a McCarthy asem na 20:15. Bogdanka po bloku Sasaka, dwunastym w meczu, miała piłki setowe (24:18). Po autowej zagrywce gości miejscowi prowadzili w meczu 2:0.

Start do trzeciego seta i cała partia dla Resovii, która popra-

wiła grę i uzyskała 3. i 4-punktową przewagę (7:4, 9:5). Po bloku na Leonie przeważała 14:11. Butryn atakował na 16:13, Cebulj na 17:13. Błąd rywala dał rzeszowianom 4-punktową przewagę (20:16). Po dwóch akcjach Demyanenki rzeszowianie prowadzili 23:20; lublinianie zmniejszyli straty (23:22), ale Demyanenko wywalczył piłki setowe (24:22); ostatni punkt sprezentował resowiakom McCarthy autowa zagrywką.

Początek czwartej odsłony był wyrównany (6:6). Działął blok z Rzeszowa. Butryn zastąpił Henno (13:13). Po zbiciu Cebulja 15:14, a po atakach Butryna 17:15 i 20:18 przeważała dążąca do tie-breaka Resovia. Akcje Demyanenki i Louatiego zaowocowały wynikiem 23:19. Po błędzie na zagrywce Henno było 24:20. Błąd popełnił na zagrywce McCarthy i w meczu remis 2:2. W tie-breaku 3:0 i 5:1, 6:2 i 8:4 prowadziła Asseco Resovia. Po ataku Butryna było 13:8. Lublinianie gonili nasz zespół (13:11, 14:13), ale nie dogonili. Zwycięstwo przypieczętował atakiem po bloku Karol Butryn (13:15). Massimo Botti udanie powrócił do hali Globus.

Wyniki meczów 5. kolejki: Barkom Każany Lwów - PGE Projekt Warszawa 3:0 (25:23, 25:23, 26:24); Energa Trefl Gdańsk - Cuprum Stilon Gorzów 3:2 (25:21, 21:25, 23:25, 25:21, 18:16); Slepsk Malow Suwałki - Indykpol AZS Olsztyn 0:3 (21:25, 20:25, 15:25); **6. kolejka:** Aluron CMC Warta Zawiercie - JSW Jastrzębski Węgiel 2:3 (16:25, 26:24, 25:19, 23:25, 11:15); Steam Harnarpol Politechnika Częstochowa - Indykpol AZS Olsztyn 0:3 (16:25, 18:25, 22:25); ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Barkom Każany Lwów 3:2 (25:19, 21:25, 25:15, 23:25, 15:6); mecze: InPost ChKS Chelme - Skra Bełchatów i PGE Projekt - Trefl Gdańsk zakończyły się po zamknięciu numeru; **meczawansiem 7.13. kolejki:** Warta Zawiercie - Bogdanka LUK Lublin 3:2 (22:25, 25:20, 30:28, 20:25, 15:11).

1. Indykpol AZS Olsztyn	6	15	17:7
2. Aluron CMC Warta	7	15	17:9
3. Asseco Resovia Rzeszów	5	13	15:5
4. Bogdanka LUK Lublin	6	10	14:11
5. PGE GIEK Skra Bełchatów	4	9	11:6
6. PGE Projekt Warszawa	5	9	9:6
7. Energa Trefl Gdańsk	5	8	12:10
8. JSW Jastrzębski Węgiel	5	7	9:10
9. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	5	7	11:11
10. Barkom Każany Lwów	5	7	11:11
11. Steam Harnarpol Cz-wa	5	3	5:14
12. InPost ChKS Chelme	4	2	3:11
13. Cuprum Stilon Gorzów	5	2	4:15
14. Slepsk Malow Suwałki	5	1	3:15

Następne mecze: 5. kolejka: Asseco Resovia - ZAKSA (19.11; godz. 20); 7. kolejka: Asseco Resovia (22.11; godz. 14.45).

DevelopRes wygrał i jest liderem. Dziś Stal vs. ŁKS

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | TAURON LIGA. **DevelopRes wygrał piąty raz i jest liderem. W meczu 6. kolejki mistrz Polski pokonał pewnie Eco Haarpoo Novel LoS Nowy Dwór Mazowiecki, beniaminka ekstraklasy.**

KS DevelopRes Rzeszów	3
LoS Nowy Dwór Mazowiecki	0

Sety: 25:14, 25:21, 25:20

DevelopRes: Wenerska 1, Piasecka 17, Pierzchała 10, Heyman 5, Bannister 12, Jasper 8, Kubas (libero) oraz Jankowska 2, Chmielewska, Sieradzka 5, Jansen 1, Trener Cesar Hernandez Gonzalez.

LOS: Garrison 2, Zakościelna 14, Budnik 4, Stachowiak 9, Kowalczyk 2, Ejsmont 1, Ziemińska (libero) oraz Reiter 4, Piszcz, Sklepik. Trener Bartosz Kujawski.

Sędziowali: Janusz Cyran i Robert Nowicki. **MVP:** Dominika Pierzchała. **Widzów:** 1870.

Nowodworzanki z góry były skazywane w tym starciu na niepowodzenie. W drugim secie postawiły się Rysicom. - Fragmentami mecz wyglądał bardzo dobrze. Mam nadzieję, że takich fragmentów będzie jeszcze więcej. Pokazałyśmy także nowe zagrania. Cieszy, że przenosimy na mecz, to co trenujemy. Rozwijamy się. Pierwszego seta opowiadałyśmy od początku. Prowadziłyśmy grę. Problemy pojawiły



FOT. BARBARA GALAS

W akcji Justyna Jankowska, środkowa DevelopResu, która zdobyła w sobotę pierwsze 2 punkty w Tauron Lidze

się w drugim secie. Ciężko było zbudować przewagę, jak w pierwszym. Cieszy, że nasz zespół pokazuje klasę, bo mimo iż gra się nie układa tak, jakbyśmy chciały, potrafimy wyjść z tego zwycięsko i wygrywać. Myślę, że z meczu na mecz będziemy się rozwijać jako drużyna - komentowała środkowa Dominika Pierzchała, MVP spotkania.

W pierwszą odsłoną zamknęła atakiem Justyna Jankowska, która zdobyła pierwsze punkty w Tauron Lidze. Była szczęśliwa. W drugim secie

przyjezdne poprawiły jakość w ataku i na zagrywce. Kiedy prowadziły 11:9, trener Gonzalez wziął czas i powiedział swoim siatkarkom, że tak grać im nie przystoi. Developres odbudował 4-punktową przewagę (17:13), ale robił błędy i był remis (17:17). Finisz dla liderki, które w trzeciej odsłonie kontrolowały grę. - Gra punkt za punkt była dla siatkarek z Rzeszowa lekką niespodzianką. Weszliśmy na pewien poziom i udało nam się na fali przez chwilę zagrać. Pokazałyśmy, że nie jesteśmy takim be-

niamnikiem, że tylko go łąć - powiedziała Barbara Zakościelna, była zawodniczka Developresu.

Dziś swój mecz rozegra ITA Tools Stal Mielec, która o 17.30 zmierzy się z ŁKS-em Commercecon. Mielczanki przegrały dwa spotkania z rzędu 0:3, spadły na przedostatnie miejsce w tabeli i bardzo potrzebują sukcesu. Mają ku temu potencjał. Teraz trzy mecze rozegrają w swojej hali. - Chcemy wygrywać. Podchodzimy do każdego spotkania z jeszcze większą motywacją. Mecze rozgrywane są u nas na hali i bardzo chcemy to wykorzystać - mówi Anna Bączyńska. **Inne wyniki 6. kolejki:** Sokół & Hagric Mogilno - Moya Radomka 3:1 (25:15, 18:25, 25:23, 25:21); PGE Budowlani Łódź - Pałac Bydgoszcz 3:0 (25:12, 25:14, 25:13); BKS Bielsko-Biała - UNI Opole 0:3 (15:25, 20:25, 15:25); Chemik Police - Volley Wrocław (wtorek, 19).

1. KS DevelopRes Rzeszów	6	16	17:5
2. PGE Budowlani Łódź	6	15	17:6
3. UNI Opole	6	12	13:7
4. MOYA Radomka Radom	6	11	13:8
5. ŁKS Commercecon Łódź	4	10	11:4
6. BKS Bostik Bielsko-Biała	6	9	12:13
7. Metalkas Pałac Bydgoszcz	5	7	9:10
8. LOTTO Chemik Police	5	5	8:12
9. Volley Wrocław	5	5	7:12
10. Sokół & Hagric Mogilno	6	5	9:16
11. ITA Tools Stal Mielec	5	4	7:13
12. LOS Nowy Dwór Mazow.	6	0	1:18

W następnej kolejce: ITA Tools Stal - Moya Radomka (21.11; godz. 17.30); Volley Wrocław - KS Developres (22.11; godz. 16). © ©

Faworyt pokazał moc

Grzegorz Kostka
sport@nowiny24.pl

PIŁKA RĘCZNA | SUPERLIGA. **Niespodzianki nie był - faworyt wygrał zasłużenie, a Stal dzielnie walczyła na tyle ile mogła.**

ORLEN WISŁA PŁOCK - HANDBALL STAL MIELEC 38:24 (19:10)

Wisła: Bergerud, Alilović - Janc 3, Samoilă 2, Richardson 7, Zarabec 2, Fazekas 4, Illic 2, Szita, Kosorotov, Daszek 2, Szyszko 9, Krajewski 3, Milhić, Susnja 1, Dawydzik 4. Trener Xavi Sabate.

Handball Stal: Kozina, Witkowski, Królikowski - Janus, Segal 5, Mrozowicz, Kotliński 1, Tokarz 3, Gluszczenko 5, Przybylski, Sanek 2, Kasai 1, Kasumović, Krasowski 7, Stefani, Wąsowski. Trener Robert Lis.

Sędziowali Klimkowicz i Stonoga (Opole)

Kary 12 i 10 min. **Widzów** 1650.

Początek był wyrównany - po 4 minutach na tablicy wyników widniał remis 2:2. Kolejne cztery bramki były jednak autorstwa gospodarzy. Niemoc mielczan przerwał celnym rzutem Maksim Krasovskii. Stal jednak nie zamierzała być tylko statystą i zmniejszyła dystans do dwóch trafień w 13. minucie. Mielczanie w kolejnych minutach nie wykorzystali dwóch rzutów kar-

nych, a Wisła odskoczyła na pięć bramek. W 26. minucie mimo gry w osłabieniu miejscowi powiększyli swoją przewagę do siedmiu bramek. Ostatnie sekundy przed przerwą przyniosły kolejne trafienia miejscowych, którzy po 30. minutach miała już dziewięć bramek na plusie.

Druga połowa rozpoczęła się od trafienia Marcina Gluszczenki. Po chwili jednak przewaga ekipy z Płocka wzrosła do dziesięciu trafień. Kolejne minuty to wyrównana walka, a nawet mielczanie zdołali nieco zmniejszyć straty. Po kwadransie gry gospodarze znów zaczęli trafiać i powiększać przewagę. Stal jednak starała się jak mogła utrzymać życie gospodarzom i ostatecznie skończyło się czterema bramkami na plusie dla miejscowych.

1. Orlen Wisła Płock	10	30	375-241
2. Industria Kielce	10	27	385-259
3. Wybrzeże Gdańsk	9	23	304-270
4. Netland MKS Kalisz	10	18	289-293
5. Ostrovia Ostrow Wlkp.	10	16	295-298
6. Handball Stal Mielec	10	16	269-288
7. KGHM Chrobry Głogów	10	15	273-300
8. Zepher KPR Legionowo	10	13	266-273
9. MMTS Kwidzyn	10	11	287-307
10. Azoty Puławy	10	8	291-354
11. Corotop Gwardia Opole	9	6	241-272
12. Piotrkowianin	10	6	265-325
13. Zagłębie Lubin	10	3	275-335

Ta drużyna naprawdę rokuje

Jacek Czaplewski
redakcja

Po tym, co zobaczyliśmy w hicie z Holandią, tli się nadzieja, że nie tylko awansujemy na mundial, ale jeszcze złamiemy schemat zaczynający się od meczu otwarcia, a kończący na tym o honor.

Spotkanie z Holandią nie miało żadnego znaczenia w kontekście iluzorycznych szans na bezpośredni awans. Te zaprzepaściliśmy za kadencji Michała Probierza, przegrywając w Helsinkach z Finlandią. Piątkowy hit miał dać Janowi Urbanowi inne odpowiedzi. Selekjoner liczył na to, że drużyna zagra jak równy z równym, również dzięki grze w ataku pozycyjnym. I tak się stało.

Biało-Czerwoni wystąpili bez czterech podstawowych dotąd zawodników: Łukasza Skorupskiego, Jana Bednarka, Bartosza Slisza i Przemysława Wiśniewskiego. Mało tego, przed upływem kwadransa z powodu uszkodzenia mięśnia przywodziciela długiego wypadł piąty - Sebastian Szymański - który zresztą przedwcześnie opuścił zgrupowanie.

Urban już na etapie wstępnych powołań dał do zrozumienia, że chce grać z Holandią odważnie. Poza wykartkowanym Sliszem nie powołał żadnego pomocnika o charakterystyce boiskowej szóstki nastawionej na bronienie. Niżej zagrał Piotr Zieliński i wypadł fenomenalnie, rozgrywając jak na prawdziwego lidera przystało.

Polska już w 2 minucie mogła objąć prowadzenie, jednak z bliska po zagraniu Matty'ego Casha spudłował Nicola Zalewski. Prowadzenie przed przerwą i tak objęliśmy - rzutem na taśmę. W 43 minucie po fantastycznym zagraniu Roberta Lewandowskiego na wolne pole lukę między nogami bramkarza znalazł



W 43 min po podaniu Lewandowskiego lukę między nogami bramkarza znalazł Kamiński

Jakub Kamiński, jeden z najlepszych tego dnia w naszej reprezentacji. Szkoda, że zaprzepaściliśmy to zaraz po zmianie stron, gdy nasze błędy w defensywie wykorzystał Memphis Depay.

Podopieczni Urbana do końca walczyli o pełną pulę, za co po ostatnim gwizdku sędziego zostali nagrodzeni bramkami przez 56 tys. kibiców. - Wydaje mi się, że byliśmy bliżej zwycięstwa, ale nie chcę powiedzieć szkoda - tłumaczył na gorąco selekcjoner. W tym meczu dał zadebiutować 19-letniemu Filipowi Rózdze z austriackiego Sturm Graz. To czwarty zawodnik, który rozpoczął przygodę z reprezentacją dzięki Urbanowi. Wcześniej zaistnieli Arkadiusz Pyrką, Przemysław Wiśniewski oraz Jan Ziółkowski.

Kolejni czekają w blokach. Jest w kim wybierać, zwłaszcza w ofensywie, bo tego samego dnia młodzieżowa kadra U-21

prowadzona przez Jerzego Brzęczka w fenomenalnym stylu odwróciła mecz z Włochami w Szczecinie, wygrywając 2:1.

Dziś jeszcze bez nich pierwsza reprezentacja dopełni formalności w sprawie pierwszego koszyka, z którego zostanie wylosowana w dwuetapowych barażach. W domowym półfinale możemy trafić np. na Rumunię, Szwecję, Irlandię Północną, Walię bądź Macedonię Północną. Losowanie 13 grudnia, mecz 26 marca, a spodziewany finał 31 marca. Czy na PGE Narodowy w ogóle wejdą kibice? Tego nie wiadomo, bo dopiero poznamy karę za incydent, którego podczas spotkania z Holandią dopuścili się pseudokibice, rzucając na murawę kilkanaście odpalonych rac, co doprowadziło do przerwania zawodów.

Dziś o godzinie 20:45 rozpocznie się ostatni grupowy mecz reprezentacji Polski w eli-

minacjach mistrzostw świata 2026 transmitowany przez kanały TVP1 i TVP Sport. Zagramy na wyjeździe z przedostatnią Małtą, mając pewność udziału w 2-etapowym barażu.

©P

POLSKA-HOLANDIA 1:1

Bramki: Kamiński 43' - Depay 47'

Polska: Grabara - Cash (81. Wszolek), Ziółkowski, Kędziora, Kiwior, Skóraś - Kamiński (90. Różga), Szymański (13. Kapustka), Zieliński, Zalewski (82. Grosicki) - Lewandowski (90. Buksa).

Holandia: Verbruggen - Geertruida (74. Van Hecke), Timber, Van Dijk, Van de Ven - Malen, De Jong, Gravenberch (89. Schouten), Kluijvert (74. Reijnders), Gakpo - Depay (89. Emegha).

Żółte kartki: Zieliński, Ziółkowski - Van Hecke

Sędzia: Mariani (Włochy). **Widzów:** 56 278.

TABELA GRUPY GEL MŚ

Inne wyniki: Finlandia - Malta 0:1

1. Holandia	7	17	23-4
2. POLSKA	7	14	11-5
3. Finlandia	8	10	8-14
4. Malta	7	5	2-16
5. Litwa	7	3	6-11

Jakub Kamiński: Jest niedosyt. Nawet duży

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

Jakub Kamiński jest bodaj największym wygranym w kadrze w kadencji Jana Urbana. Po świetnym występie z Holandią nie ukrywał, że w reprezentacji można wyczuć nową energię.

Strzelec gola dla Polski podkreślił, że zespół zrobił duży postęp pod wodzą selekcjonera Jana Urbana. I nie ukrywał... niedosytu.

- Chcemy zrobić kolejny krok we właściwym kierunku w rozwoju tej reprezentacji - mówił po meczu w mixed zone Jakub Kamiński, strzelec jedyne go gola dla Polski w meczu z Holandią. W Bundeslidze strzelił już 4 gole w 10 meczach, a w reprezentacji było to dla niego trzecie trafienie. - To była bardzo fajna akcja i ważny gol. W tym sezonie trochę tych bramek mam już na koncie. Mijemy nadzieję, że to będzie przedsmak czegoś większego w tym sezonie, również w reprezentacji. Na to pracuję. Na to liczę. To znaczy - liczę na więcej.

Z jakimi założeniami wysłicie na rewanżowe spotkanie z Holendrami?

Selekcjoner liczył na to, że już na połowie rywala zdominujemy tak klasowy zespół, jak Holandia. I rzeczywiście, w ataku pozycyjnym tworzyliśmy supersytuacje. Szkoda tylko, że nie udało się dołożyć jeszcze jednej bramki.

Jesteś zadowolony z bramki i remisu, czy raczej odczuwasz niedosyt, że nie udało się wywalczyć zwycięstwa?

Jest duży niedosyt, bo wszyscy widzieli, że mieliśmy więcej klarownych okazji. Zabrałoby czasem ostatniego poda-

nia, czasem decyzji o strzale w decydującym momencie. Ale naprawdę zagraliśmy dobre zawody. Holandia aktualnie nie jest dla nas taka straszna, jak ją malują. Teraz można wygrać z każdym, niezależnie od tego, kim jest przeciwnik. Trener Urban chce rozwijać tę reprezentację i naprawdę zależało mu, żebyśmy potrafili utrzymać się przy piłce wysoko.

Ostatnie tygodnie to dla Ciebie znakomity czas - zarówno w reprezentacji, jak i w klubie. W FC Köln jesteś jedną z kluczowych postaci, regularnie chwali Cię trener Lukas Kwaśniok. Jaką wysoko ustawiasz sobie poprzeczkę przed kolejnymi spotkaniami?

Bierzemy z tego meczu to, co najlepsze - a trochę tego naprawdę było - i patrzmy pozytywnie w przyszłość. Zakończmy te kwalifikacje w dobrym stylu, z dobrym wynikiem. Ta reprezentacja idzie do przodu i już czekamy na marcowe baraże. Oby tylko zdrowie dopisywało, a dokąd mnie to zaprowadzi - po prostu zobaczymy.

©P



Kamiński ma już trzy gole w kadrze i liczy na więcej

Holendrzy narzekali nie tylko na murawę. A selekcjoner Urban - głównie na race...

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

W polskim obozie nie brakowało pozytywnych głosów po meczu z Holandią. Zupełnie inaczej było po stronie Holendrów.

Stan murawy na PGE Narodowym w Warszawie od lat wzbudza kontrowersje. W ostatnich meczach wydawało się jednak, że jakość trawy uległa poprawie, zapewniając zawodnikom komfort gry. Po spotkaniu z Ho-

landią krytyczną opinię na temat nawierzchni wyraził jednak Frankie De Jong:

- Murawa była słaba. Wyglądała dobrze, ale taka nie była. Była luźna, nierówna, co zdecydowanie nie ułatwia gry - skwitował pomocnik Barcelony oraz klubowy kolega Roberta Lewandowskiego, w wywiadzie dla portalu AD.NL.

Co ciekawe, według relacji Roberta Lewandowskiego, De Jongowi przeszkadzało nie tylko boisko. Holender często charakterystycznie sapał pod-

czas gry, wyrażając niezadowolenie z poczynąń reprezentacyjnych kolegów.

- Biegałem obok niego, trochę rozmawialiśmy, a czasem słyszałem jego wzdychanie, które dobrze znam z klubu. Kiedy tak oddycha, to znaczy, że coś dzieje się nie po jego myśli - mówił Robert Lewandowski w rozmowie z TVP Sport.

Lewandowski mógł zejść z boiska przed końcowym gwizdkiem z podniesioną głową. Selekционер Jan Urban postawił na odważny, ofen-

sywny skład, co zrobiło wrażenie na napastniku Barcelony. A dobre samopoczucie przełożyło się na fantastyczną asystę przy голу Kuby Kamińskiego i późniejsze oceny kapitana, że remis w Rotterdamie to było nasze maksimum, natomiast w piątek na PGE Narodowym - minimum.

Skandal na trybunach PGE Narodowego

W drugiej połowie doszło również do przykrego incydentu z udziałem polskich kibi-

ców, którzy na znak swojego niezadowolenia i protestu przeciwko PZPN, który zabronił im wnieść patriotycznej oprawy, rzucali odpalonymi racami na murawę. Selekционер Jan Urban na konferencji prasowej odniósł się do ich haniebnego zachowania, które w niedalekiej perspektywie może przynieść więcej strat niż korzyści. - Do takich sytuacji nie powinno dochodzić. Proszę sobie wyobrazić, że gramy u siebie baraże, ale mamy zamknięty stadion. No nie, po co to, ale

do niektórych to nie dociera - tłumaczył na oficjalnej konferencji.

Co powinno cieszyć?

- Kibice mogli być zadowoleni z naszej gry. Mówiłem też, że chciałbym w domowym meczu, aby drużyna dłużej utrzymała się przy piłce niż w Holandii. To też się wydarzyło i cieszy. W tym składzie było przecież wiele roszad; jedne wymuszone kartkami, drugie z powodu kontuzji - podsumował selekcjoner. ©P

Cała Malta w euforii. A teraz czas na... Polskę

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Henry Bonello 13 października skończył 37 lat i już raczej nie opuści Malty. Jake Grech 18 listopada ukończy 29 lat i gra w Florianie La Valletta. Obaj byli bohaterami swojej drużyny narodowej.

Bonello znakomicie bronił, a Grech po wejściu za Paula Mbonga zdobył zwycięskiego gola w meczu z Finlandią dla Maltańczyków, którzy oszaleli ze szczęścia.

Poprzednio w eliminacjach mistrzostw świata Malta u siebie 1 września 2021 w Ta Qali pokonała Cypr 3:0. Na wyjazdach potrafiła pokonać Estonię 1:0 (12.05.1993) i Armenię 1:0 (7.06.2013), ale sukces z Helsinek w tych rozgrywkach w wyspiarskim państwie stawia się nawet wyżej niż domowe wygrane z... kwalifikacji Euro '76 z Grecją 2:0 i kwalifikacji Euro '08 z Węgrami 2:1. Maltańscy kibice byli bardzo rozczarowani, że ich kadra nie potrafiła w eliminacjach mistrzostw świata 2026 ograć Litwę (0:0, 1:1), ale też nie spodziewali się triumfu w Helsinkach.

- Maltańczycy mają dryg do piłki. Są dobrze wyszkoleni technicznie, a praca w tym kraju szkoleniowców z Włoch przynosi efekty. Hamrun Spartans gra w Lidze Konferencji i doświadczenie piłkarzy tego zespołu przekłada się na drużynę narodową - mówi Marcel Zapytowski, były bramkarz Birkirkara FC (obecnie islandzki Vestmannyear), który w zespole prowadzonym obecnie przez Emilio De Leo ma kilku kolegów. Włoski trener na listopadowe spotkania z Finlandią i Polską powołał czterech zawodników z Hamrun Spartans. Bonello zajął miejsce między słupkami i zaliczył bardzo dobre zawody, Paul Mbong przebywał na placu do 79 minuty, natomiast doświadczony Ryan Camenzuli i młody Sven Xerri nie załapali się do kadry meczowej.

- W Helsinkach Malta pokazała bardzo dobrą organizację gry, a selekcjoner De Leo przeprowadził świetne zmiany - przyznał Rowen Camilleri, związany z Hamrun Spartans jako trener młodzieży. Nie tylko on był zachwycony tym co się wydarzyło, cały kraj oszalał.

Finowie już przed spotkaniem z Maltą nie robili sobie na-



Karol Świdorski zdobył obie bramki w pierwszym tegorocznym meczu z Maltą

dzieci na baraże, tamtejsze media uznały, że ich drużyna jest zdecydowanie słabsza od Polski. Spotkanie z outsiderem traktowano jako etap przygotowań do eliminacji Euro 2028. Duński selekcjoner Finlandii, Jacob Friis w wyjściowej jedenastce swojego zespołu postawił na zawodników klubów, kolejno: Celtic

(Szkocja), FC Nordsjaelland (Dania), Istra 1961 (Chorwacja), Djurgarden (Szwecja), Pardubice (Czechy), Sparta Praga (Czechy), 1. FC Nuernberg (Niemcy), Sirius (Szwecja), Glasgow Rangers (Szkocja), Palermo (Włochy), Hannover 96 (Niemcy).

Bramki dla gospodarzy miał strzelać Benjamin Kallman, któ-

remu po odejściu z Cracovii dobrze wiedzieć się w Hanowerze, a w tym sezonie w drugiej Bundeslidze uzyskał 6 goli. W reprezentacji jego licznik zatrzymał się na cyfrze 10, a w 78 minucie zastąpił go legendarny Teemu Pukki, kiedyś uwielbiany przez fanów Norwich. W drużynie narodowej na trafienie czeka od 4

czerwca 2024; z Maltą nie powiększył dorobku, a gdy był na boisku jego team stracił gola.

- Maltańczycy to waleczny naród, oni nie poddają się nawet gdy nie mają wielkich szans. Kiedy grałem w Birkirkara, Malta w towarzyskim spotkaniu zremisowała z przygotowującą się do finałów Euro 2024 Słowenią 2:2. A to zespół dużo lepszy od Finlandii - podkreśla Zapytowski, który przestrzega przed lekceważeniem Maltańczyków marzących o sprawieniu sensacji w starciu z Polską.

Raz - 3 lutego 1999 w Ta Qali byli o krok od remisu, ale już w doliczonym czasie gola głową wbił im Tomasz Kłos. Tym razem nasi zamierzają oszczędzić sobie takiej nerwowki.

© P

FINLANDIA-MALTA 0:1
Bramka: Grech 81.

Finlandia: Sinisalo - Lahteenmaki, Koski, Tenho - Mahuta (73. Jukkola), Kairinen, Markhiev (73. Skytta), Walta, Antman (78. Kesinen) - Kallman (78. Pukki), Pohjanpalo (61. Lod).

Malta: Bonello - Muscat (79. Mentz), Shaw, Pepe (88. J. Borg), Corbalan - Guillaumier, Satriano - J. Mbong (65. Overend), P. Mbong (79. Grech), Chouaref - Cardona (88. Zammit).

Sędziów: Weinberger (Austria).

Widzów: 13577.

Dwie legendy, jeden cel – ten sam. Kto jeszcze posmakuje mundialu w Ameryce?

Jaromir Kruk
miejscowość

Edin Dzeko, 39-letni napastnik reprezentacji Bośni i Hercegowiny dotąd tylko raz posmakował mundialu. Nie dziwne, że chciałby wrócić na finały mistrzostwa świata.

Zwłaszcza że wspomnienia ma nie najlepsze. Bośniacy mieli ogromne pretensje do sędziego spotkania z Nigeryjczykami, bo nie uznał prawidłowego gola właśnie Dzeko, a przy trafieniu dla zespołu z Afryki nie dopatrzył się ewidentnego faulu na Amirze Spahiciu...

Nigeria wygrała wtedy 1:0, a przy jej prowadzeniu napastnik, wówczas Manchesteru City, trafił w słupek. - Nawet nie wiem co mam powiedzieć - przyznał po spotkaniu załamany Dzeko, któremu na turnieju w Brazylii uznano gola z Iranem, ale wygrana z tym przeciwnikiem 3:1 dała Bośni i Hercegowinie godne rozstanie z imprezą. Drużyna prowadzona przez Safeta Susicia miała potencjał, by zostać czarnym koniem mundialu w 2014 roku, postawiła się Argentynie (1:2) i nie powinna ulec Nigerii.

- Mamy bardzo dobrą drużynę, liczę, że pokażemy się na następnych wielkich impre-

zach - mówił Dzeko, który zmienił kluby, z Manchesteru City przeniósł się do Romy, potem był Inter, Fenerbahce, teraz jest Fiorentina. Z uczestników mundialu sprzed 11 lat w bośniackiej kadrze nadal jest Sead Kolasinac, który mecz z Rumunią w Zenicy spędził na ławce rezerwowych, ale pobił wraz z kolegami po gratulować kapitanowi Edinowi bramki na 1:1. Po niej do szaleństwa miejscowych kibiców doprowadziły gole Esmira Bajrakterevicia (PSV Eindhoven) i Harisa Tabakovicia (Borussia Moenchengladbach) - tu dla pewności skorzystano z VAR.

Dzeko mógł żałować, że VAR brakowało na mundialu 2014, bo może inaczej potoczyłaby się jego reprezentacyjna kariera. Dla kibiców i tak jest legendą, choć nie zagrał ani razu w finałach Euro, jak Marko Arnautović z Austrią. Panowie Dzeko i Arnautović minęli się w Interze, gdzie ten drugi wrócił na 2 sezony w 2023 roku. Po Euro 2024 urodzony w Wiedniu napastnik z serbskimi korzeniami, myślał o zakończeniu pięknej przygody z reprezentacją, ale został. - Marzę o starcie na mundialu, tego mi brakuje najbardziej - zapowiadał Arnautović, który uzyskał 8 goli w tegorocznych eliminacjach, w tym dublet z Cyprem w Limassol. Po wygranej 2:0 Austriacy czekali



Dla tego giganta futbolu będzie to już szósty mundial w karierze... Leo Messi wywołał w Angoli szaleństwo

na wieści z meczu z Zenicy, przy stracie punktów przez Bośnię i Hercegowinę mieliby już awans. Tak się nie stało, choć długo się na to zanosilo i we wtorek, 18 listopada team Ralfa Rangnicka zagra o wszystko z ekipą Sergeja Barbareza, legendy Bundesligi (grał w Hansie Rostock, Borussii Dortmund, Hamburger SV, Bayerze Leverkusen). Austriakom wystarczy remis, mają już pewne miejsce w barażach,

lecz tego woleliby uniknąć. - W Limassol wykonaliśmy swoją robotę. Zgraliśmy z dużą intensywnością i zdobyliśmy bardzo ważne punkty - podsumował Marcel Sabitzer, pomocnik Borussii Dortmund z kadry Austrii, który czeka na kropkę nad i w Wiedniu.

Austria i Bośnia Hercegowina w ostatniej kolejce kwalifikacji zagrają o wszystko, czyli bezpośredni awans na mundial, tak jak

Szkocja z Danią (obie straciły punkty w sobotę - Szkoci ulegli na wyjeździe Grecji, Dania zremisowała u siebie z Białorusią) czy Niemcy ze Słowacją. Bohaterem Słowacji w konfrontacji z Irlandią Północną został Tomasz Bobcek, napastnik Lechii Gdańsk, który pojawił się na boisku w 88 minucie i w doliczonym czasie pokonał Bailey'a Pecocka-Farrella z Blackpool.

- Trener Calzona żartował przed spotkaniem, że 10 minut mi wystarczy. Dostałem mniej, ale nie zapomnę tego nigdy. Bardzo czekałem na swój debiut w reprezentacji, no i się doczekałem. Może za kilka dni, lub miesięcy dojdzie do mnie co się stało w Koszycach - mówił szczęśliwy zawodnik Lechii Gdańsk. Słowacy nie są faworytem konfrontacji z Niemcami, ale w Bratysławie we wrześniu pokonali ich 2:0, do czego chętnie wracają. W kluczowym meczu Julian Nagelsmann nie będzie mógł skorzystać z Joshuy Kimmicha, Nico Schlotterbecka, Karima Adeyemiego, wcześniej wypadli Antonio Rudiger, Benjamin Henrichs, Jamal Musiala, Kai Havertz, Tim Kleindienst, Niclas Fullkrug i Marc-Andre ter Stegen.

Niemcy muszą do końca walczyć, takich problemów nie mają Anglicy (7 zwycięstw na 7, gole 20-0), Francja, Chorwacja (Luka

Modrić przeciw Wyspom Owczym zagrał swój mecz numer 193 w drużynie narodowej). Hiszpania demoluje przeciwników nawet bez Lamine Yamala, w Gruzji wygrała 4:0, a dubletem popisał się Mikel Oyarzabal z Realu Sociedad. Trener Furia Roja, Luis de la Fuente wie jak zarządzać bogactwem i każdy kolejny mecz eliminacyjny traktuje niczym poligon przed finałami MŚ 2026, na które Hiszpanie wybiorą się z jasnym celem - po złoto. Taki sam plan ma Argentyna, zwycięzca kwalifikacji w strefie CONMEBOL. W listopadzie Albicelestes zainkasowali 12 milionów dolarów za przyjazd do Angoli by uświetnić 50-lecie odzyskania niepodległości przez ten kraj. Mistrzowie globu zwyciężyli 2:0, trafili Lautaro Martinez (po raz 36) i Leo Messi (115), którego pojawienie się w Luan-dzie wywołało szaleństwo.

Posobotnich meczach start w amerykańskim mundialu zapewnili sobie:

gospodarze: USA, Meksyk, Kanada

Europa: Anglia, Francja, Chorwacja, Szwajcaria

Azja: Japonia, Iran, Jordania, Korea Półd., Uzbekistan, Australia, Katar, Arabia Saudyjska

Afryka: Maroko, Tunezja, Egipt, Algieria, Ghana, Republika Zielonego Przylądka, Republika Południowej Afryki, Wybrzeże Kości Słoniowej, Senegal;

Oceania: Nowa Zelandia;

Ameryka Półd. Argentyna, Brazylia, Ekwador, Urugwaj, Kolumbia, Paragwaj © P

Piłkarze Rezerwowie dali nam zwycięstwo. ME U-21 coraz bliżej JEST MODA NA MŁODZIEŻÓWKĘ

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

W meczu eliminacji mistrzostw Europy do lat 21, reprezentacja Polski wygrała z Włochami 2:1 (0:0). To piąte z rzędu zwycięstwo podopiecznych Jerzego Brzęczka w tej fazie rozgrywek.

Polacy, z kompletem punktów, prowadzą w tabeli grupy E. Turniej finałowy odbędzie się w 2027 roku na ośmiu stadionach Albanii i Serbii. W imprezie weźmie udział 16 najlepszych drużyn młodzieżowych na Starym Kontynencie, w tym dwie ekipy gospodarzy.

Prowadzona przez trenera Jerzego Brzęczka reprezentacja Polski U-21 nadal ma komplet zwycięstw w eliminacjach mistrzostw Europy. W meczu rozegranym na stadionie im. Floriana Krygiera w Szczecinie, nasi piłkarze pokonali Włochów 2:1, po celnych trafieniach Wiktora Bogacza (83. minuta) i Macieja Kuziemki (87. minuta).

Prowadzenie dał rywalom piękny gol pomocnika AS Roma - Niccolò Pisilliego (61. minuta).

Reprezentacja U-21 potwierdziła klasę, ale przed meczem z Włochami, pewne obawy jednak były.

Otóż, według znanego portalu o tematyce piłkarskiej „Transfermarkt”, łączna wartość rynkowa naszej kadry to ok. 33 650 000 euro, podczas gdy „Gli



FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

Radość naszych piłkarzy po strzeleniu gola Włochom

Azzurrini” - ok. 101 050 000 euro! A to oznacza, że włoscy piłkarze są średnio około trzykrotnie lepiej wyceniani niż polscy...

Ponadto, przed spotkaniem w Szczecinie, trenera Jerzego Brzęczka dotknęły problemy kadrowe. Kontuzje wyeliminowały kilku podstawowych piłkarzy, m.in. Kacpra Urbańskiego z Legii Warszawa i Marcela Krajewskiego z Widzewa Łódź, którzy w ostatnim meczu ze Szwedami zdobyli po jednej bramce, a także Mateusza Kowalczyka z GKS Katowice.

Jak to zwykle bywa, boisko wszystko zweryfikowało. Zgodnie z zapowiedziami kapitana drużyny - Tomasza Piętki, nasza młodzieżówka przystąpiła

do gry nastawiona mocno ofensywnie.

Jednak to goście pierwsi oddali celny strzał - zza pola karnego uderzał Francesco Camarda, ale wprost w ręce Marcela Łubika.

W 37. minucie, Polacy powinni objąć prowadzenie, ale strzał Piętki z linii bramkowej wybił Petro Comuzzo.

W drugiej części goście zaczęli jednak dominować. Efektem dobrej gry piłkarzy trenera Silvio Baldiniego było trafienie Niccolò Pisilliego.

W końcu przyszło otrzeźwienie - ostatnie 10 minut kompletnie zmieniło obraz gry. W głównych rolach wystąpili rezerwowi reprezentacji Polski. Najpierw

Jan Faberski dał pokaz techniki, ośmieszając rywali, a jego rajd przez pół boiska wykończył - strzałem sam na sam - napastnik NY Red Bulls Wiktor Bogacz.

Cztery minuty później Biało-Czerwoni już prowadzili, po dobitce strzału Faberskiego przez Macieja Kuziemkę.

Teraz, naszą młodzieżówkę czeka mecz na Półwyspie Bałkańskim - już jutro, na stadionie im. Petara Milosevskiego w Bitoli, dojdzie do konfrontacji z Macedonią Północną.

Bezpośredni awans do turnieju finałowego ME wywalczy dziewięciu zwycięzców grup oraz najlepsza spośród drużyn z drugich pozycji. Pozostałe osiem zespołów z drugich lokat będzie rywalizować w barażach o cztery miejsca.

Trzy najlepsze zespoły turnieju finałowego będą reprezentować Europę w turnieju olimpijskim w Los Angeles w 2028 roku. ©©

EL. MME 2027, GRUPA E

Pozostałe wyniki: Armenia - Czarnogóra 1:2

(1:1), Macedonia Północna - Szwecja 1:4 (1:2)

1. POLSKA	5	15	17:1
2. Włochy	5	12	13:4
3. Czarnogóra	5	9	8:7
4. Szwecja	5	6	7:13
5. Macedonia Północna	5	3	5:12
6. Armenia	5	0	3:16

Następne mecze (wtorek, 18 listopada): Armenia - Szwecja (godz. 12), Macedonia Północna - POLSKA (godz. 17), Czarnogóra - Włochy (godz. 18).

gać. Awansu na mundial i gry w piłkę zgodnej z naszym DNA, ale też ładnej, a pod względem intensywności i powtarzalności nieodstającej od czołowych zespołów świata. Już wiemy, że pod kierunkiem pana Janka stać nas na to. W bliskawicznym tempie obecny selekcjoner przeniósł przecież reprezentację na inny poziom, a najlepiej przemianę widać po meczach z Holandią. O ile w Rotterdamie remis stanowił szczyt marzeń i został wywalczony głównie dzięki fartowi, o tyle na Narodowym stadionie w Warszawie, startu polskiej kadry na igrzyskach minęły 33 długie lata i po wspomnianych na wstępie finałach MME wydawało się, że licznik będzie - i to bezwarunkowo - bił nadal. Tymczasem dziś śmiało

można zakrzyknąć: Brzęczek Jerzy - najlepszy trener piłkarskiej młodzieży! Świetnie selekcjonuje zawodników, znakomicie dobrał taktykę do posiadanego potencjału, rewelacyjnie zarządza zmianami. Słowem, wyrósł nam Pan Trener.

Jurek niesamowicie dojrzał od poprzedniego angażu w PZPN, to zupełnie inny człowiek i inny fachowiec niż 5 lat temu. Znacznie bardziej zdystansowany i lepiej zorganizowany. Jako selekcjoner nie chciał (mnie) słuchać, że nie może prowadzić kadry z jednym asystentem z licencją UEFA A i drugim w zasadzie bez papierów, bo ledwie rozpoczął kurs UEFA A + B. Teraz nie tylko nauczył się delegować obowiązki na licznych wyedukowanych współpracowników, ale też uporał się z syndromem obłożonej twierdzy. Warszata i charizm miał zawsze, a poradził sobie z deficytami, które go ograniczały. Dlatego ma wyniki i wszyscy bijemy brawo za styl gry młodzieżówki i jego pracy. Chwilo, trwaj!

15 punktów to jeszcze za mało, by wygrać grupę

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Piłkarska reprezentacja Polski U-21, po stojącym na świetnym poziomie meczu eliminacji MME, pokonała rywali z Włoch 2:1, odwracając losy spotkania w ostatnich minutach.

- Spotkanie w Szczecinie to było coś więcej niż tylko mecz - ocenił występ swoich podopiecznych selekcjoner Jerzy Brzęczek, który młodzieżową reprezentację Polski objął 9 sierpnia 2025 roku.

Przypomnijmy, że w czerwcu tego roku nasza młodzieżówka wystąpiła w mistrzostwach Europy. Biało-Czerwoni przegrali wówczas wszystkie trzy spotkania i odpadli z turnieju. Po tym doszło do zmiany selekcjonera - drużynę narodową opuścił Adam Majewski, którego zastąpił właśnie Jerzy Brzęczek.

A już trzy miesiące później, nasi młodzi piłkarze zainaugurowali zmagania w eliminacjach „2027 UEFA European Under-21 Championship”.

- Jestem ogromnie zadowolony ze zwycięstwa z Włochami - stwierdził Brzęczek. - Złazłoby się, że w drugiej połowie długimi chwilami cierpieliśmy. To efekt tego, co się działo w pierwszej części. Zagraliśmy ostrym pressingiem, utrzymywaliśmy bardzo wysokie tempo gry. To musiało skutkować przestojami. Impuls do przejęcia inicjatywy dali zmiennicy. Ale to nie jest przypadek. To kolejny mecz, gdy rezerwowi odgrywają znaczące role. W tym jest nasza siła. Ćwiczymy to od pierwszego zgrupowania.

Szkoleniowiec miał jednak pretensje do swoich graczy o to, że w drugiej części zbyt często tracili piłkę.

- I to był chyba przełomowy element w naszej grze. W pew-

nym momencie zaczęliśmy grać dokładnie. Rezerwowi dali impuls do ataku i odzyskaliśmy kontrolę nad meczem. W efekcie zdobyliśmy zwycięską bramkę - zauważył Michał Gurgul, podstawowy obrońca drużyny Brzęczka.

- Podczas porannego spaceru powiedziałem Jankowi Faberskiemu, że ma być gotowy do gry, bo na pewno w tym meczu wejdzie na boisko i strzeli bramkę, albo będzie miał asystę - wyjaśniał trener. - Jan to zawodnik nietuzinkowy, mający niesamowite umiejętności techniczne. Ta akcja, to był właśnie cały Jan...

Polacy - z kompletem punktów - plasują się na czele grupy E eliminacji MME. Teraz czeka ich kolejne spotkanie, tym razem z Macedonią Północną.

- Zapewniam, że po takim zwycięstwie nie będziemy mieli problemów z koncentracją na kolejnym rywalu - zapewniał Gurgul, na co dzień grający w poznańskim Lechu. - To zwycięstwo doda nam pewności siebie przed kolejnymi meczami.

- Mamy 15 punktów na koncie, ale to jeszcze za mało, by wygrać eliminacje - studiował entuzjizm selekcjonera młodych Polaków. - Po pięciu meczach żadna drużyna nie była już tą wyjątkową...

Po porażce w Szczecinie, trener Włochów - Silvio Baldini nie krył rozczarowania.

- To bolesny wynik, bo szczerze mówiąc, nie sądziłem, że przegramy. Graliśmy dobrze, mając szansę na podwyższenie prowadzenia. Musimy pogodzić się z wynikiem, a chłopaki i tak zagrali dobrze - stwierdził kontrowersyjny szkoleniowiec rywali, który namawia swoich zawodników do trenowania... z opaską na jednym oku, zakazując im jednocześnie korzystania ze „smartfonów”. ©©

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



JUŻ NIE URZĄDZAMY SIĘ W DUPIE!

Gdyby ktoś na koniec czerwca powiedział, że w listopadzie przeniesiemy się do zupełnie innej piłkarskiej rzeczywistości - nie uwierzyłbym. Przecież tuż po frustrującej porażce z Finlandią, aferze opaskowej i rezygnacji Roberta Lewandowskiego z gry w kadrze ciężki łomot w młodzieżowym Euro dostała nasza kadra U-21. A na domiar złego Adam Majewski, szkoleniowiec Orłąt, przedłużył kontrakt tuż przed tym fatalnym w naszym wykonaniu turniejem...

Dziś po czerwcowym niesmaku nie ma już jednak śladu. Jan Urban posprzątał w ekspresowym tempie po Michale Probiezu w drużynie narodowej,

„Lewy” odzyskał chęć do walki w barwach narodowych i oglądamy w kadrze jego lepszą wersję, natomiast Jerzy Brzęczek błyskawicznie odnalazł się w pracy z młodzieżówką. Słowem, w pierwszym letnim miesiącu nie tylko byliśmy w dupie, ale wszystko wskazywało, że na długo się tam (jak pisał klasyk) urządzimy. Tymczasem w listopadzie mamy podstawy, aby myśleć nie tylko o starcie w mundialu w roku 2026, ale także w igrzyskach olimpijskich dwa lata później. Na szczęście okazało się, że 4-5 miesięcy to w futbolu wieczność.

O tym, że Urbana nie wolno teraz zagłaskać, już pisałem. Selekcjoner ma naprawdę duży potencjał, więc trzeba wyma-



FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

Jerzy Brzęczek „zdążył” już w eliminacjach MME zagrać i wygrać pięć meczów, tracąc raptem jedną bramkę...

Łyżwiarstwo szybkie Udana inauguracja Pucharu Świata w Salt Lake City

DWA SREBRA DAMIANA ŻURKA

Jacek Kmieć
redakcja@polskapress.pl**Damian Żurek zajął drugie miejsce i poprawił rekordy Polski na 1000 m i 500 m na pierwszych w sezonie zawodach Pucharu Świata w Salt Lake City w USA.**

Damian Żurek na progu olimpijskiego sezonu zaimponował formą na najszybszym torze łyżwiarskim na świecie - Utah Olympic Oval.

Pochodzący z Tomaszowa Mazowieckiego 26-letni Żurek w sobotę o 0,11 s poprawił rekord kraju na 500 m Marka Kani, ustanowiony osiem dni wcześniej także w Salt Lake City. Z Amerykaninem Jordanem Stolzem Żurek przegrał tylko o 0,02 s. Trzeci był Chińczyk Tingyu Gao - 33,93.

W piątek wynikiem 1.06,02 Damian poprawił rekord kraju na 1000 m Piotra Michalskiego, który 12 grudnia 2021 na torze w Calgary osiągnął 1.07,13. Żurek ustąpił jedynie także Stolzowi - 1.05,66. Trzeci był Holender Jennings De Boo - 1.06,34.

- Jestem bardzo zaskoczony tym czasem, nie dowierzam, że było tak szybko. Z trenerem ustaliliśmy, że wynik 1.06.80 czy 1.07.00 to będzie bardzo dobry bieg, a okazało się, że poza rekordem Polski prawie złamałem granicę 1.06. Praca, jaką wykonywałem nie tylko przez ostatni sezon, ale przez całe swoje życie, oddaje w sezonie olimpijskim



Damian Żurek sezon olimpijski zaczął od drugich miejsc w Pucharze Świata w Salt Lake City

i zaczynam go w dobrej formie - skomentował Żurek.

W grupie A na 500 m 15. miejsce zajął Kania - 34,38, a 17. Michalski - 34,46. W grupie B 18. był Kacper Abratkiewicz z rekordem życiowym 34,93.

Wśród kobiet na 500 m 4. była Kaja Ziomek-Nogal - 37,17. 10. Andżelika Wójcik - 37,34, a 15. - Martyna Baran, która wynikiem 37,44 ustanowiła rekord życiowy. Wygrała Holenderka Femke Kok - 36,48, przed Amerykanką Erin Jackson - 36,87 i Japonką Yukino Yoshidą - 36,88.

W grupie B 17. była Karolina Bosiek - 38,35.

Na 1000 m Kania uzyskał w grupie A najlepszy rezultat w karierze - 1.07,30, co dało mu 12. miejsce. W grupie B Michalski wynikiem 1.07,88 zajął 5. miejsce, a Szymon Wojtakowski był ósmy - 1.08,01.

Wśród kobiet na 1000 m najlepiej z Polek spisała się Karolina Bosiek - „życiówka” 1.14,51 wystarczyła do zajęcia 13. lokaty. Natalia Czerwonka wynikiem 1.15,24 uplasowała się na 16. miejscu, a 19. była Iga Woj-

tasik - 1.16,04 to jej rekord życiowy. Natalia Jabrzyk czasem 1.16,10 była 19., ale w grupie B.

Zofia Braun na 1500 m w grupie A zajęła ostatnie 20. miejsce, ale wynikiem 1.57,66 poprawiła rekord życiowy. Wygrała Holenderka Joy Beune - 1.51,05, przed swoją rodaczką Antoinette Rijpma-De Jong 1.51,71 i Norweżką Ragne Wiklund - 1.51,96.

Wśród mężczyzn na 1500 m triumfował Stolz - 1.40,48. Drugi był Chińczyk Zhongyan Ning - 1.41,02, a trzeci - Niemiec Finn Sonnekalb - 1.41,33. ©

Pewny triumf z Rumunią, teraz czas na Cypryjkę

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl**Reprezentacja Polski koszykarek pokonała w Sosnowcu Rumunię 86:41 (26:8, 13:7, 24:10, 23:16) w drugim meczu pierwszej fazy eliminacji mistrzostw Europy.**

Po zwycięstwie w środę nad najgroźniejszymi rywalkami, Słowaczkami, w ciemno można było obstawiać, że Białe-Czerwone poradzą sobie z kolejnymi przeciwniczkami. I tak też się stało. Nasz zespół odniósł pewne zwycięstwo, zdobywając dwa razy więcej punktów niż Rumunki.

- Wynik pokazuje, że to był dla nas dość łatwy mecz, ale wszystko zaczęło się od naszej energii, wysiłku i przygotowania do spotkania. Jestem bardzo zadowolona z postawy każdej z nas. Wszystkie byłyśmy zaangażowane - mówiła po spotkaniu zawodniczka naszej reprezentacji, Anna Makurat (za pzkosz.pl), która w sobotę zdobyła 13 punktów.

Polki przez niemal cały mecz przeważały, ale przydarzył im się, podobnie jak na inaugurację, przestój. W Bratysławie miał on miejsce po przerwie, w potyczce z Rumunkami nie moc objawiła się w drugiej kwarcie. Mimo wielu prób rzutowych udało się w ciągu dziesięciu minut zdobyć zaledwie trzynaście punktów. W potyczce z tak słabym rywalem, jakim okazały się nasze sobotnie przeciwniczki, nie miało to większego znaczenia dla wyniku, w drugiej części eliminacji, do której podopieczne Karola Kowalewskiego niemal na pewno awansują, może skutkować jednak potężnymi, trudnymi do odrobienia stratami.

W drugiej części ostatniego pojedynku miała miejsce sytu-

acja, która mogła zaniepokoić selekcjonera naszej kadry. Wbiegająca w pole trzech sekund Klaudia Gertchen zahażając o piątą rywalki wpadła w poślizg, przewróciła się i przez dłuższą chwilę wydawało się, że mogła nabawić się kontuzji. Choć zawodniczka nie wróciła już do gry, po meczu wszystko wskazywało na to, że będzie do dyspozycji trenera w ostatnim listopadowym spotkaniu.

Najsukuteczniejszą naszą zawodniczką w sobotę była Kamila Borkowska, która zdobyła 19 punktów. Dwucyfrową zdobyć z swoim koncie zapisały także Makurat (13) i Magdalena Szymkiewicz (12). Podkreślić należy, że selekcjoner, inaczej niż ze Słowacją, tym razem skorzystał z usług wszystkich koszykarek, jakie miał do dyspozycji, a każda z nich zakończyła mecz co najmniej z dwoma punktami. Warto pochwalić Dominikę Ullman, która pod koniec listopada obchodzić będzie dwudzieste urodziny, a która z Rumunkami wykazywała się sporą ambicją, próbując przechwytywać piłki niezbyt dobrze zagrywane przez przeciwniczki.

- To był drugi mecz tych eliminacji, a celem na to okienko jest wygranie trzech - zapowiedziała po spotkaniu Makurat.

Wypowiedziane słowa to nie pobożne życzenie naszej koszykarki, ale realna ocena rywalek, z którymi przyjdzie się Polkom zmierzyć. Pierwszą część kwalifikacji zakończy bowiem potyczka z Cyprem, która również odbędzie się w Sosnowcu (wtorek, 18 listopada, godz. 20.45, transmisja w TVP Sport). Przeciwniczki przegrały w weekend u siebie ze Słowacją 59:70, a wcześniej, również we własnej hali, nie sprostały Rumunii (62:75). ©

Bryl i Łosiak w fazie pucharowej mistrzostw świata

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl**Michał Bryl i Bartosz Łosiak wygrali dwa grupowe mecze mistrzostw świata w siatkówce plażowej i są już pewni awansu do fazy pucharowej.**

W piątek Białe-Czerwoni uporali się w dwóch setach z Chińczykami Yanweiem Wangiem i Hongjunem Du (21:11, 21:19). W niedzielę nie było już tak łatwo, Austriacy Christoph Dressler i Philipp Waller postawili trudniejsze warunki, na szczęście nasza najlepsza dwójka, która w 2023 roku zdobyła brązowy medal (pierwszy w historii krążek dla naszego kraju w rywalizacji seniorów), poradziła sobie z rywalami, wygrała 2:1 (19:21, 21:17, 15:9) i zapewniła sobie w ten sposób miejsce w 1/16 finału.

Polacy nie zaczęli niedzielnego spotkania najlepiej.



Michał Bryl i Bartosz Łosiak wciąż mogą powtórzyć sukces sprzed dwóch lat, kiedy to stanęli na podium

Zwłaszcza we znaki dawały się kłopoty z przyjęciem, które nie ułatwiały skutecznych ataków, a czasem wręcz uniemożliwiały przeprowadzenie akcji ofensywnej. Przytrafiały się też pomyłki serwisowe i niewymuszone błędy. Wszystko to spra-

wiło, że przeciwnicy wypracowali trzypunktową przewagę. Choć nasi siatkarze stratę zdołali zniwelować, zaraz po jej odrobieniu przegrali kolejne trzy akcje. Mimo ambitnej gry do końca partii, nie udało się uchronić przed porażką.

Dwa kolejne sety poszły już po myśli Bryla i Łosiaka. Szwankujące wcześniej elementy uległy poprawie, dodatkowo pierwszy z wymienionych kilkakrotnie powstrzymał zapędy rywali blokiem, a każda udana akcja Białe-Czerwonych coraz bardziej odbierała Austriakom wiarę w zwycięstwo.

Polacy wygrali spotkanie 2:1 i są już pewni gry w 1/16 finału. W poniedziałek zagrają ostatni mecz grupowy. Ich rywalami będą Niemcy Lukas Pfretzschner i Sven Winter, którzy również mają na koncie dwa zwycięstwa, stawką będzie więc pierwsza pozycja w grupie. Początek starcia o 7.30 polskiego czasu. Transmisja w Polsacie Sport 1.

Z turniejem pożegnały się już natomiast Natalia Okla i Urszula Łunio, które przegrały wszystkie mecze fazy grupowej, każdy w stosunku 0:2. ©



Kamila Borkowska (z prawej) w meczu z Rumunią była najsukuteczniejszą koszykarką reprezentacji Polski

Zrobimy wszystko, aby bić się o medale olimpijskie na igrzyskach we Włoszech

Artur Bogacki
redakcja@polskapress.pl

Trener reprezentacji Polski w skokach narciarskich Maciej Maciusiak opowiada o nowym sezonie. 21 listopada ruszy cykl Pucharu Świata, a najważniejszą imprezą będą igrzyska olimpijskie w lutym przyszłego roku.

Ma pan za sobą kilka miesięcy pracy z kadrą skoczków. Jest pan zadowolony z tego, co udało się w tym czasie wypracować z zawodnikami? Oczywiście, że tak. Skończyliśmy przygotowania, przed nami starty, na które wszyscy czekamy. Po to chłopaکی trenują, żeby powalczyć w zawodach. Patrząc na dwa ostatnie zgrupowania, mogę powiedzieć, że jesteśmy dobrze przygotowani, mamy dobrany sprzęt. Na pierwsze konkursy jedziemy z dużą pewnością siebie, z chęcią walki. A jak będzie, to czas pokaże. Żadnych gwarancji nie będziemy dawać.

Patrząc na poprzednie sezony, wyniki były poniżej oczekiwań. Pana pierwszym celem po objęciu stanowiska trenera polskiej kadry było chyba wyciągnięcie z kryzysu tych najbardziej doświadczonych zawodników, żeby znów uwierzyli w swoje możliwości. Można już być dobrej myśli? Zawody to zweryfikują. Robiliśmy wszystko, żeby to się udało. Ja jestem bardzo zadowolony z tego, jak zawodnicy podchodzili do każdego treningu. Dawali z siebie maksimum, a o to chodzi w sezonie przygotowawczym. Jako cała grupa, kadra A, B czy juniorzy, jesteśmy jednym teamem, mamy obrany wspólny cel. Najważniejsze, że nie było kontuzji. A jak dobrze przepracowałeś ten okres, to w każdej chwili możesz „odpalić”.

Zapytałem o to także dlatego, że na przykład Kamil Stoch po zawodach Grand Prix wyglądał na zadowolonego ze skoków i pewnego swojej przyszłości, co poprzedniej zimy raczej rzadko mu się zdarzało. Najwyraźniej już nie musi szukać, co jest problemem. Patrząc na Kamila, Piotra czy Dawida, widać te uśmiechy.



- Aby na igrzyskach walczyć o medale, trzeba dobrze startować też w Pucharze Świata

To są bardzo doświadczeni zawodnicy, trenują od wielu lat, oni wewnętrznie też czują, że wykonali kawał dobrej roboty. Teraz czekają na zawody, żeby się sprawdzić, miejmy nadzieję, że wszystko będzie w porządku. Trzeba mieć świadomość, że ta gorsza dyspozycja w sezonie też się pojawia, tego nie unikniemy. Takie sytuacje pokazują jednak charakter tej grupy, że w kryzysie szybko potrafimy się pozbierać, wyjść z największych opresji. Tak było w lecie. Wydawało się, że wszystko jest w porządku, a pierwsze kwalifikacje w Courchevel były katastrofalne, później też konkurs na małej skoczni w Predazzo czy treningi w Klingenthal. Niemniej z każdych zawodów wyjeżdżaliśmy może nie w pełni zadowoleni, ale usatysfakcjonowani.

Myśli pan, że już od tych pierwszych zawodów, w Lillehammer, nasi skoczkowie będą walczyć o miejsca w czołówce?

Ja bym tego bardzo chciał, stać nas na to. Patrząc na sezon letni, wydaje mi się, że na początku bardzo mocni będą Jan Hoerl czy Ryoyu Kobayashi. Ci dwaj zawodnicy są

tak jakby troszeczkę przed resztą. Niemniej na podium są trzy miejsca, a top 10 to przecież też dobry wynik.

Niezależnie od wyników w Pucharze Świata, najważniejszą imprezą będą igrzyska olimpijskie we Włoszech. Tak, każdy wie, jaki to sezon. To główny cel, ale też zdaje sobie sprawę, że aby walczyć tam o najwyższe laury, o medale, to zawodnicy muszą dobrze startować również w Pucharze Świata. Tak nabywa się tej pewności siebie i te starty także są bardzo ważne.

Poprzedni sezon olimpijski wyglądał tak, że w Pucharze Świata naszym zawodnikom nie szło, a na igrzyskach był sukces. Dawid Kubacki zdobył brąz, Kamil Stoch dwukrotnie był w szóstce. Teraz może być podobnie, że dzięki doświadczeniu jeszcze bardziej sprężą się na docelową imprezę?

Tak, ale teraz jest inna sytuacja - kwalifikacje na igrzyska olimpijskie zaczęły się, można powiedzieć, półtora roku temu. Najpierw trzeba się tam dostać. Nie mamy tego komfortu, że zabieramy szóstkę, a wystawiamy czwórkę. Cały

czas trzeba walczyć o prawo wyjazdu. Ja też będę patrzył na całość, bardzo chciałbym, żeby pojechali nasi najlepsi zawodnicy, żeby było ich czterech, więcej nie może być.

Po ostatnim zgrupowaniu podał pan skład na pierwsze zawody Pucharu Świata. W kadrze nie ma Macieja Kota. Dlaczego była trudna? Myślę, że wybór tej szóstki jest sprawiedliwy, jadą aktualnie najlepsi. Do końca o miejsce rywalizowali Paweł Wąsek i Maciej Kot. Można powiedzieć, że Paweł w ostatniej chwili zdążył z przygotowaniami. Był znacznie lepszy w tych sprawdzianach od Maćka.

Wąsek poprzedniej zimy był naszym najlepszym zawodnikiem. W lecie natomiast był w gorszej dyspozycji. To powinno martwić?

Też mnie to bardzo męczyło. Znaleźliśmy przyczynę, dlaczego tak było. Paweł potrzebował znacznie więcej czasu, aby dostosować się do nowych przepisów, szczególnie do zmian w kombinie. Przez to zawodnicy bardziej agresywni w pierwszej fazie lotu musieli minimalnie zmienić technikę. Wychodzi na to,

że zdążyliśmy i Paweł jest gotowy do rywalizacji, na pierwsze zawody jedzie z pewnością sobą.

Wąsek był liderem naszej kadry. Pokusi się pan o ocenę, kto teraz może nim zostać? Nie chciałbym tego robić. Wolałbym, żeby wszyscy przełożyli ostatnie skoki na zawody, wtedy powinno być dobrze.

Parę lat temu mieliśmy trzech liderów. Bo Kubacki, Stoch czy Żyła zmieniali się w tej roli podczas konkursów...

Pewnie, że życzylibym sobie, aby było ich więcej. Jeśli skoki nie wyjdą pięciu zawodnikom, to żeby ten szósty dobrze się zaprezentował. To dałoby duży komfort. Wiemy, że rzeczywistość bywa inna, ale dlaczego nie miałoby tak być?

Zupełnie nową twarzą w pierwszej kadrze jest Kacper Tomasiak. Po udanym lecie jest gotowy do zimowej rywalizacji z najlepszymi na świecie? Puchar Świata to dużo większe wyzwanie.

To faktycznie trochę inna bajka. Kacper prezentuje teraz podobny poziom jak w lecie, choć trzeba pamiętać, że to będzie jego debiut. Wywalczył sobie to miejsce. Jest z innego pokolenia, można powiedzieć, że troszeczkę zamknięty w sobie, ale - mimo młodego wieku - na pewno twardo stąpający po ziemi. Nie musi nic nikomu udowadniać. Jedzie bez presji, nikt od niego nie oczekuje, że od razu będzie wygrywał. Wystarczy, że będzie prezentował to, co w lecie i zdobywał punkty Pucharu Świata. Dla niego już samo to będzie na pewno bardzo ważne.

To nasza nadzieja skoków, ale takich zawodników w poprzednich latach było kilku, choćby Tomasz Pilch czy Kacper Juroszek. Nikt z nowych jednak nie przebił się na stałe do Pucharu Świata. Dokładnie tak. Cały czas podkreślaliśmy, że ta młodzież u nas jest. Przez ostatnie lata praca z juniorami została bardzo dobrze wykonana, dlatego teraz pokazał się Kacper Tomasiak. Jest też Łukasz Łukaszczyk, który wraca po kontuzji, pokazał się Szymon Sarniak. Czy to już wystarczy na Puchar

Świata? Może na tę chwilę jeszcze nie. A Kacper jest dobrym przykładem, że w młodym wieku można zrobić duży postęp i móc rywalizować z najlepszymi.

Początek Pucharu Świata jest bardzo intensywny, w dziesięć dni będzie aż siedem konkursów (sześć indywidualnych i mikst - przyp. red.). To dla was dobrze czy źle?

To taka nowość, nie mamy na to wpływu. Może lepiej, że dzieje się to na początku, gdy tych sił jest zdecydowanie więcej. Organizacyjnie i logistycznie jest to dla wszystkich wyzwanie, dla nas, związku, FIS-u. Do Lillehammer sami ogarniamy bilety, potem do Falun będzie transport autobusami organizatora. A ze Szwecji do Ruki jest czarter zapewniony przez FIS. Taki plan podróży był już organizowany w lecie. Na koniec w poniedziałek (1 grudnia - przyp. red.) wracamy na własną rękę do Polski, na konkursy w Wiśle.

Wychodzi na to, że sezon zacznie się w stylu Raw Air...

Można tak powiedzieć. Albo jak Turniej Czterech Skoczni, bo w Falun będą dwa obiekty (mała i duża skocznia - przyp. red.).

Po zmianach w regulaminach nasza reprezentacja jest sprzętowo przygotowana na podobnym poziomie jak inne ekipy? Nie będziemy odstawać? Jakies porównanie z latem pan ma?

Lato to lato, sezon przygotowawczy. Na pewno będzie to duże wyzwanie dla kontrolerów. Zmiany, który nastąpiły, poszły w bardzo dobrym kierunku. Nie można popuścić na żadnym etapie, bo może się to rozjechać. Wszyscy mają tego świadomość. Będziemy obserwować sytuację, na pewno będziemy zachowywać się fair. Zamierzamy trzymać się przepisów, nie będziemy ich naginać.

Na koniec „najtrudniejsze” pytanie: jakie wyniki nasi skoczkowie osiągną na igrzyskach?

(Śmiech) Tego chyba nikt nie wie. Będziemy robić wszystko, żeby bić się o medale. Celem jest przywieźć z igrzysk olimpijskich choć jeden.

BUDOWA W SKALI TEGO ROKU KOSZT BUDOWY DOMÓW JEDNORODZINNYCH WZRÓSŁ ŚREDNIO O 2,97%

Stabilizacja tylko pozorna. Tyle teraz kosztuje budowa domu

oprac. Katarzyna Laszczak
redakcja@regiodom.pl

Choć dane z III kwartału 2025 roku wskazują na stabilizację kosztów budowy domów, eksperci ostrzegają, że to tylko pozory. Drożeją działki, rośnie koszt robocizny i materiałów.

Jeszcze niedawno największym zainteresowaniem cieszyły się domy o powierzchni 140-160 mkw. Obecnie inwestorzy coraz częściej wybierają projekty o metrażu od 90 do 110 mkw., rzadziej przekraczające 130 mkw. Za zmianą preferencji stoją względy ekonomiczne – mniejszy metraż i prosta bryła oznaczają niższe koszty budowy i eksploatacji.

Koszt 1 mkw. pozostaje zbliżony niezależnie od wielkości budynku, dlatego każda dodatkowa powierzchnia automatycznie zwiększa całkowite nakłady inwestora.

Koszty budowy w III kwartale 2025 roku

Z raportu Sekocenbudu, przeanalizowanych przez ekspertów Extradom.pl, wynika, że w skali roku koszt budowy domów jednorodzinnych wzrósł średnio o 2,97%, czyli podobnie jak inflacja.

Największy wzrost cen odnotowano w województwie zachodniopomorskim – 5,47%, natomiast w Małopolsce wzrost był minimalny i wyniósł zaledwie 0,96%. W ujęciu kwartalnym (II-III kw. 2025) średnia zmiana wyniosła 0,63%,



Koszty budowy domów rosną powoli, ale ta sytuacja może się zmienić.

przy czym w woj. lubuskim odnotowano wzrost o 2,73%, a w woj. lubelskim spadek o 1,06%.

– Warto też zwrócić uwagę na przekroczenie symbolicznego progu kosztowego w województwie mazowieckim. Poza samą Warszawą średni koszt budowy przekroczył 6006 zł/mkw. Najniższe stawki nadal obowiązują w woj. lubelskim, gdzie średnia wynosi 5518 zł/mkw. W stolicy zaś cena sięga już 6214 zł/mkw. – uważa Wojciech Rynkowski z Extradom.pl.

Dla inwestora planującego dom o powierzchni 90-110 mkw., oznacza to koszt od 495 tys. do 660 tys. zł, a w Warszawie – nawet powyżej 680 tys. zł.

Koszty robocizny rosną, ale są i zaskakujące spadki cen

W III kwartale wzrost kosztów robót budowlanych był umiarkowany – 0,63% dla stanu wykończeniowego zewnętrznego, 0,85% dla stanu surowego otwartego i 0,86%

dla stanu zerowego. W ujęciu rocznym wartości te wyniosły odpowiednio 2,9%, 3,9% i 4,1% – to etapy generujące największą część budżetu inwestycji.

– Jednocześnie odpływ doświadczonej wykonawców w połączeniu z dużym popytem prowadzi do wzrostu cen usług. Zjawisko to może się nasilić wiosną i latem 2026 roku – zwłaszcza jeśli dojdzie do kolejnej obniżki stóp procentowych – komentuje Wojciech Rynkowski z Extradom.pl.

Zaskoczeniem okazały się jednak spadki cen w instalacjach grzewczych – koszt instalacji centralnego ogrzewania zmniejszył się kwartał do kwartału o 3,19%, a rok do roku aż o 10,8%.

konkurencja między producentami. Prefabrykacja pozwala ograniczyć ryzyko przekroczenia budżetu oraz skrócić czas realizacji inwestycji.

Czynniki wpływające na koszt budowy

Wzrost cen energii elektrycznej bezpośrednio wpływa na produkcję materiałów budowlanych, takich jak stal, cement czy pustaki, których wytwarzanie jest energochłonne. Rosną także koszty transportu i pracy, co sprawia, że nawet przy stabilnej inflacji nie można liczyć na znaczące obniżki.

Na rynek wpływają też obniżki stóp procentowych – rośnie liczba zapytań o kredyty hipoteczne i działki budowlane. Ewentualne złagodzenie rekomendacji S może poprawić zdolność kredytową Polaków. Z drugiej strony, marże bankowe raczej nie spadną, zwłaszcza po podwyższeniu podatku CIT dla sektora finansowego.

Widoczny jest także wzrost cen gruntów o 10-15% rocznie, zwłaszcza w atrakcyjnych lokalizacjach. To efekt ograniczonej podaży i opóźnień w uchwalaniu planów ogólnych. Po 1 lipca 2026 roku część działek może tymczasowo utracić status budowlanych, jeśli nowe plany nie zostaną przyjęte.

Prefabrykacja sposobem na budowę

Ograniczona dostępność ekip budowlanych sprzyja rozwojowi technologii prefabrykowanych. W 2026 roku spodziewany jest dalszy wzrost oferty domów gotowych i większa

Prognozy na 2026 rok

Ekspert Extradom.pl, Wojciech Rynkowski, przewiduje brak gwałtownych zmian w sektorze budownictwa jednorodzinnego:

– Spodziewam się ożywienia, wywołanego poluzowaniem polityki kredytowej. W skali całego kraju będzie to oznaczać dalszy, powolny wzrost kosztów budowy – w tempie od 1% do 2% kwartalnie, z możliwymi wahaniami w poszczególnych regionach. Przekładając to na konkretne liczby, średni koszt budowy metra kwadratowego domu (dla 16 województw i Warszawy) w połowie 2026 roku wyniesie 5920 zł/mkw., a do końca 2026 roku wzrośnie do poziomu około 6040 zł/mkw.

Choć końcówka 2025 roku upływa spokojnie, wiosna 2026 może przynieść wzrost popytu na usługi wykonawcze, a także rozwój prefabrykacji. O kosztach budowy decydować będą jednocześnie: zmiany w polityce kredytowej, korekty stóp procentowych, wzrost cen działek, dostępność ekip budowlanych.

Inwestorzy planujący budowę domu powinni podejmować decyzje z wyprzedzeniem – świadomie i w oparciu o pełny obraz rynku, aby zminimalizować ryzyko opóźnień i wzrostu kosztów.

AUTOREKLAMA

0011430402



Jesień

to dobry czas na odkrywanie

- Podróż po miastach
- Smaki kulinarne regionu
- Weekend w SPA i termach
- Aktywny wypoczynek
- Jeszcze jedna historia



stronapodrozy.pl/przewodnik

Polecamy →

GOL24



Wszystko o piłce

gol24.pl

OBWIESZCZENIE

w sprawie rozpoczęcia konsultacji społecznych projektu dokumentu pn.
Gminny Program Rewitalizacji Gminy Dębica na lata 2016-2030

Na podstawie art. 17 ust. 2 pkt 4 i w związku z art. 6 Ustawy
z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (Dz. U. z 2024 r. poz. 278)

Wójt Gminy Dębica
zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych
projektu dokumentu pn.
Gminny Program Rewitalizacji Gminy Dębica na lata 2016-2030

Formularz konsultacyjny wraz z załącznikami dostępny będzie w dniach
17.11-22.12.2025 r.

- w wersji papierowej w budynku Urzędu Gminy Dębica, ul. Stefana Batorego 13, 39-200 Dębica, w godzinach pracy Urzędu,
- w wersji elektronicznej na oficjalnej stronie internetowej Urzędu Gminy Dębica (ugdebica.pl) oraz na stronie podmiotowej gminy w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.ugdebica.pl).

Możliwe formy składania uwag i wniosków zawarte są w ogłoszeniu na stronach internetowych gminy. Organem właściwym do rozpatrywania uwag i wniosków jest Wójt Gminy Dębica.

REKLAMA 0011432495

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

**Dyrektor Oddziału Regionalnego
AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W LUBLINIE
ogłasza
PIERWSZY USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na sprzedaż nieruchomości gruntowej, oznaczonej jako działka nr 1138/19 o powierzchni 0,0034 ha, dla której prowadzona jest KW Nr PR1J/00069478/6, położonej w Jarosławiu, przy ul. J. Słowackiego 26A, zabudowanej obiektem handlowym stanowiącym nakłady osób trzecich.
Cena wywoławcza nieruchomości netto 7 000,00 zł
Wadium – 1 000,00 zł

Przetarg odbędzie się 19 grudnia 2025 r., o godz. 11:00 w siedzibie OReg. AMW w Lublinie, ul. Łęczyńska 1, Sala przetargowa AMW

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium przelewem na rachunek 97 1130 1206 0028 9153 9320 0008, tytułem „Przetarg Jarosław, ul. Słowackiego” w terminie do dnia 16.12.2025 r. Za datę wpłaty przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowego AMW OReg. w Lublinie.

Ogłoszenie zostało wywieszone na multimedialnej tablicy ogłoszeniowej w siedzibie Oddziału oraz pełna jego treść dostępna jest na stronie: www.amw.com.pl

Szczegółowe dane dotyczące nieruchomości, pełną treść ogłoszenia i specyfikację warunków przetargu uzyskać można w siedzibie OReg. AMW Lublin, ul. Łęczyńska 1, w pok. nr 104, e-mail: lublin@amw.com.pl, 81 474 61 11, 81 474 61 20.

Oddział Regionalny w Lublinie, 20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1
tel.: 48 81 474 61 00 • fax: 48 81 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

REKLAMA 0011320097

TRENDY
RADIO 101.9, 95.2FM

**WYBIJAMY
TRENDY BRZMIENIE W REGIONIE
NA 101,9 i 95,2 FM**

“Twój region, Twoje radio - TRENDY”

trendyradio.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011432364

INFORMACJA

Wójt Gminy Solina z s. w Polańczyku, działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2024.1145. t.j.) niniejszym informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Solina oraz na stronie internetowej Urzędu (BIP, www.esolina.pl) został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Solina, przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego, położonej w miejscowości Myczków: działka nr 496/2 o powierzchni 1193 m², zabudowana budynkiem byłej świetlicy wiejskiej o powierzchni użytkowej budynku 297 m².

Wykaz został wywieszony dnia 17.11.2025 r. na okres 6 tygodni, licząc od dnia jego wywieszenia.

WÓJT
Adam Piątkowski

REKLAMA 0011432298

GPN.6845.2.9.2025.AW

**KOMUNIKAT
BURMISTRZA GMINY JEDLICZE**

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.).

informuję,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Jedliczu przy ul. Rynek 6, na stronie internetowej Gminy Jedlicze: <http://www.jedlicze.pl/> oraz w BIP Urzędu Gminy w Jedliczu: <https://jedlicze.bip.gov.pl/> będzie zamieszczony przez okres 21 dni (od dnia 14 listopada 2025 r. do dnia 5 grudnia 2025 r.) w celu podania do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Jedlicze, przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym - z przeznaczeniem na użytkowanie rolnicze.

Wykaz dotyczy części działki o nr ewid. 827, położonej w miejscowości Jaszczew.

REKLAMA 0011432151

KOMUNIKAT BURMISTRZA GMINY JEDLICZE

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.),

informuję,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Jedliczu przy ul. Rynek 6, na stronie internetowej Gminy Jedlicze: <http://www.jedlicze.pl/> oraz w BIP Urzędu Gminy w Jedliczu: <https://jedlicze.bip.gov.pl/> będzie zamieszczony przez okres 21 dni (t.j. od dnia 14 listopada 2025 r. do dnia 6 grudnia 2025 r.) w celu podania do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Jedlicze, przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym - z przeznaczeniem na cele parkingowe.

Wykaz dotyczy części działki nr ewid. 1877/9 położonej w Jedliczu.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

600-033-733 Auta kupię za gotówkę.

Praca

ZATRUDNIĘ

WORK CENTRE (KRAZ 7098) -
Praca w Holandii (od zaraz)! Co
tydzień wyjazd! Tel. 77/441-06-54,
533-155-868, 533-966-678,
519-138-005, 533-111-037,
690-405-016 www.workcentre.com.pl

**Zatrudnimy pracowników Belgia
przefabrykaty betonowe od
15 do 18 euro netto od zaraz,
668-878-340**

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

REKLAMA 0011431597

SPRZEDAM

OBIĘKT HANDLOWO-USŁUGOWO-MAGAZYNOWY
o pow. 1500 m² z działką 0,47 ha
Branża motoryzacja
woj. mazowieckie
cena 5,5 miliona zł - DO NEGOCJACJI
telefon kontaktowy 607 922 775

Turystyka

KRAJ - GÓRY

**Beskidy koło Wadowic -
tradycyjne turnusy Świąteczne,
tel.: 501-642-492.**

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI, 881-934-948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

Usługi pogrzebowe

MEMORY, Rzeszów, Jagiellońska 21,
całodobowo 601491271, 17-853-29-22

Jeśli chodzi o podróż poślubną, to trochę nie mamy na nią czasu

Kasia Cichopek w Plejadzie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Monika Mrozowska pochwaliła się książkami. Obecnie aktorka układa sobie życie u boku nowego partnera. Goszcząc w podcaście „Brzask” wyznała, że nowy wybranek nie zbierał informacji na jej temat. – Tym bardziej był później miło zaskoczony, jak się okazało, że nie tylko coś umiem, ale że jest jeszcze parę książek, którymi mogę się pochwalić – powiedziała.

Syn Krzysztofa Skiby odniósł sukces. Lider zespołu Big Cyc wrzucił na Instagram zdjęcie swojego syna Tymoteusza i pochwalił się jego sukcesem. Tymoteusz Skiba zdobył Grand Prix literackiej nagrody Złota Magdalenka w konkursie organizowanym przez Fundację Gutenberga w Katowicach za zbiór opowiadań „Chwasty”, pokonując 290 innych autorów.

Anna Lewandowska ma nową przyjaciółkę. Celebrytka wybrała się z małżonkiem do Nowego Jorku, gdzie „Lewego” poproszono o zapalenie świateł na szczycie Empire State Building. Gdy potem Robert pojechał na zgrupowanie kadry, Lewandowska została na Manhattanie. Towarzyszyła jej Julia Tychoniewicz, córka Miss Polonia 1995, Ewy Tyleckiej, która stawia coraz śmielsze kroki jako modelka i influencerka. Obie panie zaliczyły modne butiki i restauracje, a zwieńczeniem dnia była wizyta na Broadwayu. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Room service. Hotele od kuchni
Canal+ Kuchnia HD, 20:15
Marta Czerkies, Andrzej Andrzejczak i Jurek Sobieniak odwiedzają polskie hotele, by zobaczyć, co naprawdę kryje się za hotelowymi gwiazdkami. Ocenie prowadzących zostaną poddane m.in. luksusowe hotele w stolicy oraz klimatyczne obiekty na Mazurach i w Borach Tucholskich.

Piłka nożna: Eliminacje MŚ strefy UEFA
TVP 1, 20:35
W ostatniej kolejce zmagania w grupie G Polacy zagrają na wyjeździe z Maltańczykami na Stadionie Narodowym w miejscowości Ta' Qali. Biało-Czerwoni nie mogą pozwolić sobie na dekoncentrację, bo Czerwoni mogą to wykorzystać i sprawić Polakom niespodziankę.

25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy
TVN, 21:35
Oparty na wydarzeniach, które wstrząsnęły Polską, film o człowieku, którego życie w majestacie prawa zamieniono w piekło. W głównej roli Piotr Trojan, w roli walczącej o sprawiedliwość matki – Agata Kulesza.

Plan bez skazy
TV 4, 22:40
Sfrustrowana brakiem awansu pracownica banku (Demi Moore) i sprzątaczk (Michael Caine), który ma do wyrównania rachunki z kienictwem, postanawia obrabować skarbiec firmy...

KRZYŻÓWKA NR 176

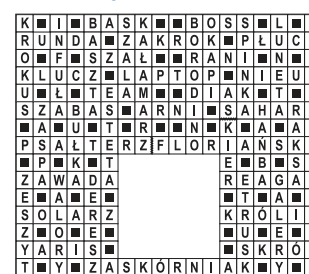
Poziomo:
3) królowa z polskiego serialu,
10) ryba z rodziny śledziowatych,
11) pniąca się kostka,
12) potrawa z nóżek wieprzowych,
14) opera Vincenza Belliniego,
15) nowy, gorliwy wyznawca,
16) urządzenie do transportu lądowego,
19) obosieczny nóż myśliwski,
23) lampa służąca do oświetlania dróg,
27) krążek myśliwskiej lub zwyczajnej,
28) obraz olejny Leonarda da Vinci,
29) wspina się na Kościelec i Lodowy Szczyt,
30) sejmowy akt prawny,
33) ptak z rodziny gołębiowatych,
37) laska pomocna przy wspinaczce,
38) Maria, grecka śpiewaczka operowa,
39) ciężarówka produkowana w Austrii,
40) górzysta wyspa grecka,
41) drobna resztkę chleba.

Pionowo:
1) stołówka leśnej zwierzyny,
2) film o makabrycznych wydarzeniach,
3) rzeczy osobiste spakowane do walizek,
4) przypiepek w dawnych wiejskich domach,
5) ementaler lub parmezan,
6) afrykański kraj z Kigali,
7) starogreckie naczynie na wino,
8) ... Monk, detektyw z serialu,
9) przystoi dostojnikom, majestat,
13) imię Demarczyk, Czarnego Anioła Polskiej Piosenki,
17) otępy dla trzody,
18) ogólnokrajowy zjazd młodzieży,
20) przysmak dla kaszanki,
21) letni domek mieszczaucha,
22) broń kawalerzysty,



24) przyjaciel Romka i A'Tomka,
25) ciastko z bitą śmietaną,
26) model Seata jak wyspa,
30) towarzyskie podanie ręki,
31) poskramiacz dzikich zwierząt,
32) z kabłąkiem przy studni,
34) łączna lub mięksiszowa,
35) ... Łoziński, autor „Zakłętogo dworu”,
36) sękaty kij żebraka.

ROZWIĄZANIE NR 175



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj dzisiaj odważnie. Horoskop dzienny bardzo wyraźnie zapowiada, że Twoje inicjatywy będą przez ludzi dobrze przyjmowane.
Ryby (19.02 - 20.03)
Nie forsuj na siłę swoich pomysłów i propozycji. Horoskop na dziś zapowiada, że znacznie więcej uda Ci się osiągnąć łagodną perswazją.
Baran (21.03 - 19.04)
Twoja ciekawość świata będzie dzisiaj bardzo duża. Horoskop dzienny wróży, że postanowisz sięgnąć poza horyzonty swojej wyobraźni...

Byk (20.04 - 20.05)
Serdeczny gest z Twojej strony poprawi relacje z otoczeniem. Horoskop dzienny wróży, że czeka Cię bardzo udany dzień. Zrobi się miło...
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Pewność siebie będzie Twoim znakiem rozpoznawczym. Horoskop na dziś mówi, że pomysłowość otworzy drzwi do wielu możliwości.
Rak (22.06 - 22.07)
Cechować Cię będzie wyjątkowa precyzja. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ta skrupulatność nie wszystkim się spodoba.

Lew (23.07 - 22.08)
Zachowaj równowagę pomiędzy obowiązkami a odpoczynkiem. Horoskop dzienny to wskazówka, by nie forsować swojego organizmu.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja prowadzi Cię w dobrym kierunku. Horoskop na dziś wróży, że odwaga doda siły i skieruje uwagę na właściwe tory.
Waga (23.09 - 22.10)
Cechować Cię będzie dzisiaj wyjątkowy optymizm. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że popatrzysz na świat przez różowe okulary.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość i konsekwencja pozwolą Ci pokonać wszelkie trudności. Horoskop dzienny mówi, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie Twoją mocną stroną. Horoskop na dziś zapowiada, że prezentowane wizje staną się inspiracją dla innych ludzi.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Chętnie wejdiesz we współpracę z innymi osobami. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wspólny wysiłek przyniesie dobre efekty.